

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.94 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 42

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 lutego 1937 r.

Rok XXXI.

## Konieczność naprawy obecnego ustroju.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że sama krytyka nie jest dostatecznym lekarstwem na obecne bolączki. Jest ona niestety potrzebna, bo „zbyt wiele namnożyło się nieprawości” (według wyrażenia śp. Marsz. Piłsudskiego). Trzeba więc ciągle bić na alarm, że szkodniców dostali się do domu naszego. Wiadomo, jak trudno ich wypłoszyć. Ale ostatecznie i ludzie uczciwi znajdują się wśród „szczytów”. Tym trzeba ciągle trąbić w uszy, czego żąda kraj, czego domagają się masy pracujące i — głodujące. Może usłyszą, może głosy ludzi rozumnych przestaną się przez wrzask podskakiwaczy.

Jednym z takich głosów jest poniższy artykuł, nadesłany nam z Pomorza, a wyrażający zapatrywanie „szarego człowieka” na konieczność naprawy obecnego stosunków.

Pan premier Składkowski mówił niedawno w sejmie o sprawiedliwości społecznej. Wierząc w dobre zamiary pana premiera, chciałbym zapytać się, czy istnieje w ogóle u nas ta sprawiedliwość społeczna, a jeżeli nie ma jej w zupełności, to czy naprawa w tym względzie jest możliwa. Prawda, że wszędzie zasada sprawiedliwości społecznej szwankuje, lecz czy nie warto by się dobrze zastanowić nad rozwiązaniem choćby częściowym tego zagadnienia, gdy jeszcze pora po temu?

Rozważania te nasuwa mi akcja zimowa na rzecz bezrobotnych. Pewnie, że przy obecnym ustroju społecznym innej rady nie ma, bo przecież każdy chce jeść, lecz kto może nas zapewnić, że z wiosną znaczna poprawa nastąpi, a z początkiem przyszłej zimy czy stan ten zmieni się na lepsze? Niech wnikną w położenie tego bezrobotnego, zwłaszcza tacy, którzy sobie niczego odmawiać nie potrzebują, czy taki chleb uzebrany, łaskawy, nie smakuje czasem gorzko? A nie zapominajmy o tym, że każda klasa społeczna posiada swoją własną moralność, sprzeczną z moralnością klasy innej. Jeżeli chodzi o moralność ludzi pracy — umysłowych i fizycznych pracowników, — to dla nich przy dalszym trwaniu bezrobocia pozostaje tylko wybór, czy z pokorą czekać łaski bliźniego lub też dążyć do zmiany przestarzałego ustroju społecznego. Prawda, że łatwiej krytykować, aniżeli coś zdziałać i poprawić, sądzą jednak, że przy dobrej woli znalazłaby się droga wyjścia.

W pierwszym rządzie należałoby przeprowadzić po rozwiązaniu obecnego Sejmu i Senatu na podstawie nowej ordynacji wyborczej sprawiedliwe wybory, a tym samym usunąć kryzys moralny i ludzi zdolnych, obecnie na uboczu stojących, do współpracy dopuścić.

Nie chce się niejednemu w głowie pomieścić, że Polska, tak bogata przez naturę uposażoną, pozostaje w tyle za innymi państwami w przewyciężeniu kryzysu gospodarczego. Śmiem twierdzić, że w pewnej mierze jest tu winien wadliwy ustrój społeczny i z nim związany kryzys moralny. Dowodem tego chamstwo, złodziejstwo, korupcja, łapownictwo i protekcja (jak powiedział min. sprawiedliwości p. Grabowski w Sejmie w dniu 12. 1. br.), które rozpanoszyły się w Polsce. Dodam do tego jeszcze, że kraj mianujący się katolickim, gdyby faktycznie przejęty był ideą Zbawiciela naszego, inaczej musiałby wy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

# Należać będziemy do Pomorza!

## Doniosła uchwała Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. W pierwszym rzędzie Rada Ministrów przyjęła projekt prawa o ustroju adwokatury. Projekt ten m. in. ustala, że kandydatów do stanu adwokackiego obowiązuje nie tylko odbycie aplikacji adwokackiej, ale wprawdzie aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie gra-

nic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, który przewiduje włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgoskiego-miejskiego, inowrocławskiego, inowrocławskiego-miejskiego, szubiąskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i wrocławskiego, zaś do obszaru woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego

oraz do obszaru woj. warszawskiego powiatu działowskiego.

Projekt ustawy o zmianie granic województw przejdzie z kolei do sejmu, następnie do senatu, które mogą zgłosić poprawki, i stanie się obowiązującą ustawą dopiero po podpisaniu jej przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt nie przesądza kwestii, gdzie ma się znajdować siedziba powiększonego o 10 powiatów województwa pomorskiego.

## Z posiedzenia sejm.

# Zasadnicza debata o ustroju rolnym Polski

## Mała czy większa własność.

Parcelacja nie rozwiąże zagadnienia przebudzenia wsi. — Gospodarcza przewaga żydów. Ożywienie w kuluarach sejmowych w związku z bliskim ogłoszeniem deklaracji płk. Koca. (Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 19. 2.

Omawiany dziś na plenum Sejmu budżet rolnictwa był zawsze przedmiotem wielkiego zainteresowania całej Izby. Tymczasem w kuluarach sejmu widać było więcej posłów, niż na sali. Wszędzie tworzyły się grupki, żywo debatujące. Zdaje się, że wobec oznaczenia da-

ty ogłoszenia programu nowego obozu, uwaga posłów skupia się na tym zagadnieniu i obrady, nawet nad tak ważnym resortem, nie wzbudziły większego zainteresowania. Jedynie konserwatyści, zdecydowani przeciwnicy ministra Poniatowskiego, stawili się w komplecie, nie chcąc tracić okazji do ataku.

Na czoło ataku wysunął się pos. Lubieński, który nawet zadeklarował, że głosować będzie przeciw budżetowi rolnictwa. Wytoczono wszystkie argumenty od reformy rolnej, poprzez oddłużenie rolnictwa, aż do lasów państwowych.

## Nie wciągać rolnika na drogę wyścigu cen.

Referent pos. Kamiński zwrócił uwagę na zwyżkę cen artykułów, nabywanych przez rolników. Ceny artykułów, zwłaszcza kartelowych i monopolowych wskazują, że rozpoczyna się już polityka zwyżki cen artykułów przemysłowych. Gdyby to nastąpiło, to z pewnością ta mała poprawa w rolnictwie, jaka istnieje obecnie, nie tylko zostałaby zahamowana, ale rolnik nie dotrzymałby kroku w tym wyścigu cen. Jednym z najbardziej zasadniczych postulatów jest, aby rolnik nie był zmuszony do wkraczania na drogę wyścigu cen.

## Eksport rolny wzrasta.

Następnie zwraca referent uwagę, że cały wzrost eksportu w ostatnim roku Polska zawdzięcza eksportowi rolnemu, głównie w zakresie eksportu hodowlanego. Nastąpiła zmiana strukturalna naszego wywozu. W 1929 wywieźliśmy fabrykatów zwierzęcych zaledwie 0,6%, zaś w r. 1936 wywieźliśmy zwierząt w stanie surowym 24%, półfabrykatów 45,8%, a fabrykatów 30,2%.

Państwo powinno przyjąć rolnikowi z pomocą w ten sposób, aby rolnik zastępował stopniowy kapitał, włożony przez

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Premier i generał Goering na polowaniu w Polsce.



W polowaniu reprezentacyjnym w Puszczy Białowieskiej bierze udział na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. także premier pruski Goering. Na zdjęciu widzimy go (z lewej) wraz z Panem Prezydentem (w środku) przy ubitych wilkach i dzikach. Z prawej inspektor armii gen. Sosnkowski.

## Konieczność naprawy obecnego ustroju...

(Ciąg dalszy).

gładać. Czy jest do pomyślenia, aby w XX. wieku ludzie, a więc bliźni nasi, o głodzie i chłodzie leżeli bez dachu nad głową pod gołym niebem i to kilka rodzin, jak to w jesieni ubiegłego roku miało miejsce w Grudziądzu? Dopiero z okazji przybycia Pana Prezydenta R. P. do Grudziądza władze tych nie-szczęśliwych pod dachem ulokowały.

Jak statystyki wykazują, zajmujemy w Europie ostatnie i przedostatnie miejsca jako spożywczy kawy, herbaty, cukru, mydła itd., a najjaskrawiej występuje nasza bieda na polu waloryzacji. Czytelnik przeciera sobie oczy i nie dowierza, że w statystykach tych równamy się często z Albanią. Na dowód anormalności naszych stosunków weźmy produkt krajowy, jakim jest cukier. Kraj nasz należy do głównych producentów cukru, tymczasem spożycie jego wewnętrzne jest stosunkowo małe dlatego, że jest on za drogi. Ze stratą musimy go eksportować celem wyrównania naszego bilansu handlowego, aby pokryć przywóz między innymi niektórych artykułów zbytku dla wybrańców losu — naszych pięknych pań — siedzących często na dobrze płatnych posadach, nieraz mężatek, nie wiedzących co z pieniędzmi robić, bo przecież mąż niejednej z tych pań jest dobrze uposażonym dwu- lub trzyposadowcem. Co tych ludzi obchodzi, że straty na wywozie cukru trzeba pokryć wygórowaną ceną cukru w obrocie wewnętrznym, a dziecko polskie bez cukru obywać się musi? Gdyby cena cukru za 1 kg wynosiła 60 gr. to jeszcze, sądząc, kalkulowałyby się dla trzustki cukrowego przy wzmożonej konsumpcji, pomimo tłustych uposażeń dyrektorów i innych potentatów.

O motoryzacji, jej smutnym stanie, jej ważności na wypadek wojny i o sile na tym polu naszego zachodniego sąsiada w ogóle wspomnieć nie warto.

Nie mogę pominąć tu braków w spożyciu zapalek. Dzielnice zachodnie państwa naszego jako zasobniejsze i lepiej zagospodarowane górują jeszcze co do zapotrzebowania wymienionego artykułu; zato Kresy Wschodnie, a trzeba je znać, są tak biedne, że ludziska dla braku środków, często nie mając nawet na sól i naftę, nie mogą myśleć o kupnie zapalek i przechowują żar w popiele ni by „wieczny znicz”.

Prawie o potrzebie pewnej równości dla wszystkich byłoby chyba mrzonką, lecz przyznać trzeba, że każdy człowiek ma prawo do zaspokojenia potrzeb żołądka, dachu nad głową, skromnego przedziwku i pewnych wymagań kulturalnych, a na to możeby i starczyło, gdybyśmy mogli ustawowo pewne różnice w dochodach usunąć. Trudno jest bowiem w imię etyki lub idei chrześcijańskiej żądać, aby ktoś z pewnej części dóbr doczesnych na rzecz bliźniego swego zrezygnował dobrowolnie. Trzeba więc praw odpowiednich.

(Dokończenie nastąpi).

## Niemcy atakują Polskę za reformę rolną.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Prasa niemiecka pełna jest ataków na Polskę z powodu przeznaczenia na parcelację szeregu majątków niemieckich. Dzienniki drukują nazwiska właścicieli i nazwy ich majątków.

W komentarzach prasa niemiecka dowodzi, że parcelacja majątków niemieckich w województwach zachodnich podyktowana jest względami politycznymi. Pisma posługują się przy tym znanymi argumentami o obniżeniu kultury rolnej w Wielkopolsce i na Pomorzu i o sprowadzaniu z innych dzielnic kolonistów o prymitywnych sposobach gospodarowania. (r.)

## Kierownik referatu żydowskiego zwolniony z służby państwowej.

Warszawa, 20. 2. (PAT). Aleksander Haffke, kontraktowy radca, kierownik referatu żydowskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, został z dniem 18 lutego 1937 r. zwolniony z zajmowanego stanowiska i ze służby państwowej.

# Z posiedzenia sejm...

państwo w spółdzielczość kapitałową własnym.

## Jeszcze o lasach państwowych.

Referent z uznaniem podnosi celową działalność prac ministerstwa w dziedzinie wzmocnienia produkcji rolnej. Omawia działalność lasów państwowych w bilansie ogólnym i wyraża poglądy, że działalność ta jest dodatnia. Zarzuty, podnoszone w stosunku do lasów państwowych czasami są błędem, a czasami może złośliwą metodą krytyki. Zwraca następnie uwagę na działalność lasów w zakresie organizacji zbytku drzewa. Drzewa polskiego pod polską firmą na rynku zagranicznym nie było. I dopiero lasy państwowe wprowadziły drzewo na ten rynek. Lasy państwowe stanęły również, jako pierwszy sprzedawca-kupiec na terenie zagranicznym.

Co się tyczy funduszu obrotowego reformy rolnej, referent stwierdza, że od 1918 do października 1936 do rąk mniejszej własności w Polsce przeszło 3 miliony 3 tysiące ha. W r. 1936 rozparcelowano ilość, przewidzianą w ustawie. Od norm ustawowych jesteśmy daleko.

Co się tyczy funduszu obrotowego reformy rolnej, referent stwierdza, że od 1918 do października 1936 do rąk mniejszej własności w Polsce przeszło 3 miliony 3 tysiące ha. W r. 1936 rozparcelowano ilość, przewidzianą w ustawie. Od norm ustawowych jesteśmy daleko.

## Parcelacja przeludnienia wsi nie usunie.

Okazuje się, że większa własność nie produkowała lepiej, niż mała. Jeżeli do rąk mniejszej własności przeszło ponad 3 miliony ha, to produkcja rolna powinna się obniżyć. Tymczasem produkcja drobna nie spadła. Drobna i mniejsza własność stanowią główny teren, na którym należy szukać zwiększenia produkcji. Na Kresach Wschodnich, gdzie kultura rolna stała najniższą, drobna własność wykazała dużą prężność w latach kryzysowych. Gdy w większych warsztatach rolnych produkcja spada, w drobnych wzmożła się.

Referent uważa, że parcelacja zagadnienia przeludnienia wsi nie rozwiąże. Jednak w latach kryzysowych należy stosować wszelkie środki, aby ulżyć rolnictwu w beznadziejnej sytuacji, kiedy wstrzymana została emigracja, a marsz do miast w wielu wypadkach został zahamowany.

Zwraca następnie referent uwagę, że scalono 4512 ha. Akcja tutaj jest coraz lepsza, natomiast nadmierne są koszty scalenia.

## Konserwa głosuje przeciw budżetowi.

W dyskusji zabrał głos pos. Lubieński. Mówca jest zdania, że reforma

rolna dała dotychczas nie wiele. Co się tyczy produkcji, to najdrobniejsze gospodarstwa tylko bardzo nie wielką część z tej produkcji mogą wypuszczać na rynek. Zanik większych gospodarstw nie tylko ziemiańskich ale i włościańskich narażałby na szwank zaopatrzenie i wyżywienie kraju. Forsowanie gospodarstw drobnych daje tylko chwilowo możliwości wyżywienia większej ilości ludności na wsi. Jest to jednak polityka, obliczona na bardzo krótką metę, przekreśla bowiem możliwość powstawania nowych, samodzielnych gospodarstw.

W polityce ministerstwa programu gospodarczego mówca nie widzi. Założenia socjalne uważa za błędne. Uznaje dorobek ministerstwa w niektórych innych dziedzinach. Ma pełny szacunek dla osoby i zalet ministra, ale musi uznać odpowiedzialność ministerstwa, jako nie odpowiadającą interesom rolnictwa polskiego i dlatego ustosunkowuje się negatywnie do budżetu tego resortu i za budżetem głosować nie będzie.

Pos. Wójcik oświadcza, że Polski nie stać na szaloną dysproporcję w posiadaniu ziemi. Nie powinno być większych gospodarstw, ponad 100 ha.

## Ciężkie położenie 2 milionów robotników rolnych.

Pos. Szymański omawia położenie robotników rolnych, których liczba sięga do 2 miln. Tym ludziom przy parcelacji przede wszystkim należałoby dać ziemię. Przy prywatnej parcelacji wyrzuca się robotników rolnych za lichym odszkodowaniem, lub nawet bez odszkodowania po kilkuletniej pracy w majątku na bruk. Lepiej przedstawia się parcelacja rządowa. Tutaj tworzy się dla służby folwarczej osady robotnicze, bądź gospodarstwa od 5 do 8 ha tam, gdzie nie ma przemysłu i gdzie istnieje bezrobocie. Podnosi nast., że w niektórych dyrekcjach lasów państwowych robotnicy znajdują się w ciężkim położeniu. Biada robotnikom, gdyby się chcieli organizować i domagać słusznego zarobku. W niektórych dyrekcjach zarobek wynosi 15 do 30 gr za godz., przeważnie zaś 15 gr!!! Zarobek akordowy wynosi 1 zł dziennie. Nie należy więc lekceważyć losu tak licznych rzesz pracujących.

Pos. Lazarski oświadcza, że ludność nie czuje jeszcze poprawy. Ceny na produkty rolne poszły w górę, ale podniosły się ceny na budulec i inne artykuły pierwszej potrzeby.

## „Zakłady położnicze rybne”

Zabawny incydent zdarzył się przy omawianiu przez tego posła gospodarki rybnej. Przed wojną był ustawowo wprowadzony 3 mies. czas ochrony dla ryb w okresie tarła. Ten okres obecnie zniesiono, wprowadzono natomiast pospolicie zwane przez ludność „zakłady położnicze rybne” tj. miejsca, w których ryby mają odbywać tarło i gdzie ich łowić nie wolno. Kto z fachowców zawarł z rybami takie porozumienie, by właśnie w te określone punkty szły na tarło? Ze zwierzętami trudno się dogadać, a cóż dopiero mówić z rybami.

## Wyrzuciliśmy 100 milin. zł.

Pos. Jedynak omawia metody organizacji w rolnictwie. Wyrzuciliśmy przeszło 100 miln. zł na tzw. organizację rolnictwa. Skutek nie wielki. Organizacje rolnicze nie dochodzą do mas. Powstają tam różne koterie, a pracy efektywnej mało. Jeżeli społeczeństwo nie umiało stworzyć należytej organizacji, to czas najwyższy, ażeby w drodze ustawy powołać do życia organizację. Myśmy wzięli za wzór lwy rolnicze, ale Niemcy też instytucję stworzyły już bardzo dawno i dziś idą o wiele dalej.

## Pouczające zestawienie.

Pos. Bakon przytacza dane statystyczne: Wartość zbiorów żyta i pszenicy na głowę ludności rolniczej wynosi w Niemczech okragło 1500, w Czechosłowacji 1000, w Polsce 200. Liczba ludności rolniczej na 100 ha wynosi w Danii 37.7, w Niemczech 50.6, w Czechosłowacji 67.1, w Polsce 83.4. Tak wygląda zamożność chłopów polskiego w porównaniu z zamożnością chłopów w innych krajach. To tłumaczy, dlaczego nie mamy szkół, dróg i dlaczego jest taki zły stan zdrowotny.

„Takiego stosunku nie ma w kraju podbitym” — woła pos. Bakon i stwierdza, że reforma rolna nie rozwiąże zagadnienia przeludnienia. Tymczasem w miastach żydzi uczestniczą w dochodzie w wysokości 70%, a w ogólnym dochodzie stanowią 35%. Można by powiedzieć, że dochód dzieli się proporcjonalnie do wniesionego kapitału. Pachciarz podsuwał dziedzicowi pożyczki i w pewnym momencie stał się sam dziedzicem: zmagający się ze sobą pachciarze wyzyskiwali chłopów.

I dzieje się tak, że w restauracjach, wykwinnych lokalach i nad morzem Polska jest „judowa”. Nawet w Anglii Polak, blondyn, wywołuje zdziwienie,



ponieważ przyzwyczaili się tam do brunetów.

Należy zwrócić uwagę na jedną dość ciekawą okoliczność, że na ostatnich posiedzeniach nie zabierali głosu ministrowie, a więc nie przemawiali ani minister sprawiedliwości, ani minister spraw wewnętrznych, ani rolnictwa.

Dyskusja na ogół nie wywołała większego zainteresowania, w kuluarach bowiem interesowano się raczej zapowiedzią deklaracji plk. Koca, podając szereg wiadomości, które jednak nie nadają się ze względu na obecne warunki do druku.

## W Łodzi ponowny wybór prezydenta.

Łódź, 20. 2. (PAT). Pan wojewoda łódzki Aleksander Hauke Nowak wystosował do tymczasowego prezydenta m. Łodzi Godlewskiego pismo zarządzające zwołanie posiedzenia wyborczego rady miejskiej na dzień 25 lutego 1937 r. Na porządku dziennym tego zebrania figurują dwa punkty: wybór prezydium zebrania i wybór prezydenta miasta.

## Pół roku aresztu

za odczytanie skonfiskowanej rezolucji.

Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał prezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego Szymonka Dudka ze wsi Zbigały na pół roku aresztu i grzywnę, za odczytanie rezolucji na zgromadzeniu z okazji obchodu „Cudu nad Wisłą”.

## 13 narodowców skazanych

za udział w rozruchach w Wysokim Mazowieckim.

Łomża, 20. 2. (PAT). Po dwudniowej rozprawie przeciwko 20-ty oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich w Wysokim Mazowieckim w dn. 14 września ub. roku sąd skazał 13 oskarżonych, w tym dwóch po 10 miesięcy, 4 po 8 miesięcy, 7 po 6 miesięcy więzienia i przyznał powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki tytułem strat materialnych i moralnych wszystkim poszkodowanym. 5-ciu oskarżonych zostało niewinnych. Sprawy dwóch pozostałych zostały wyłączone.

## Ujęcie mordercy w Poznaniu.

Poznań, 20. 2. (tel. wł.). Policji poznańskiej udało się ująć mordercę 60-letniej Rogalskiej z Swarzędza. Ustalono, że Rogalska została przez mordercę ogłuszona uderzeniem tępego narzędzia, a następnie uduszona. Morderca zrabował oszczędności staruszki 140 zł. Przeprowadzone wstępne dochodzenia doprowadziły do wniosku, że morderstwa w celu rabunkowym mógł dokonać 41-letni robotnik rolny Ignacy Sowiński, przybyły z Myślenia w powiecie kaliskim. Ustalono, że w wieczór poprzedzający morderstwo, Sowiński przyszedł do mieszkania Rogalskiej, pomagając staruszkę przy darciu pierza. Niewątpliwie Sowiński wiedział o tym, że staruszka uciulała pewną sumkę pieniędzy, która przeznaczona była na posag dla córki, mieszkającej w Kiszkuwie.

Zarządzono natychmiastowe aresztowanie Sowińskiego, jednakże okazało się, że podejrzanym o morderstwo zbiegł. Pies policyjny zaprowadził do mieszkania Bronisławy Kamińskiej, gdzie mieszkał morderca. Ponieważ prawdopodobnym jest, że Bronisława Kamińska pomagała swemu narzeczonemu, policja aresztowała ją.

W godzinach wieczornych wrócił do Swarzędza Sowiński, który, jak się okazało nie spodziewał się, że zostanie podejrzanym o dokonanie zbrodni. Sowińskiego aresztowano i przewieziono do więzienia karno-sędziwego w Poznaniu.

W śledztwie podejrzanym o morderstwo Sowiński przyznał się do popełnienia zbrodni.

Z tygodnia.

# Na martwym punkcie.

Czy szanse Ottona rosną? — Bardziej polscy niż Polacy. — Akcja przeciw Kominternowi. Tragedia francuskich finansów.

Wielka polityka przeżywa przesilenie. Światowa dyplomacja znalazła się na martwym punkcie i nie może jakoś rozpocząć nowej wielkiej akcji. Coś się tam pewnie po kancelariach dyplomatycznych wykuwa, ale jak dotychczas nie mamy o tym bliższych informacji.

Czasy Locarna, wielkich dyskusyj w Lidze i paktów wschodnich minęły. Nowe rokowania na te same stare tematy nie mogą wyjść poza okres pobojnych i cichym głosem wypowiedzianych życzeń. Podobno ma się to zmienić po koronacji króla Jerzego VI-go, względnie po uporaniu się rządu Bluma z kłopotami finansowymi, lub też gdy Niemcy wyłożą bardziej wyraźnie swe postulaty kolonialne i powiedzą czym chcą zapłacić za zwrot swych posiadłości.

Zdaje się, że przyczyna tego stanu rzeczy jest niekończąca się wojna w Hiszpanii. Ale i tu nie brak nadziei. Z jednej strony zwycięstwa Franca nie dają wątpliwości co do końcowego rezultatu, z drugiej uroda na temat niewysyłania ochotników od 20 lutego pozwala przypuszczać, że pożar bez dolewania do niego oliwy prędkiej wygaśnie.

Trzeba przyznać, że jakaś szersza akcja dyplomatyczna byłaby bardzo na czasie. Europa nie może żyć tylko pod ciśnieniem ciągle wzrastających zbrojeń. Gdy Anglia zamierza w ciągu najbliższych czterech lat wydać około 36 miliardów złotych na zbrojenia, gdy Niemcy za wszelką cenę będą usiłowali pobić ten rekord, gdy Francja z uwagi na konieczność dotrzymania kroku ma 37 czy nawet 50 miliardów fr. deficytu budżetowego, — może wejść w modę taki zwyczaj, że rano każdy obywatel po wyjściu z domu będzie leciał do najbliższego słupa reklamowego, aby zobaczyć, czy już nie wisi wezwanie do mobilizacji.

Wprawdzie wszystkie pokojowe usiłowania dyplomacji powojennej, były nader nieudolne i zapewne również w przyszłości do niczego nie doprowadzą, ale w obecnym momencie można za nimi zatęsknić. Wprost przydałaby się

jakaś dyskusja, jakieś większe wizyty, choćby tylko dla rozrzedzenia zbyt ciężkiej atmosfery.

Od czasu do czasu kwestia restauracji Habsburgów w Austrii przypomina się opinii europejskiej. Wiedeńska rządowa „Wiener Zeitung“ zamieściła niedawno takie pouczenie: „Monarcha,

statniej mowie kanclerz Schuschnigg, twierdząc, że restauracja monarchii „nie jest obecnie aktualna“. Czyli, że może się stać aktualna?..

Ale czy z tego wynika, że „nazi“ śpią? Czy wpływy Hitlera w Austrii po zawarciu porozumienia 11 lipca ub. r. maleją, czy też rosną? Czy usunięcie Starhemberga i wprowadzenie do rządu

## Z powrotem na ojczyste zagony.



Ludność wiejska w Hiszpanii, która uciekła wskutek prześladowań czerwonych z ojczystych wsi pod opiekę powstańców, obecnie — po zdobyciu tych ziem przez armię narodową — wraca do swych dawnych siedzib.

który czuje się uprawomocniony do swoich zadań nie potrzebuje powracać do swego dziedzictwa jak uzurpator tylnymi schodami, albo też przez użycie gwałtu. Może czekać, gdy czas będzie dla niego korzystny...“

Wynika więc z tych słów, jak dwa razy dwa cztery, że taki „czas korzystny“ jest całkiem możliwy. Coś podobnego powiedział również w swej o-

Schuschnigga ministrów o poglądach wszechniemieckich, czyli prohitlerowskich miało na celu powiększenie szans Ottona na powrót na tron przodków? Czy związanie Włoch wojną abisyńską i współdziałaniem z Niemcami na osławionej już osi Rzym—Berlin nie było wydaniem Austrii na łup Trzeciemu Reichowi?

Z drugiej jednak strony jest faktem,

gdyż szpieg kilka razy drgnął konwulsyjnie, potem dziwnie obezwładniał.

4.

Sixsmith pochylił się nad murzynem. Zrobiło mu się żal tego człowieka, który się zląkomił prawdopodobnie na kilka franków, ale na roztkliwienie się nie było czasu. Przeszukał ubranie, jednak nie znalazł nic godnego uwagi i dopiero w ostatniej chwili spostrzegł, że przypadkowy samobójca miał buty na grubych podeszwach gumowych. Sumienie Johna doznało ulgi: nie ulegało wątpliwości, że szpieg należał do gwardii przybocznej Yakuna.

Teraz musiał sprzątnąć zwłoki. Chciał je ściągnąć z drogi i uczył nagle, że go ogarnia paniczny strach.

Popelniał wielkie głupstwo. Wyprostował się powoli, sprężył do ponownego skoku, lecz się opamiętał w ostatniej chwili. Nie miał zamiaru popelnić samobójstwa.

— Morderstwo, jeśli się nie mylę? — usłyszał.

Tuż przed sobą ujrzał lufę rewolweru, niemal czuł dotknięcie zimnej stali. Każdy porywczy ruch byłby w tych warunkach istnym szaleństwem. Sixsmith znieruchomiał i stał się bardzo uprzejmy.

— Jaki ciężki zarzut, panie Calmex! — odpowiedział, — To jest tylko nieśczęśliwy wypadek. Uważam to określenie za bardziej przyzwoite i odpowiednie.

Zrobił ćwierć kroku w kierunku przeciwnika.

— Proszę się nie ruszać — ostrzegł Calmex, — Oprócz tego dopóki będziemy rozmawiali, radzę trzymać ręce nad

ANDRUTKI

marcypanowe — grylazowe  
w najwyższym, niedoścignionym gatunku

BRANKA

że legitymiści austriaccy pod wodzą barona Wiesnera rozwijają ożywiającą działalność i że wyżej przytoczone opinie kanclerza i jego półurzędówki wskazują na konieczność tak zajęcia się tą kwestią jak i uspokojenia zbyt gorących zwolenników.

A więc Habsburg, czy Hitler? Czyżby szanse rosną? Kto zwycięży? — Gdyby się trzeba było założyć, postawiliśmy na Hitlera.

Przed tygodniem wybuchła bomba na temat Gdańska. Prasa francuska roztrząbiła, że Goering jedzie do Białowieży, aby upolować... Gdańsk, że Polska się na to zgadza i że nawet Beck w tym celu siedzi w Monte Carlo, aby przygotować Edena na urzeczywistnienie tego „Zurück zum Reich“. Możliwe, że w tym maczali również palce nasi przyjaciele Czesi. Depesza w „Prager Presse“ podobnie jak doniesienia pism francuskich podawała w tym wypadku pisownię Białowieży jako „Białowiecza“.

Ale to jest drobnostka w porównaniu z jednym mądrym głosem „L'Home libre“, w którym Jean Thouvenin zapytuje: „Dlaczego jesteśmy większymi royalistami niż sam król? Dlaczego nie jesteśmy zadowoleni, jeśli rzeczywiście porozumienie pod tym względem i na tej bazie jest zawarte między Berlinem i Warszawą?“

I rzeczywiście. Co przeszkadza Francji, lub jeszcze bardziej Czechom, że Polska straci Gdańsk? Czy prosta przyzwoitość nie wymaga, aby nam pozostać możność martwienia się w pierwszym rzędzie?

Owszem jest prawdą, że jesteśmy bardzo w Gdańsku zagrożeni. Jest prawdą, że nasze uprawnienia się kurczą. Jest prawdą, że Hitlerowcy pokrzykują swoje „Zurück zum Reich“ w sposób zgoła bezczelny. Ale jest również prawdą, że czynniki międzynarodowe martwiące się sprawą Gdańska, nie mar-

głową. Może to będzie śmieszna i trochę niewygodna postawa, ale w tych okolicznościach ona mi się specjalnie podoba.

Sixsmith usłuchał wezwania nie spuszczać oczu z Francuza. Doznałby jednak przykrego rozczarowania, gdyby liczył choć na moment nieuwagi ze strony Calmexa.

John wskazał głową na martwego murzyna.

— Mam nadzieję — powiedział — że z tego powodu pan nie zrobi na mnie doniesienia do policji.

— Calmex uśmiechnął się lekko.

— Sądzę, że do tego nie dojdzie...

— Bardzo mnie to cieszy — ciągnął Sixsmith. — Zresztą w stosunku do mnie był pan zawsze niezwykle grzeczny. Właściwie mógłbym się już do tego przyzwyczaić. Na przykład dziś rano poradził mi pan zadeptesować do Palmera i uprzedzić, że w Algeciras czeka na niego tłumacz. Doprawdy wzruszająca uprzejmość...

Znów się przysunął o cal do Calmexa. Wylot lufy znajdował się teraz nie więcej jak o pół metra od jego piersi.

— Jestem w tej chwili olbrzymią tarczą — pomyślał. — Nawet ślepy by do mnie trafił. Wystarczy tylko pociśnąć spust...

— Niech się pan nie rusza! — ostrzegł Francuz. — Byłoby mi niezmiernie przykro, gdybym musiał przerwać miłą pogawędkę.

— Podzielim w zupełności pańskie zdanie — odpowiedział Anglik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BALUCKIEGO.

62)

(Ciąg dalszy).

Murzyn zatrzymał się u wylotu rynku, skąd się zaczynało rozwidlenie dróg: na lewo biegł trakt, którym się udał Palmer z marynarzami, na wprost — gościniec tangerski, na prawo — droga, prowadząca przez most do twierdzy.

Po chwili murzyn ruszył, skręcając na prawo. Wybór kierunku potwierdził przypuszczenia Johna. W żaden sposób nie mógł dopuścić do tego, aby Mussa Ben Razi, Yakun lub ktokolwiek ze znajdujących się obecnie w Kalaa dowiedział się, gdzie jest Palmer z towarzyszami i co zaszło ostatnio w El Deshra. Nie ulegało wątpliwości, że murzyn szedł do twierdzy.

John podniósł się powoli. Nie było się nad czym zastanawiać — wyrosła niespodziewanie groźna przeszkoda, więc należało ją zniszczyć bez względu na to, że w tym wypadku przeszkodą był żywy człowiek. Sixsmith posiadał rzadką zdolność szybkiego i bezgłośniego poruszania się, to też dopędził wkrótce szpiega i sunął za nim krok w krok w odległości kilku metrów. Murzyn przeszedł przez mostek i skręcił na prawo,

to jest na drogę do Kalaa. Anglik nie miał czasu na rozważania. W tym momencie tylko jedno było ważne: nie pozwolić za wszelką cenę, by murzyn dostał się do twierdzy.

Sixsmith pochylił się przyspieszając kroku. Sunął prawie przy ziemi, dopadł szpiega i już się sprężył jak dzikie zwierzę gotowe do skoku. Murzyn, który do tej pory nie przeczuwał nic złego i szedł zupełnie spokojnie, zwierzył widocznie niebezpieczeństwo, gdyż odwrócił się błyskawicznie. W jego dłoni błysnął nóż.

Ale było już za późno. Murzyn ujrzał tuż przed sobą jasne, nieublagane oczy, uczył na karku ucisk żelaznych palców. Obaj upadli na ziemię. Sixsmith przytłoczył murzyna ciężarem osiemdziesięciu kilogramów potężnego kościa i stalowych mięśni, którym wściekłość dodała podwójnej siły. Usłyszał nagłe zdławiony okrzyk i odruchowo przykrył dłonią usta szpiega.

To już było zbyt późno. Podczas upadku murzyn odwinął pod siebie prawą rękę i nadział się na własny nóż, który przetrzącił prawdopodobnie kręgosłup,

twią się nią bynajmniej z uwagi na interesy polskie.

Ci bliżej nieuchwytni panowie, bardziej polscy niż Polacy sami, mają na uwadze albo obronę partij opozycyjnych gdańskich, albo chęć dokużenia Hitlerowi, albo też podsycania niezgody niemiecko-polskiej. Przecież taka „Prager Presse” gdyby się dowiedziała jakiego dnia, że na Starym Rynku w Bydgoszczy pobily się dwie przekupki Polka i Niemka, nie omieszkałaby dać długiej depeszy o nowym przykładzie polsko-niemieckiego „porozumienia”.

I z tych właśnie powodów im mocniej musimy stać na straży naszych interesów w Gdańsku i im zdecydowanie o nie walczyć, — tym bardziej energicznie musimy dziękować nieproszonym protektorom i adwokatom. Pamiętać bowiem musimy, że ci, gdy osiągną swe cele, gotowi będą zapomnieć na śmieć o naszych prawach nad Bałtykiem, które teraz tak ich „ogromnie” interesują.

Jesteśmy świadkami bezczelnej, iście po żydowsku aroganckiej, wścibskiej i szeroko zakrojonej propagandy Kominternu, czyli propagandy komunistycznej Sowieców. Nic to nie znaczy, że posiadamy z Rosją pakt o nieagresji. Z gazety, książki, na falach eteru prowadzi się

na rozkaz Moskwy agresję (napaść) na fundamenty naszego bytu narodowego i państwowego i prowadzi się bez żadnej z naszej strony kontrakcji.

Mamy u siebie prawie oficjalnych literatów komunistycznych. Mamy dziesiątki wydawnictw, o których każdy policjant wie, że są subwencjonowane z Moskwy. Mamy setki pozycji w naszym ruchu wydawniczym, które w pośredni czy bezpośredni sposób szerzą propagandę komunistyczną. Tysiącami stronice można u nas tłumaczyć i wydawać literaturę bolszewicką pod hasłem „zainteresowań kulturalnych naszej elity”.

Ale to wszystko jest niczym wobec propagandy radiowej. Nie ma dnia, aby radio moskiewskie, leningradzkie, kijowskie lub mińskie nie nadawało audycji propagandowych. Przed moskiewskimi mikrofonami stają „polscy chłopcy i robotnicy” (dobrze po polsku mówiący żydzi) i roztliwiają się nad rajskim życiem w Sowieciech i piekiem udręczeń w Polsce.

Kontrakcji z naszej strony nie ma żadnej. Nasze radio nie mówi ani słówka o sytuacji w Sowieciech, choćby miało tyle materiału. Stosujemy się pilnie do podpisanego paktu o nieagresji i to tym pilniej im bardziej lamie go sirona przeciwna. Czynimy to w chwili, gdy statystyka notuje z górą 700 tysięcy aparatów, czyli możliwość zatruwania propagandą sowiecką jakichś dwóch milionów ludzi.

Jakie jest z tego wyjście? Nader proste. Trzeba przejść do energicznej obrony i kontrofensywy. Trzeba pozostawić w spokoju prasę narodową i bezlitoście konfiskować prasę komunistyczną, lub komunizującą. Trzeba zakazać wydawania tłumaczeń z literatury sowieckiej. Trzeba przejść do wielkiej akcji propagandowej w Polskim Radiu. Na pakt o nieagresji nie mamy powodu się oglądać, bo nic z tego mieć nie będziemy prócz zatrucia naszej duszy zbrojowej.

Finansowa sytuacja Francji nie jest godną pozazdroszczenia. Rząd najzupełniej oficjalnie przyznaje się do deficytu budżetowego w kwocie 37 miliardów franków. Opozycja twierdzi, że naprawdę jest 50 miliardów. Ale najgorsze jest to, iż obie strony nie widzą praktycznej możliwości zwalczania tego deficytu.

O oszczędnościach nie można nawet marzyć. W chwili gigantycznych zbrojeń niemieckich Francji nie może pozostać w tyle, gdyż byłoby to równoznaczne z samobójstwem. Nie można również cofnąć reform społecznych, podnoszących koszt życia i tym samym koszt wszystkich wydatków rzeczowych państwa. Prawdopodobnie trzeba będzie jeszcze powiększyć wydatki w związku z koniecznością podniesienia uposażeń urzędników.

Droga zwiększenia podatków jest również zamknięta. Wprawdzie wystawa, jaka będzie miała miejsce w lecie przy-

## Listy z Tatr (II)

# O nartach i o żydach.

Bukowina Tatrzańska, w lutym.

Na pozór to się wszystko wydaje trochę dziwne. Dwie zakrzywione deski, dwa kijki bambusowe albo zgola leszczynowe, a tyle przyjemności. Ale to wszystko tylko na pozór. Wystarczy przyjąć te dwie zakrzywione deski do solidnych butów, wystarczy wziąć te dwa zwykłe kijki, wystarczy przewrócić się parę razy w śnieg, aby zrozumieć na czym polegają niezastąpione rozkosze narciarstwa.

Bo to nie tylko dlatego, że to sport i że to zdrowo. Przecież jest tyle innych zdrowszych sportów, a żaden z nich nie bierze tak bardzo i tak nieodwołalnie. Narty mają swój specjalny urok. Urok płynie z otoczenia, z przepysnie wysłonecznionej bieli śnieżnej, ze świszczącego pędu na ślizgających się po przepaścistym stoku deskach.

Proces przekonywania się do nart jest prawie zawsze taki sam. Gdzieś ktoś kogoś zachęci, namówi, zasugeruje. Po długich namysłach — zwykle w chęci zaimponowania bliżnim swoją odwagą — następuje decyzja:

— Jąde!

Jąde — to znaczy: jąde w góry, bo w ostatnich latach koniunktura atmosferyczna na dolinach wcale nie stwarza wdzięcznych możliwości dla narciarzy. A więc zniżka kolejowa z klubu narciarskiego, a więc gorączkowe przygotowania i jazda! — w nieznanie.

Pierwsze zetknięcie z zimą górską — to zwykle pierwszy szok nerwowy. A w razie szoku na wycieczce górskiej fachowcy zalecają tak długo bić delikwenta (wzgl. delikwentkę, jako że na nartach nie uznaje się fałszywej zasady: kobiety nie bij nawet kwiatem!) kijkiem narciarskim, aż szok bez reszty przejdzie. Taki debiutant narciarski zwykle sam się bije. Co chwilę wali się w śnieg i stawia przyjemne dla oka „kropki” na pierwszych kartach swojej wspaniałej kariery sportowej.

Następny etap — to podziw dla własnego ciała, że to tyle może wytrzymać. Dopiero na nartach można się przekonać, ile świetnych talentów akrobatycznych jest starannie ukrytych w dobrze skrojonych garnitu-

rach czy strojnych sukienkach. Człowiek pada w śnieg i sam się potem dziwi, że ma prawa nogę tam, gdzie spodziewał się zastać akurat lewą rękę. Zwykle jednak znajdując szczęśliwie wszystkie rozwichrzone kapryśne fragmenty swego ciała i dalej cierpliwie próbuje szczęścia. Oczywiście, że padać z gracją i nieszkodliwie też trzeba umieć. Padać można wprawdzie we wszystkie strony, ale nie zaleca się tego robić ani naprzód ani w tył. Przy upadku w przód można bowiem zniekształcić niepotrzebnie nos o czuby własnych nart, zaś przy upadku w tył, połączonym z intensywnym siadem, obowiązuje potem przez dłuższy czas — „czas ochronny”. Dotkniętego czy też dotkniętą taką przypadłością poznaje się po tym, że nosi zawsze z sobą poduszkę i starannie ją układa na krześle, za nim usiadzie...

To są miłe złego początki. Potem pada się coraz rzadziej, a jeździ się na nartach coraz lepiej i coraz dłużej. W najpocześniejszego, najdosłowniejszego człowieka wstępuje demon nart, pęta mu wolę i skierowuje wyobraźnię w jednym tylko kierunku. Ledwie człowiek wstaje — patrzy, jaki śnieg jest. Jedząc masło na śniadanie — wzdycha, żeby mu się tylko jechało jak po masle. Po śniadaniu — jedzie na nartach w szeroki, zgrabnie pofalowany śnieg, pod-

## Biskup Monastyru o wizycie u Ojca św.

Berlin, w lutym. Biskup A. von Galen z Monastyru ogłosił ostatnio w liście pasterskim wydanym z okazji rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI następujące informacje o niedawnej podróży do Rzymu przedstawicieli episkopatu niemieckiego:

„Mogliśmy — pisze biskup von Galen — poinformować Ojca św. o wierności i miłości katolików niemieckich oraz o stanowczości, z jaką tak wielu z pośród was zachowuje i wyznaje wiarę, której Chrystus nauczał i którą Swojemu powierzył Kościołowi. Mogliśmy mówić o świętym zapale, w którym mimo odwracania się od was, szyskan i prześladowania, stoicie przy krzyżu Chrystusowym, zdecydowani wiarą w Chrystusa, Odkupiciela naszego zachować i bronić jej do ostatniej kropli krwi. Musieliśmy jednak mówić także o naszych i waszych troskach o pokój wewnętrzny i prawdziwe szczęście naszego narodu, przez nie tak bardzo nie zagrożone, jak przez ateizm i bezbożność, otwarcie dziś u nas okazywane i szerzone, o troskach naszych o młodzież, pozbawioną w przysposobieniu

rolniczym („Landjahr”) i obozach pracy („Arbeitsdienst”) wychowania i nauczania religijnego a w wykładach i pismach dla młodzieży, czasami nawet w prawem przewidzianej nauce szkolnej, narażaną na gwałtowne ataki przeciw wierze chrześcijańskiej”.

Biskupi niemieccy przyjęli byli u łóżka chorego papieża z niezmierną serdecznością. Pius XI wie, co się dzieje w Niemczech i jaka tam trwa walka o prawa Kościoła przez Boga mu nadane a przez konkordat gwarantowane. Wie Ojciec św. dobrze, jakie powstają w Niemczech niebezpieczeństwa dla wiary, jaki jest ucisk sumienia wywierany na rodziców i wychowawców, urzędników i osoby gospodarczo zależne, to też do biskupów niemieckich przemawiał z czułością i nieopisaną miłością ojcowską. Temu Ojcu św., który cierpienia swe ofiarowuje za prześladowany Kościół w Niemczech, zaleca biskup monasterski złożyć w dniu rocznicy jego koronacji oraz w ciągu Wielkiego Postu danię modłów i jałmużny.

## Ile przeznaczono na drogi w bieżącym roku?

Zamiast 130 milionów zaledwie 76 milionów złotych.

Według ścisłych obliczeń fachowców, sieć dróg państwowych wymaga corocznych wydatków konserwacyjnych, których minimalna wartość winna wynieść 45 milionów złotych. Oprócz tego, na cele inwestycyjne, to znaczy budowy i modernizacji dróg trzeba rok rocznie przeznaczyć 85 milionów złotych. Razem dwie te pozycje dają 130 milionów złotych. Są to wydatki najkonieczniejsze, niezbędne dla utrzymania stanu dróg na pewnym poziomie używalności i dla przeprowadzenia powolnych bardzo inwestycji, jakie mają nas kiedyś, za dziesiątki lat, zrównać z... dzisiejszym stanem dróg na Zachodzie.

Tymczasem wbrew temu co piszą wszystkie pisma fachowe i codzienne, wbrew opinii fachowców, wbrew dążeniom Min. Komunikacji, w roku bieżącym na konserwację, modernizację i rozbudowę dróg państwowych przeznaczono ogółem zaledwie 76 milionów złotych. A więc zaledwie około 60 procent sum najniezbędniejszych, nie odpowiadających rzeczywistym potrzebom państwa, które w zakresie gospodarki drogowej stanie wkrótce daleko za dzikimi koloniami, Abisynią itp.

Za te pieniądze zostanie zmodernizowa-

nych ok. 240 km szlaków najważniejszych, zpreparuje się kilka mostów i wykończy taką minimalną ich ilość — wreszcie wznieść się nowych dróg (szos) około 270 km. Poza tym będą budowały drogi samorządny.

Mimowoli, każdy kto obserwuje wydatki drogowe, zaczyna się obawiać, że na przyszły rok suma wydatków znów zmaleje, a po pięciu latach w ogóle Skarb odmówi finansowania budowy dróg. Oparając się na danych z lat ostatnich można stanowczo stwierdzić, że zainteresowanie kwestią budowy dróg znów maleje.

Nie można uważać naszej gospodarki drogowej za gospodarkę prowadzoną z jakimkolwiek planem! Budowa nowych szos odbywa się kosztem konserwacji starych... Nie wiadomo, co lepsze: czy mieć wszystkie drogi w dobrym stanie, czy mieć ich co rok nieco więcej, ale za to wszystkie w stanie fatalnym?

Obiecacie sum stałych na wydatki drogowe i preeliminowanie sum „ekstra” najzupełniej niewystarczających jest pełną rekojmia, że Polska nie przedko osiągnie wszystkie te korzyści, jakie daje nowoczesnemu państwu, jako tako, rozbudowana i używana przez cały rok sieć dróg bitych.

nieśie wzrost wpływów, te pare miliardów, jakie wpłyną, będą drobnostką w morzu potrzeb.

Trzecie wyjście z sytuacji — to pożyczka na rynku wewnętrznym. Francja jest bogata, bardzo bogata. Miliardy franków tkwią beczynnie po północach. Szkopuł jednak w tym, jak je ma wydobyć rząd socjalistyczny? Jeśli walczy z kapitalizmem, jeśli dokonuje wielkich reform społecznych na niekorzyść kapitalizmu, nie można przecie-

żądać, aby ci kapitaliści wyciągali dla niego z ukrycia swe oszczędności i to nazajutrz po spadku franka.

Jakie więc będzie z tego wyjście? Inflacja? Dewaluacja Nr. 2? Upadek Bluma? Nowy Poincaré? — W każdym razie eksperyment rządów socjalistycznych nad krajem kapitalistów musi przynieść bardzo marne wyniki. Czy można sobie wyobrazić postępy komunizmu, gdyby rządy w Rosji objęli kapitaliści? St. Strąbski.

24184

chodzi, zjeżdża, męczy się i odpoczywa, spala się i klnie, że już czas wracać na obiad. Obiad — Boże mój! — przecież i przy nim się o niczym innym nie mówi, jak o nartach, ewolucjach, wycieczkach, odznakach, punktach... Dochodzi do tego, że panie zaczyna być zazdrosne o narty, które — jedyne — mają prawdziwe powodzenie. Po południu aż do zmroku — to samo. „Już jest porządnie ciemno, gdy w stronę pensjonatów suna albo pną się, ciężko dysząc, smukłe i mniej smukłe cienie. Wieczorem — jeśli się ktoś nawet w jakiejś nie bardzo podłej knajpie wódki napije, to chyba na intencję jutrzejszej wycieczki narciarskiej.

Taki jest — w pobieżnym skrócie — dzień narciarza Pocziwego, który siedzi w Bukowinie i eksploatuje jak umie, tutejsze teryny. Noc narciarza różnie się układa, przeważnie jednak śpi snem sprawiedliwych po ciężko przepracowanym dniu. Śpi i wzdycha, czasami chrapie.

Narciarzy według powyższego reprezentacyjnego szematu jest dużo, coraz więcej. Z samej Bydgoszczy spada ich codziennie kilku razem ze śniegiem. Bo śnieg pada, pogoda jest jak marzenie (to porównanie przyszło mi na myśl, ponieważ mieszkam w pensjonacie „Marzenie”). Komunikaty meteorologiczne straszą ceprów halnym wiatrem, a nam w Bukowinie ani się o nim śni. W Zakopanem błoto i żydzi, a tu sama przyjemność. Okazało się bowiem po bliższym zapoznaniu się z sytuacją, że żydzi stronią od Bukowiny, a Bukowina od nich. Dużą zasługę ma w tym tutejszy proboszcz, który z ambony nanomina swoje góralskie owieczki, aby żydom mieszkani nie wynajmować.

Górale jak to górale — naród na pieniądzu lasy — od żydów chętnie zarobią, ale ich serdecznie nie lubią. Dużo można przytoczyć przykładów, ale niech wystarczy taka scenka:

Jadę sobie zbroczem koło elektrowni (bo Bukowina ma elektrownię niedawno oddaną do użytku), cieszę się przedwieczorną ciszą, a tu ciszę rozrywa przeraźliwy wrzask dziecka. Dziecko — widać, że miejskie — drze się w niebogłosy, a obok dziewczyna góralska, wynajęta za jego piastunkę, zamiast uspokoić dziecko, jeszcze je drażni i straszy babą Jagą. Po drodze mi było, więc pytam:

— Czegoż to straszycie to dziecko? Rozedrze się przecież...

— A nie widzicie — mówi mi na to rezolutnie dziewczyna — że to żydowskie dziecko?!

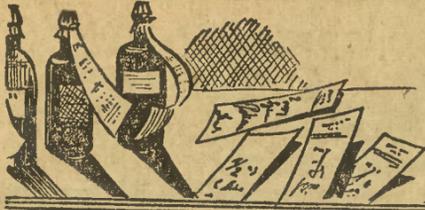
Wzruszyłem ramionami i odjechałem. Długo mnie gonil krzyk dziecka.

W ogóle jednak to żydów tu nie widać, chyba że przyjadą z Zakopanego sankami, rzykując tak bohaterką wyprawę. Za to w Zakopanem i w pobliskim, okupowanym przez gruzlików, Poroninie aż cuchnie od żydostwa rozkrzyżanego, aroganckiego, rozpychającego się wszędzie beczelnie.

— A wiecie, dlaczego tu tyle żydów? — mówi mi gazda, wiozący mnie sankami, — Bo Pieniądze mają!

Oj, macie rację, święta rację, gazdo! Oni jedni jeszcze w Polsce mają pieniądze.

Henryk Kuminek.



# Recepty na SZCZĘŚCIE

## Kilka wskazań orientacyjnych dla ludzi dobrej woli.

Bydgoszcz, 21 lutego.

Świat jest wszędzie i zawsze taki sam. Wszystkie niespodzianki i niezwykłości są tylko pozorne, a właściwie to wszystko się dzieje wedle ustalonych z góry recept.

Wynika z tego jasno, że sztuka pisania a przede wszystkim czytania recept jest największą ze sztuk, jakie zna ludzkość, i dlatego grubo przesadzonym wydaje mi się być podanie o tym ojcu, co to miał trzech synów, z których dwóch było mądrych a trzeci został farmaceutą. Mogło być wręcz odwrotnie, bo tylko mądry człowiek może sobie dać radę z odcyfrowaniem recept, które ustala życie.

Wśród licznych recept najgruntowniejszym powodzeniem cieszą się rozmaite recepty na szczęście. Tym należy tłumaczyć sukcesy, jakie odnoszą stale wszelkiego rodzaju wróżbiści, prorocy, politycy i mężowie stanu. Ci zawsze wiedzą, jakie lekarstwo pomoże pacjentowi, tylko, że zwykle pacjent — zanim się przekona o skuteczności leku — zdąży umrzeć.

Nie ma dnia, żeby jakiś wielki człowiek nie wyskoczył z nowym przepisem na lepszą dolę dla ludzkości. Recepty sypią się jak z rękawa czy z rogu obfitości. Zdawałoby się mogło, że dróg do szczęścia jest dużo więcej niż dobrych dróg w Polsce w ogóle... Szkoda tylko, że na prawdę to te wszystkie drogi są tylko dostępne dla wybranych.

Czy jest jakaś jedyna, uniwersalna recepta na szczęście?

Chyba nie, bo jakżeż na przykład mają się dorabiać według jednej i tej samej recepty i czerwoni i biali w Hiszpanii? Albo co zrobią z sobą Stalin i Trocki, gdy się spotkają na jednej drodze do szczęścia?

Łatwo się domyśleć, że nic dobrego z tego nie wyniknie i że wobec tego z jakichś ogólnych przepisów trzeba z góry zrezygnować. Każdy ma się starać jak umie i jak może, tzn. jak mu plany pomagają. Pomagaj sam sobie — mówi stare przysłowie — ale lepiej jest, jeśli ci ciotka, która ma stosunki w ministerstwie, pomoże.

Dla orientacji tylko warto podać kilka recept częściej stosowanych, na ogół — trzeba dodać — z powodzeniem.

### Recepta I.

Trzeba wziąć większą ilość zasług, o ile możliwości jak najdawniejszych, bo wtedy trudniej sprawdzić ich autentyczność. Z braku własnych zasług mogą być zasługi tzw. „niepodległościowe“ stryjczanego dziadka, szwagra z trzeciej ręki albo też znajomego ze słyszenia. Dodać do tego dobrą postawę, dużo tupetu. Wszystko wycisnąć dokładnie z wszelkiej odpowiedzialności. Nie krępować się niczym i niczym się nie przejmować w myśl zasady, że forsa nigdy nie hańbi. Wziąć ze trzy posady, może być jakaś rejentura, komisarstwo, czy rada nadzorcza. Dobrze się odżywiać i deklamować wzniosłe słowa państwowotwórcze. Od czasu do czasu zmieniać żonę i klimat. Pozwalać się laskawie nazywać zbawcą ojczyzny i ostoją praworządności.

To jest recepta na szczęście dla zwykłego członka „elity“. Trwałość może być ograniczona, jednak zawsze trzeba się liczyć z tym, że karę często zawieszają, a zresztą od czasu do czasu jest nowa konstytucja i w rezultacie — amnestia.

### Recepta II.

Mówić dużo i głośno. Nie wstydzić się żadnej pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o pokaz. Żonglować wielkimi słowami. Odmieniać słowo „pokój“ we wszystkich przypadkach. Bujając, bując i jeszcze raz bując. Wszystko obiecywać,

niczego nie dotrzymywać. Dbać o wygląd zewnętrzny, dla siebie i o ordery dla innych. Umieć siedzieć na dwóch stołkach, a jak trzeba to i na czterech. Zbierać tylko tam, gdzie się osobiście nie zasiało.



Robić to wszystko, mieć jeszcze trochę rozumu, a przy sprzyjających okolicznościach można zostać nawet dyktatorem.

### Recepta III.

Być wypranym chemicznie z rozumu, a nie zdawać sobie sprawy z tego. Mieć trochę tupetu i trochę bezczelności — oto co wystarcza do szczęścia niektórym pismakom sanacyjnym.

### Recepta IV.

Móc skazać na śmierć za zdradę i szpiegostwo samego siebie — to szczyt marzeń i pragnień Stalina.

### Recepta V.

Móc żyć, a nie zatruwać sobie życia zapachem czosnku i cebuli. Być gospodarzem u siebie w domu, a nie być zdanym na łaskę i niełaskę paso-żydom. Siedzieć na tej ławce, na której się ma ochotę. Nie brać zimnych kąpielii z pryzmatorów policyjnych.



Taki jest niedościgły obraz szczęścia akademika polskiego.

### Recepta VI.

Znowu brać diety i mącić, gdzie się tylko da — sen na jawie wykonanych polityków.

### Recepta VII.

Mieć pieniądze, spokój — oto wymarzone szczęście szarego człowieka, tylko, że niewiadomo, jaka droga do niego prowadzi. (hak)

## Ludność kresowa domaga się ujednostajnienia kalendarza.

Wino. (KAP). Na ręce JE. ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego napływają uchwały zaopatrzone w liczne podpisy ludności katolickiej i prawosławnej o poczynienie starania w celu wprowadzenia do cerkwi kalendarza grego-

riańskiego. Motywy podane w rezolucjach mają charakter ideowy, mówią np. o konieczności wspólnej obrony przed bezbożnictwem, ale zawierają też momenty natury praktycznej. Najwięcej petycji napływa z powiatów: wileńskiego, dziśnińskiego i brasławskiego.



Księżniczka Maria Krystyna.

## Najmłodszy księżę świata

### Ulubięcy włoskiej rodziny królewskiej



Księżniczka Margerita.

Rzym, w lutym.  
Już krótko przed przyjściem na świat następcy tronu w pałacach cesarskich Włoch wielkie panowało ożywienie: trzy małe rozkoszne dziewczynki o pięknych czarnych oczkach i blond włosach, stanowią najmłodszą generację rodziny cesarskiej. Jednakowoż Maria Pia, trzyletnia siostrzyczka niedawno urodzonego następcy tronu Wiktora Emanuela na podstawie obowiązującego salijskiego prawa dziedziczenia wskutek przysięcia na świat męskiego potomka, nie może już rościć pretensyj do tronu. Tak samo wykluczone zostały jej kuzynki Maria Krystyna i Margerita di Savoia-Aosta. Gdyby włoski następcą tronu nie miał potomka męskiego, wówczas najbliższym pretendentem do tronu włoskiego byłby ojciec małych księżniczek Amedeo Duca d'Aosta, a po nim jego młodszy brat Aimone Duca di Spoleto i wreszcie jego stryj hrabia di Torino. Nigdy jednak korona cesarska Włoch nie mogłaby przypaść wspomnianym małym księżniczkom.

Pierwsze lata swego życia najmłodszy następcą tronu świata Wiktor Emanuel

spędzi w tym samym otoczeniu, w jakim przebywają młodsze księżniczki. Zimą spędzi w łagodnym klimacie w Neapolu, w starym pałacu królewskim, wybudowanym przez Bourbonów. Tam w miesiącach zimowych w przecudnych parkach kwitną jeszcze kwiaty i mile będzie można odbywać spacer. Lato natomiast spędzi w górach w pałacu Sarre Val d'Aosta a w jesieni znowu znajdować się będzie w pałacu położonym wśród dolin środkowych Włoch. Dzieci włoskiej rodziny cesarskiej wychowuje się przeważnie na wolnym powietrzu i dlatego nie należy się wcale dziwić, że są one zazwyczaj wielkimi miłośnikami natury.

Księżniczka Maria Pia całą duszą kocha swe lalki, które towarzyszą jej przy każdym wyjeździe. Ogromnie lubi także zwierzęta i kwiaty. Nie dręczy się małych księżniczek sztywnym ceremoniałem jak za dawnych czasów. Obecnie jest inaczej. Mają one względną swobodę. Zajmuje się nimi w pierwszym rzędzie matka, a później guwernantka i specjalna służba. Matka młodego następcy tronu posiada wielki zasób wie-

## Walencja.

Drugim miastem Hiszpanii, o którym mówi się dziś powszechnie, to Walencja, trzecie miasto Hiszpanii pod względem ilości mieszkańców. Stolica prowincji tej samej nazwy leży przy ujściu Guadalaviar do zatoki Walencja. Część miasta, położona na prawym brzegu, to stare miasto, otoczone szerokimi ulicami Calle de Guille de Castib z wąskimi krętymi uliczkami. Przedmieścia natomiast są pobudowane nowocześnie z szerokimi ulicami, z których cent alną jest Gran Via. Lewy brzeg rzeki z prawym łączy pięć mostów. Część portowa nazywa się Villanueva del Grao. Walencja posiada kilka dużych placów, jak Plaza Mercado, de la Reina, Emilio Castelar, Pasco de Seranos, de la Glorieta, na których wznoszą się liczne pomniki. Do wyróżniających się gmachów należy poczta (budowa ukończona w roku 1925), ratusz (1915), Audiencia (1481—1541), dawny pałac królewski, Lonja de la Seda (1483—1498), Colegio del Patriaca (1586—94), bramy z wieżami Torres des Serranos (1238) i de Cuarte (1441—1460). W Walencji pracuje dużo zakładów przemysłowych, produkujących tytoń, jedwab, sukna, plusze, wyroby żelazne, szklane, porcelanowe, kilka młynów oraz czynna jest giełda jedwabnicza. Walencja prowadzi żywy handel, połączona z krajem kilkoma liniami kolejowymi, a w porcie liniami okrętowymi. Posiada uniwersytet ze starą biblioteką, archiwum królestwa Walencji, dwa muzea sztuki, instytut archeologiczny, muzeum paleontologiczne, ogród botaniczny, 6 teatrów, arenę do walki byków, radiostację, duży stadion sportowy.

W roku 138 przed narodzeniem Chrystusa Junius Brutus osiedlił w tym samym miejscu schwytych Luzytanów.

## Walka o „Wieżę Strażniczą“.

Dzień w dzień komunikaty sztabów, tak wojsk rządowych, jak i powstańczych, przynoszą wiadomości o walkach, jakie toczą się obecnie w kierunku Almerii, portu, położonego na drodze między zdobytą już Malagą, a Walencją, do której przerwaną częściowo połączenie z Madrytem.

Almeria — po arabsku Almaria, oznacza wieżę strażniczą, obserwacyjną. Leży ona we wschodniej części Andaluzji, licząc około 70.000 mieszkańców i będąc mocno ufortyfikowaną, część zaś portowa leży nad zatoką tej samej nazwy Morza Śródziemnego. Almeria, zwłaszcza w części portowej, robi wrażenie miasta afrykańskiego, słynąca z bardzo pięknych kobiet. Nad miastem dominuje gotycka katedra oraz duży gmach byłego seminarium duchownego. W Almerii czynne są dwie duże fabryki sukna, cukrownie. W porcie kwitnie handel winogronami, jedwabiem, surowym, rudą żelazną, w najbliższej zaś okolicy znajdują się huty cynkowe oraz miejscowości kąpielowe ze źródłami wód mineralnych — Alhama i Alhamilla.

Almeria w starożytności była nazywana Portus Magnus. Przeszło 400 lat pozostawała pod panowaniem Maurów, skąd pochodzi obecna nazwa. W roku 1147 Alfons VI zdobył Almerię i wcielił ją do Państwa Aragońskiego. Z Almerii prowadzi linia kolejowa do Grenady. Leży ona w połowie drogi między Malagą a Kartageną.

W pierwszych miesiącach wyprawa niemożliwa najmniejszej cesarskiej wysokości świata różni się od innych tylko tym, że przy kołyce znajduje się garnitur z prawdziwych cennych koronek. Grube koce nie istnieją dla malca. Począwszy od pierwszego dnia mały następcą tronu może się poruszać swobodnie w elastycznej, białej koszulce trykotowej i spodzienkach. Księżę Neapolu posiada już piękne złotem obszyte mundurki wielkości lilipuciej i zabawki nadesłane mu z wszystkich części świata.

Jak nakazuje tradycja w domu królewskim Savoia, dano mu 12 imion: Vittorio Emanuele, Carlo, Umberto, Amedeo, Teodoro, Bonifacio, Gennaro, według imienia świętego, patrona Neapolu i wreszcie, Bernardino, Damiano i Maria, tak jak jego matka.

## Felleton aktualny.

## Konrad Kalkus mówi...

Klunby człowiek cołkie życie, i jeszcze by mu życie nie rajchło, żeby tak na każde świętstwo miał roz powiedzieć psiakrew. Tylo go na całkim świecie. Ale jezdy krześcijanin, to klnę ino wtedy, kiej mie cholera bierze, chociaż i to pod cinszkim grzychem. Wielkie świętstwo to je to bolszewickie wlaźynie w hiszpańskim parade. Mniejsze — to, że Italiany dawajom liry za to, że Nygusa w Genewie kiejś wygwizdali. To już psiakrew u nos kożden złodziej najgorszy i kożden ochłaj wi, że to niechorowicie, i nie po krześcijańsku je wysmiwać się z czyjegus nieszczynścio, a tu dopieru jeszcze płacom lirami za to... Fajn chłopcy te Italiany, że katolikom hiszpańskim pomagajom, ale złe, że sie z bidnycu wysmiewajom. Nojpirw wzyli mu, niby Nygusowi całkie morgi co miol, a na kunięc powiadajom, że gupl, co sobie doł wzionś całkom zagrode. To tak, jakby wychwolali ziość ludzkom.

Za to odbijajom sobie na całkim kulturalnym świecie tym, że walom bolszewików po zadku tam, gdzie uni wiazić nie powinni. Ale swojom drogom gupie to je bolszewiki som. Rycht jakby te gesi abo kapuściane lby. Bo zrobili niby takom potynge w swoim kraju, a tero chcom jom we wszystkich innych landach tyż zakłodać. Uczony mówi, że „mynte kaptus” je taki, co to swoje tajemnice wielgigyu interesu zdrozo drugimyo, bo robi sobie konkurencje. Mi sie zdaje, że je inaczy. Nafabrykowali piwa i tero im žal, że same muszom je chłać, winc drugimyo tyż by chyntnie tych myntów w szklonke naloli. Naści, — jak mówiom w Łosieku — chlejtą. To tyż cołki świat bruni się od ty jeich medycyn. czyli jak to mówiom doktrvny. A paskudno to musi być doktryna, kiej ino som Stalin je tyv, cō dbrze ji zyczv. Wszyskie inne kumisorze i marszołki som podejrzane. Pewni. Jak kożdymu zagłondajom w rondel, czy sobie zamias jedny żaby dwie nie ugotowł, abo czy czasem buty nie nosi ze skóry, to bidny narōd się buntuje. Niechby ino mnie chcioł ktoś zagłondać w gornek. Obrōciłbym się chybko tylikiem, zgon się w kolanach to by mu się nigdy już w cudzy gornek zagłondać nie chcioło. Co sobie kupilem, to moje. Bylehym nie krodł. To tyż sobie Stalin takich wychowł, jak mo. Robiom mu te jegu inżynieri czołgi z brukwi, samoloty ze starzych werków łod budzika, bo co? Czy to cholera ten rosyjski narōd zryć nie chce? Chce, jak kożdy, a jak mu nie dadom, to kradnie. I tak tero w całkich Sowietach same złodzieje, ino Stalin jedyn je naczelnik. Pewni dlatego, że nojlepi kradnie. A staro rzecz, że duży złodzi małygu się bol.

Może jak im w Hiszpani tyłek zrombom, na gierszoze zawieszom i do Moskwy łodešiom, to może im sie ślipie łotworzom, że złodziejstwom i wywołaniem świntych obrazków świata sie nie zdobywo. Porzomno frycówka to nojlepszy lyk na takie żydosko-bolszewickie — psiakrew już my słów brak. Jo bym musioł tam być. Frąjtrym jezdy, ale pewni wincy wim, jak te całkie kumisorze wojenne razym.

Ale mie psiakrew nie wypuszczom z kraju, żebym czasom czerwyny zarazy nie przywiōs. Wedle tegu tyż bolszewicki swjich lobywateli nie wypuszczajom do Polski, żeby nie widzieli, że u nos jednak je leni i żeby im nie uciekli. Bo wyżyrka, to jednak je wažno rzecz, a wyżyre to ino te majom w Sowietach, co nie nie robiom. Godolym z takim, co ucik łod bolszewików. Tegu powinym nosz rzond wpakowac do sali i... godej! Wszyskie, co sie wahajom, wnet by widzieli po czymu łokieć, ale i u nos gupiego narodu nie brak, co wierzom w tych żydów. Ale jak bym ich sie zapytoł, czy go żyd nie łoszukoł, to by pewni zbled i nic wincy. Wyklarowolbym im. Cyntner dynamitu w nich, litter zalczojry w te czerwune ślipie, co by im wypolilo te blunke i ślus. A nie tam bawic się w interwencyje, abo w nieinterwencyje i kontrole miedzynarodowe. Na bidnum pluskwe idom wszyscy z esencjom łoctowom. chociaż łuna ino troche drapie a na bolszewickom zaraze chcom robić parade łokryntów, a żol dynamitu i zalczojry. Za dobre som narody, abo za ślamazarne. Rycht wazelina abo mašlonka.

Łobchodzom się z tymi bolszewikami jak moja ślubno Ramona z bachorami, których to dziecisków mom styry. To tyż som skutki łod tegu. Moja Ramona chucho na nie i dmucho, łobchodzi je wokoło i źle sie chowajom. A grzych tympić trzeba łod młodu i w zarodku. Jo, żeby mi mój foter dobrze skōrv nie garbowol, to kto wi czym bym był. Može gnibym w cuchthauzie abo paserke uprawioł. A tak jezdy porzumny człowiek i kożdymu w ślipie patrzyć moge. Bez to tyż nie je mi nojlepi. A moje bachory? Ni mom czasu zaimać się nimi, a baby takie mintkie dlo dziecisków i takom im parade robiom, jak miedzynarodowce bolszewikom. To tyż starszy łobuz mój, niby Michoł jak przydzie ze szkoły to nie „niech bydzie pochwołony” ino „dzin dobry”. Taki smarkaty. Ale jo tam ucytelvni nie jezdyv, to nie moja wina, ale te wszyskie nasze komony to by mogly coś zrobić i wincy patrzyć we wnařzo swoich bachorów. Može, kiedyvndzi ło tym pogodomy, tero musze wiać, łobzorgowac repete, winc robie ślus.

# MAGGI<sup>ego</sup> ZUPY

dają gwarancję najlepszej JAKOŚCI

Wszystkie gatunki tylko po 20 groszy

3096

## Europejczyk w krainie lamów.

Wędrowka uczonego szlakiem pielgrzymów Tybetu.

W dzisiejszych praktycznych czasach kultu dla siły i materii, są jeszcze jednak ludzie, którzy dla nauki i pogardzanego ducha zdolni są do poświęceń, budzących podziw i szacunek najzawziętszych nawet trzeźwych niedowiarków.

Do rzędu takich njeustraszonych pionierów wiedzy należy niewątpliwie znany geolog August Ganser, który z narażeniem życia przedsięwziął niezmiernie uciążliwą wyprawę naukową z Delhi do Kailas, największej świętoci azjatyckiej, siedziby świątyni bogów Tybetu.

Chciał tam, w niedostępnej twierdzy Wielkiego Lamy, na wysokości 6650 metrów dokonać badań geologicznych, nie znanych nauce szczytów Himalajów. Jak wiadomo, dostęp do Kailas, położonego w południowym łańcuchu transhimalajskim, otoczonego sławnymi jeziorami Manasarowar, jest nawet dla prawowiernych utrudniony dla białych zaś zupełnie niemożliwy. Europejczyk, nawet jeśli tylko skromnie do Tybetu chce się dostać, musi zyskać na to spe-

cialne zezwolenie rady koronnej w Lhasie, udzielane zazwyczaj z wielkim trudem, a cōz dopiero, gdy celem jego podróży staje się sam Kailas, siedlisko bogów, źródło azjatyckiej mitologii! Tam biały ma dostęp uniemożliwiony.

Postanowił więc Ganser dotrzeć tam w przebraniu tybetańskiego lamy, jako pobożny pielgrzym, spragniony widoku przeraźliwych bóstw.

Otulony w czerwony płaszcz, w wielkiej czapie futrzanej na głowie, wędrował w tym stroju lamy przez Himalaje, narażony na niechybną śmierć, gdyby rozpoznano w nim niewiernego.

Przebył w ten sposób część łańcucha gór Karakorum, Transhimalaje, by w górach Hédina dotrzeć aż do świętego Kailas. Droga była nadzwyczaj uciążliwa, trzeba było wystrzegać się stale grożącego napadu band rozbójniczych i jeszcze groźniejszego tybetańskich psów.

Wielkie te, wiecznie głodne, dzięki stworzenia, chodzą zawsze gromadnie, po 10—12

sztuk razem i są niebezpieczniejsze niż wilki.

Nie mniej uciążliwa dla tego ofiarnego i bohaterkiego uczonego była nieufność tybetańców, z których gościny korzystał. Mimo jego stroju i ciemnej, opalonej twarzy, weszli w nim obcego i podchwytliwymi pytaniami starali się wy badać, czy rzeczywiście jest lamą pobożnym i tybetańczykiem. Często też, dla uspienia ich wątpliwości, modlił się nabożnie i bijąc pokłony, mruzczał „On mane padme hum”. To ich ostatecznie upewniało, że gość jest swój, nie obcy.

W ten sposób dotarł wreszcie do przeraźliwego miejsca wszystkich religii azjatyckich, do Kailas. Rolę swoją tak przy tym doskonale odegrał, że zaraz po przybyciu do świątyni, został przyjęty na audiencję u Wielkiego Lamy i obdarowany przez czerwonym sznurem pielgrzymów oraz czarnymi pigułkami — pomocnym na wszystkie choroby i dolegliwości tego świata.

Nie mniej uciążliwe, niż droga na Kailas, były i badania geologiczne, przeprowadzone w największej tajemnicy — noca i w ukryciu. Rezultaty jednak badań, zarówno w okolicach miejsc świętych, jak i w drodze powrotnej, w górach i stepach Tybetu, są podobno tak doniosłe, że wynagrodziły zupełnie trud i niebezpieczeństwa dzielnego uczonego.

Ganser odkrył mianowicie zupełnie dotąd nie znane formacje górskie, o dziwnych, oryginalnych cechach charakterystycznych, a jego notatki i próbki, zabrane z terenu badań mają wielką wartość naukową. Nie brak też w zbiorze Gansera rzadkich kamieni i kawałków świętych głazów z napisem „On mane padme hum”.

Żeby te skarby bezpiecznie przenieść do Delhi, zakupił geolog całe stado owiec. Kamienie zaszył w specjalne woreczki, które uwieszone na sztych czworonogów zawędrowały do Indyi.

### Głos kobiety dochodzi do 3600 drgnień na sekundę.

Jeden z przyrodników włoskich obliczył, że w normalnej rozmowie siła głosu męskiego wynosi 90 do 100 drgnień na sekundę. Głos kobiety w tych samych warunkach dochodzi do 460 drgnień. Ten sam przyrodnik — widąc nieentuzjasta kobiet — stwierdził, że głos kobiety, schwytej przez męża na „in flagranti”, dochodzi do 1800 drgnień na sekundę, a w przeciwnym wypadku dochodzi nawet do 3600, przy czym kobieta potrafi „w tym tonie” wymyślać wiarolomnemu małżonkowi 36 godzin.

Natężenie głosu kobiecego jest zawsze w odwrotnym stosunku do wrażliwości sprawy. Kobieta — tak twierdzi inny uczoney włoski, sławny archeolog Bonni — krzyczy tym głośniejsz, im mniej ma racji.

## Samotność.

Samotność jest dookoła  
Samotność we mnie  
I na to, czy ktoś zawoła  
Czekać daremnie.

Każdy ma własne kłopoty  
Swą myśl sekretną.  
Nigdy się ludzkie tęsknoty  
Z sobą nie przetrną.

Nigdy się ludzkie marzenia  
Nie zjedzą z sobą.  
Co jednym świat w raj zamienia  
Drugim żabogą.

Każdy ma własne zamysły  
W biegu do celi.  
Choć ludzkie z nad jeonej Wisły  
Wisła nas dzieli.

Przed kim więc serce otworzę  
Złorzecząc złemu,  
Gdy żaden człowiek nie może  
Pomóc drugiemu?!

Henryk Zbierzchowski.

## Święta wiosny w Chinach.

Obecnie dopiero nadchodzą szczegółowe informacje o obchodzonej i przez tradycję uświęconym świecie wiosny w Chinach. W przeddzień uroczystości w miastach i w wioskach odbyły się piękne pochody. O szarym zmierzchu wieczornym całe rodziny chińskie udały się w myśl przepięknego zwyczaju na pola i do ogrodów, by tam w obecności duchownych odmówić modły na intencje urodzaju. Kiedy nastala noc, ludność składała hołd miliardom gwiazd rozszanym na firmamentach. Wszyscy wpatrzeni w firmament z gorącą ciężą błagali o łaski i bogate plony w nowym okresie pracy w polu.

Właściwe uroczystości wiosny miały

charakter radości i szczęścia. Z ust tysięcy Chińczyków w myśl starego rytuału buddyjskiego płynęły melodie uwielbienia do słońca i przyrody. W godzinach południowych urządzone widowisko, w którym mityczne postacie wyobrażały duchowe zjawy poszczególnych pór roku.

W Nankingu przebieg święta wiosny miał szczególnie nastrojowy charakter. Ręce chińskich artystów wyczarowały na scenie bogactwo sztuki narodowej. Wśród monotonnej muzyki płynęły powiewne i młodzieńcze postaci, niby cienie snuły się demony zła pragnące zakłócić wymodlone przez lud błogosławieństwo dla łanów i ogrodów.

# KWESTY wielkopostne

## za DAWNYCH DOBRZYCH czasów

Inni ludzie, inne obyczaje...

Wśród wielu dawnych zwyczajów, które z biegiem czasu stały się tylko wspomnieniem, bardzo charakterystyczna była dla eleganckiego świata większych miast polskich, a zwłaszcza Warszawy, kwesta wielkotygodniowa po kościołach. I dziś wprawdzie widzimy w każdym kościele krucyfiks i obok tacę do składania datków — lecz kwesty przed kilkudziesięciu laty były czymś zupełnie różnym od dzisiejszej krótkiej modlitwy i mizernej dziesiątki, pobożną ręką złożonej w ofierze.

W owe czasy był to moment nadzwyczajny w życiu towarzyskim stolicy, w której o dancjach i sporcie nikomu się nawet nie śniło. Kwesta ówczesna była czymś w rodzaju dzisiejszego dobroczynnego „five-u” — pierwszorzędna atrakcją i emocjonującą zabawą, okazją do zawiera-

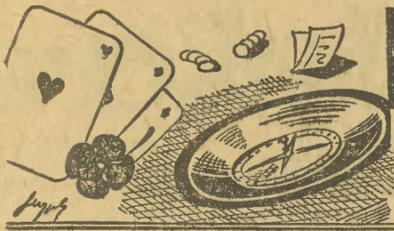
nia znajomości i do nawiązywania flirtów. Panie były uszczęśliwione, że mogły pokazać swe wiosenne toalety, panowie mieli doskonałą sposobność do zaimponowania pieniądze i popisania się szerokim gestem.

Już na długo przed Wielkim Tygodniem wrzało w salonach. Która z pań będzie kwestowała, kiedy, w jakim kościele i w jakim towarzystwie — oto były najaktualniejsze zagadnienia dnia. Na ten temat odbywały się zwykle długie awary pań z poważnymi kanonikami, nieraz istne licytacje, gdyż pewne kościoły uważano za bardziej arystokratyczne — i do dobrego tonu należało w nich właśnie kwestować, a w dodatku siedzieć przy najlepszym stole (w niektórych kościołach bywało po kilka stolików). Było to po prostu spraw-

dzianem pozycji towarzyskiej. Trudniłci w obsadzaniu miejsc było co najmniej tyle, ile ich dziś mają mistrze ceremonii przy obiadach dyplomatycznych...

Poważne świątynie zmieniały się w tym czasie nie do poznania. Przy pięknie nakrytych stołach, wśród kwiatów i dywanów odbywało się tu — upozorowane dobroczynnością — dyskretne rendez-vous eleganckiego świata. Obok starszych, co najgodniejszych matron zasiadały młode, złotne mężatki — pod skrępdami cioci i m — młodzieńskie pierzchliwe panienki na wydaniu... Wszakże za chwilę miała przed nimi przedefilować rewia złotej młodzieży, przyszłych kandydatów do stanu małżeńskiego...

Mroczna perspektywa świątyn nie psuła wesołości. Krzyżowały się rozmowy i



# MATEMATYKA SZCZĘŚCIA

## Gra przypadku na loterii życia.

WALKA Z DEMONEM GRY. — OD CZEGO ZALEŻĄ SZANSE WYGRANIA? — KAŻDY MA PRAWO DO SZCZĘŚCIA — NIE KAŻDY SZCZĘŚLIWY... — ROMANTYKA GRY HAZARDEJ. — RÓŻNICA MIĘDZY GRĄ A SZTUKĄ. —

„Dziwnie się jakoś plecie Na tym Bożym świecie, A koby chciał rozumem wszyskiego dochodzić, I zginie a nie będzie umiał w to ugodzić...”

Jan z Czarnolesia miał rację. Tragiczny i niepojęty jest bieg rzeczy tego świata. Już od dawien dawna głoszą, że wszyscy ludzie przychodzą na świat z równym prawem do szczęścia, czemuż zatem szczęście jest tylko udziałem nielicznej garstki wybranych? Dlaczego złym ludziom tak często dobrze się powodzi — a dobrym źle? Trudno dać na to odpowiedź.

Pomiędzy myślą i duszą ludzką, jej żądzą przewidywania i obliczania kolejnego, logicznego i sprawiedliwego następstwa rzeczy a zawiązanym biegiem spraw tego świata pełnego sprzeczności — istnieje przepaść. Widzimy, że świat nasz ziemski nie rządzi się podług ładu najlepszych myśli naszych, że wśzędzie do wyrazu dochodzi jakiś ślepy przypadek, los czy przeznaczenie.

Kto ma szczęście, ten wygrywa, w przeciwnym razie ma pecha, z którym pogodzić się musi. Jakis wyższy porządek rzeczy, uzasadniający jedno i drugie, jest dla nas nie zbadany. Tak w grze jak i w życiu, szczęście jest nader kapryśne i zagadkowe. Raz uśmiechnie się do nas los, to znowu ściga nas nieubłaganie.

Prawdziwy gracz, przystępując do gry, czuje, że dostaje się w sferę nieznaną jakichś sił, których opanować nie zdoła. Czuję, że gra jest dla niego walką z małymi, nieuchwytnymi dla zmysłów diablami, ukrytymi w kartach, kostkach, rulecie, jak... driady w drzewach... Ogarnia go nie raz jakby lek zabobny przed nieznaną jakąś siłą, kierującą grą, może częścią tej siły kierującej ludźmi i światem...

Szczęście w grze jak i w życiu jest wypadkową dwu czynników: jeden z nich da się matematycznie obliczyć, drugi zaś nieobliczalny, żadnym prawem nie podległy, wybierze sobie człowieka na chwilę, na godzinę, na dzień lub nawet długie lata...

Życie jest jak loteria — zatem weźmy przykład z loterii klasowej. Wypuszcza ona powiedzmy 60 tysięcy losów. Szanse wyciągnięcia milionówki dają się wyrazić w ułamku z jedyneką w liczniku i liczbą wypuszczonych losów w mianowniku. Każdy posiadacz losu posiada tę samą odrobinę możliwości wyciągnięcia głównej wygranej. Lecz tylko jeden na 60 tysięcy ludzi stanie się przez noc milionerem. Dlaczego właśnie ten a nie kto inny?

Dlaczego spośród ludzi, którzy przecie przychodzą na świat z równym prawem do szczęścia, jeden będzie się plawił w wszelkich rozkoszach doczesnych, drudzy zaś uginąć się muszą pod losu brzemieniem? Czy przypadek to, przeznaczenie — nie wiemy.

Co do tej loterii klasowej, to nadmienić należy, że gdybyśmy tak mieli bardzo dużo pieniędzy i bardzo długo żyli, to grając wciąż na jeden i ten sam los, musieliśmy — wedle zasad matematycznych — kiedyś wyciągnąć główną wygraną. Gdybyśmy tak wiecznie żyli, to niezawodnie

każdy z nas wygrałby pewnego dnia milionówkę... Wprawdzie nader słaba to pociecha, ale widzimy, że prawo matematyczne wprowadza ład i porządek nawet w chaos przypadku, jako że w „nieskończoności” wszelkie możliwe liczby równie często powtarzać się muszą...

Liczne systemy gry na 37 numerach rulety są również obliczeniami wedle rachunku prawdopodobieństwa. Kto ma dużo czasu i... pieniędzy, ten mógłby wedle tych zasad i spore sumki wygrać, lecz kto ma szczęście, ten wbrew wszelkim regułom matematycznym stawia raz po raz na najlepsze numery i wygrywa wciąż do niego się uśmiecha... Jakże prawa tu rządzi, nie wiadomo.

Ciekawe jest też zaprowadzone w wielu krajach tzw. małe „lotto”, gdzie już za kilka groszy można sobie kupić... nadzieję na większą wygraną. Zarząd małej loterii oblicza szanse wygrania tzw. „terna” (trzech numerów) w stosunku 1:5000. Ponieważ co roku jest około 100 ciągnięć, musiałby trzy numery, na które ktoś ciągnął by stawał, być wyciągnięte raz w ciągu lat 50. W rzeczywistości wygrana może już nastąpić za dzień, za lat 20, albo też i znacznie później. Im dłuższe terminy gry, tym większe szanse wygrania, tym mniejszą rolę odgrywa przypadek. Z faktem tym liczą się ci, co przez szereg lat grają na te same numery, lub na jeden i ten sam los.

Przypadek odgrywa wielką rolę nie tylko w grze hazardowej, ale nawet w najinteligentniejszej. Najlepszy zmysł kombinacyjny nie pomoże wiele, gdy przeciwnik nasz ma lepsze karty. Tam gdzie czynni-

kiem decydującym w grze jest tylko umiejętność lub zręczność, mamy do czynienia ze sztuką a nie z grą. (Szachy, bilard!). Zaprzączyć jednak nie można, że i w grze większe prawdopodobieństwo wygranej przechyla się zazwyczaj na szalę umiejętnego gracza. Władza przypadku słabnie w miarę częstotliwości gry, wyrównującej jej szanse, które są lepsze — rozumie się dla umiejętnego gracza. Lecz zamilowanie do gry, jej powab i urok polega w pierwszym rzędzie na ochocie spróbowania szczęścia, poigrania sobie z tajemniczo-fantastycznymi kaprysami przypadku.

To też hazard jest grą namiętną, pociągającą jak... przepaść. Tam gdzie rutyna, obliczenie, kombinacje, inteligencja mają oddziaływać na grę i o jej wyniku rozstrzygnąć, tam gdzie mózg próbuje pomieścić dziwaczne i nieraz wspaniałe szyki ślepego przypadku, tam cała gra pozabawiona romantyki i poezji, staje się jakby zadaniem rachunkowym, rebusem do rozwiązania, pociągającym umysł ale nie fantazję. Ludziom z fantazją daje hazard to, czego im życie odmawia: silne przeżycie, walkę z niebezpieczeństwem, pokusy przepaści, triumfy zwycięstwa, gorzyc porażki, tak często pociągającej za sobą nieszczęście, obejmujące nieraz swymi mackami i rodziny i graczy. Każda karta wyczekiwana przez gracza wprawia go w rozkoszne napięcie nerwów, działając jak nieszczęsny narkotyk...

O! i mamy matematykę szczęścia, grę przypadku, stanowiącego jakże często katastrofę...

H. R.

## A najpiękniej jest na płótnie...



W wytwórni filmowej Hollywood posiadają oblaskawione lwy, które w czasie nakręcania filmów tak są obzarte, że nikogo nie ruszają.

dowcipy, rozkwitał na dobre flirt, piękne panie chrupały cukierki i zjadały ciastka, a nawet popijały lemoniade, rozchylone i uśmiechnięte, otoczone rojem panów oraz



tłumem ciekawej gawiedzi i dzieci, którym za składane kopiejki dawano kolorowe obrazki świętych, a czasem głaskano je po głowach pachnącymi rękami, poprzez najmłodniejsze duńskie rękawiczki. To tak pięknie świadczyło o dobrym serduszku pań...

Każdej z kwestarek chodziło o to, żeby się napisać jak największym stołem ubierzonych ofiar — więc już wiele dni naprzód półśłówkami napomykały znajomym, przyjaciółm i wielbicielem, że miło by im było ujrzeć ich na kweście. Reszcie dopowiadały obiecujące spojrzenia pięknych oczu. I nie było rady. Panowie przybywali tłum-

nie, ofiary sypały się obficie, choć często nie tylko miłosierdzie było tu czynnikiem decydującym...

Obraz takiej kwesty uwiecznił w sposób ni, zapomniany Bolesław Prus w „Lalece”. Istotnie, zdarzali się niejednokrotnie bogaci Wokulscy, którzy dla wymownych spojrzeń jakiejś panny Izabelli rzucali na tacę szerokim gestem — rulon złota. Zdarzały się czasem ofiary oszołamiąco hojne. W r. 1871 pewien obywatel ziemski, sięgnawszy do portfela zauważył, że zabrakło mu pieniędzy, złożył więc na tacy uszczęśliwionej kwestarki — list zastawny ziemski z kuponami wartości tysiąca rubli.

Innym razem w kościele poreformackim nieznanemu ofiarodawca złożył niedbale, nawet nie licząc, gruby zwitek sturubłówek; było tego 1300 rubli. Pewien zaś wysoki urzędnik sądowy miał zwyczaj obchodzić co roku wszystkie kościoły warszawskie, dając w każdym z nich rubla i prosząc o kopiejkę reszty. Kopiejki te składał sobie na pamiątkę; po latach uzbierało się ich 940 sztuk.

W wielki kłopot wprawiała kwesty bywalców światowych próżnych a „goych”. Z jednej bowiem strony należało się popisać pięknym gestem, z drugiej — szkoda było wyrzucać pieniądze. Niektórzy z nich zdobywali się więc na fantastycznie sprytne pomysły. Składali na przykład rulon złoty, w którym tylko pierwsze monety były złote, inne miedziane. Pewien pan stał się na skutek tego na kilka lat pośmiewiskiem eleganckiej Warszawy. Rzucił on zbyt zamasyście rulon złota na tacę — pa-

pier pękł i z poza dwóch pierwszych złotych monet posypały się wokół... nowiutkie miedzianki.

Z kwest czerpali również zyski notoryczni oszuści. Wiadomo było, że za rozerwane banknoty kasy państwowe wypłacały gotówkę, jeżeli tylko oderwane części zawierały numer. Sprytni oszuści przedzierali więc na połowy dwa np. trzyrublowe banknoty, zręcznie sklejałi ich dwie części nie zawierające numeru, a więc bezwartościowe — i, wręczając je kwestarce, prosili... o rubla reszty. Otrzymywali wdzięczne podziękowanie za hojną ofiarę, a w banku państwowym zwrot wartości banknotu za część z numerem...

Zdarzało się też, że prócz pieniędzy składano na tacach drogocenne drobiazgi, jak pierścionki, kolczyki, broszki lub złote łańcuszki.

Gdy kwesty zaczęły coraz mniej licować z powagą świątyni i nastrojem ostatnich dni Wielkiego Tygodnia, władze kościelne zakazały kwest. Piękne panie były początkowo oburzone na to pozbawienie ich tej przyjemności. Dziś jeszcze niejedna starszka opowiada z uśmiechem rozrzewnienia, jak to pięknie było na którejś z owych kwest, kiedy to ona, młodzianka dziewczyna, zebrała dla swoich ubogich większą sumę niż sama hrabina X i kiedy to pan Alfred wsunął jej ukradkiem do mufeczki pierwszy pachnący liścik... Przeszły lata, z... snuwając mgłą wspomnienie wytwornych kwest — i ścierając na proch różowy liścik miłosny...

J. B.



Pracując w gospodarstwie, zachowa Pani piękne, alabastrowe ręce

przez stałe używanie mydła

(3110)

# KREMOL

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka

## DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Państwo podobne — mówią — do okretu, któren sie buja po falach odmętu. A znowuj wielu o państwie spomina, że to maszyna. Skoro maszyna, to se myślę zara, iż jest podobna w sam raz do zygara. Bo zygar tyż jest prześcibna maszyna. Uwazcie ino:

Insze maszyny puszcza sie w potrzebie; w zygaru kółko ciegim sie kolebie abo wahadło w kacie w buduarze w większym zygarze. I bez ustanku coś sie kręci, rucha... Zygar ma życie, ma swojego ducha. Tego weń ducha ichnął majster dobrodziej, i zygar chodzi.

Obaczcież, czy i w państwie nie w ten sposób: Zamiast kółczek, sprężyn jest w nim mnogo osób; i żyje taka maszyna stojąca, jak chto nakręca.

Czasem nakręci zygar majster jeden; na przykład Mussolini, Hitler, Eden... Czasem gabinet, czasem w parlamencie krąca zawzięcie. Czasem sie wszyscy do zygara biorą i klną, że ni ma rady z „tą cholera”. Bo zygar nie chce chodźć akuratnie; cosik sie zatnie. Za wiela majstrów przy zygarze w kupie, a wszystkie majstry niezdarne lub głupie. Choć sie i trafi mądry między tłuszca — czy go dopuszczają?

Abó dwóch majstrów majstruje coś naraz. Zamiast naprawy masz wozczas ambaras; jaż sie zlakomia chyttry mechanicy het z zagranicy. Takowy zygar hiszpański sie zowie. Wyrzuchtowali go tyż to majstrowie!!! Chłóra godzina, na tym cyferblacie sie nie wyznacie...

Zygar moskiewski z fabryki Stalina nie od chodzenia, od bicia zaczyna; bije podanych, tłucze tyż wet za wet swych majstrów nawet...

Zaś pruski zygar, skrzętnie montowany, chce mieć werk tegi i solidne ściany. Czy zaś sprężyna zbyt nie naciągnięta u tego spręża?... Bo i tak bywa, że werk jest ze stali, rdzy ni ma, choćby go nie smarowali; ale za mocna sprężyna, i właśnie bez to wnet praśnie.

No jużci słynna zygarów wytwórnia, genewska (!) znęci chyba durnia. A majster Wersal zygary szykował jak lek konował. Tak wyszykował Śląsk i Gdańsk na spółkę. Litwinom w zygar nasadził kukulke, chłóra bez kuńca zazira i kuka; zacypyki szuka...

Zygar naszego z pod Praży koleżki tak jak ten zygar w pałacu Horeszki: ma gila, a gil nie śpiwa, lecz skrzeczy zawdy od rzeczy...

A cóż o naszym zygarze maszynie? Niegorzylby to chodźło naczynie; lecz werk sie w szczelnym nie najduje skrzyni. I brud sie tryni. Przez szpary lacno lada mucha wleci, siła jest pyłu, pajęczyny, śmieci; owóz z zygara wymieśćby sie zdało wsze obce ciało. Ale z czyszczeniem zbywa sie i zbywa, zaś majstry mówią, że trzebna oliwa... Bo jak ma zygar swoje smarowanie, to wnet nie stanie. Nie stanie wnetki, ale kiedyś przecie jak sie z oliwą łączy pył i śmiecie, to sie werk całki paskudztwem zamaże w takim zygarze.

## Anegdoty z życia ludzi sławnych i nieznaných.

### GENERAL SECKT.

Zmarły niedawno generał-pułkownik Seckt był kiedyś na wielkim przyjęciu. M. in. przedstawiono mu jednego z panów: „Rudolf Kommer z Czernowic”. — Czy eks-celencja zna Czernowice? — Gen. Seckt wyprostował się dumny: „Czy ja znam Czernowice? Przecież je dwa razy zdobywałem”.

Pewnego dnia gen. Seckt lustrował jeden z oddziałów piechoty, którym dowodził barczysty i olbrzymi wzrostem plutonowy. Gen. Seckt zawołał plutonowego i zapytał: Czy pan żonaty? — Tak jest, eks-celencjo”. — „Ile dzieci?” — Jedno. — Co, taki olbrzym i jedno dziecko tylko?! Jak długo plutonowy jest żonaty? — „Pół roku, eks-celencjo”.

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

## III międzynarodowy konkurs im. F. Chopina w Warszawie.

W niedzielę, dnia 21 bm. rozpoczyna się w warszawskiej Filharmonii pomiędzy młodymi pianistami, przybyłymi do stolicy Polski z 21 krajów, wielka rozgrywka o zaszczytny tytuł najlepszego szopenisty. Już po raz trzeci urzeczywistnia się zainicjowana przed 10 laty przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie idea, by rozgrywka ta i wybór najlepszego wykonawcy muzyki szopenowskiej dokonał się w stolicy Ojczyzny Chopina. Po raz trzeci zjadają się w Warszawie najmłodszy (w wieku 16—28 lat) pianści z całego niemal świata — nawet egzotyczna Japonia jest tym razem reprezentowana — i po raz trzeci stajemy przed denerwującym pytaniem, kto będzie pierwszy, kto otrzyma wielką nagrodę Pana Prezydenta Rz. P. (5000 zł), kto uznany będzie za najlepszego wykonawcę muzyki wielkiego polskiego kompozytora? Czy będą to znowu przedstawiciele innych narodów i innej kultury? czy powtórzy się historia z przed 10-ciu i 5-ciu laty, kiedy to kolejno pierwszą nagrodę wywodził Oborin i Uninski, pianści rosyjscy; albo czy znów grupa węgierska wykaże tak bardzo wysoki poziom sztuki pianistycznej, że żaden z jej członków nie wyjedzie z Polski bez nagrody? — i czy znowu pianistom polskim tak skąpe wyróżnienia przypadną w udziale? Są to pytania denerwujące i przynajmniej, nieco kłopotliwe. Wszak wszystko przemawia za tym, że właśnie dla pianistyki polskiej konkurs winien być świętem zwycięstwa i radości.

Konkurs nasuwa jeszcze inne refleksje i wątpliwości. Przede wszystkim kwestia zasadnicza: czy metoda rozgrywek konkursowych ma w sztuce rację bytu. Z każdym konkursem łączy się sprawa klasyfikacji. W sporcie jest to rzecz prosta; bierze się metr, stoper i ocena nie może podlegać kwestii. A w muzyce? — Sędziami są ludzie, wybitni wprawdzie muzycy-fachowcy, ale jednak ludzie, którzy podlegają prawom psychologii, poddają się różnym nastrojom, odczuwają fizyczne i psychiczne zmęczenie, oceniają według własnych subiektywnych, a nie znormalizowanych kryteriów. Czyż możliwa jest rzeczą trafna i obiektywna ocena 100 przeszło, jak w obecnym konkursie pianistów, albo czyż nawet możliwe jest choćby jednako staranne wysłuchanie produkcji tylu pianistów, przez wszystkich sędziów konkursu?

Zwolennicy konkursu wysuwają chętnie argument o wartości propagandowej tego rodzaju imprezy. Jest to niechybnie argument ważki, choć jak dotąd nie stał się je-

### Artystki polskie na wystawie sztuki kobiet w Paryżu.

W tych dniach w muzeum Jeu de Paume otwarta została wielka międzynarodowa wystawa prac kobiet-artystek z 15 krajów europejskich pn. „Les femmes artistes d'Europe”.

Ogółem zgromadzono na wystawie prace ponad 400 artystek europejskich. Reprezentowane są wszystkie działy sztuki czystej i zdobniczej.

Dział polski, który przedstawia się dość okazale, zawiera malarstwo, rzeźbę, grafikę, rysunki, pastele i akwarele 46 artystek, reprezentujących wszystkie kierunki współczesnej sztuki polskiej, z ogromną przewagą pokolenia najmłodszego, wychowankę warszawskiej i krakowskiej akademii sztuk pięknych.

### Chór Dana na Łotwie.

Dwukrotnym występem chóru polskiego w Konserwatorium w Rydze prasa łotewska poświęca dużo miejsca, podkreślając rzadki entuzjazm, z jakim występy te przyjęła publiczność łotewska.

„Chór Dana — pisze „Siedziemia” — przybył tym razem w aureoli nie tylko europejskiej, ale z zaoceniczną sławą. Wieczór pieśni polskiego chóru był ozdobą zimowego sezonu koncertowego w Rydze”.

### Nowy numer „Arkad”

Nr. 2 (lutowy) „Arkad” przynosi na wstępie artykuł J. Hryniewickiego pt. „Schody”, omawiający ich „rytm i skalę” w rozmaitych architekturach świata w ciągu historii. Dalej Mieczysław Walicki w artykule pt. „Społeczny testament Dürera” omawia obraz mistrza niemieckiego pt. „Czterech Apostołów”. Ciekawe uwagi o ramach, jako niezbędnym uzupełnieniu obrazu zamieszcza Bohdan Marconi. Obszerny szkic o twórczości jednego z najbardziej oryginalnych i utalentowanych grafików młodego pokolenia — Tadeusza Kulisiewicza, drukuje W. Masłowski. W dziale „Z mieszkań warszawskich” podane są ciekawsze osiągnięcia z dziedziny urządzania wnętrza architektów i dekoratorów warszawskich. Numer, jak zawsze, o pięknym układzie graficznym i bogato ilustrowany.

szcze w pełni aktualny, żaden bowiem z poprzednich konkursów nie mógł być propagandą polskiej pianistyki; nie dorównywaliśmy innym narodom. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w ogólnym stanie naszej kultury muzycznej. Wiemy, jak dalecy jesteśmy ciągle jeszcze od osiągnięć, do jakich w zakresie kultury muzycznej i jej organizacji doszły inne narody, i to nie tylko zachodnie. Mamy zaległości, które tylko usilna i wytrwała praca może wy-

równać. Trzeba nam stworzyć silny i zdrowy podkład, wychować publiczność, umożliwić młodzieży, rozbudować szkolnictwo muzyczne, zwiększyć kompromitującą nikłą ilość oper i orkiestr symfonicznych. A gdy znikną rażące braki i dysproporcje, gdy staniami się narodem muzycznym nie tylko w nielicznych jednostkach, wówczas nie będzie potrzeby lękać się o wynik szopenowskich konkursów, wtedy będą one naprawdę żywą propagandą naszej kultury muzycznej, nie niższej od kultury innych narodów. Cóż z tego, że stolica nasza stanie się na krótki okres czasu miejscem zjazdu wielu żądnych nagród pianistów, skoro po konkursie, nagrodzeni wywożą od nas tylko nagrody, a nienagrodzeni tylko uczucie zawodu — nam zaś pozostanie ta sama szara rzeczywistość, która była przedtem? (ar.)

## KRONIKA LITERACKA.

Powieści humorystyczne są w Polsce rzadkie. Uzupełnia ten brak p. Wincenty Rapacki swą nową powieścią pt. „Wielka Miłość”, lub raczej miłym scenariuszem do komedii filmowej. Wszystko w tej „Wielkiej Miłości” jest trochę na wyrast — i charakterystyczne i sytuacje. Ale za to całość owiana jest dobrym humorem.

Pan Lillian Krzewiński w powieści „Przez cywilizację” znęca się nad obecnym porządkiem. Wierzy, że maszyna, postęp techniczny, organizacja pracy, wielki przemysł — są nieszczęściami ludzkości. Trzeba najpierw to wszystko zniszczyć, aby para bohaterów mogła się znaleźć ze sobą, mając do rozporządzenia tylko jedną łódkę, niczym morscy rozbitekowie. Tego pesymizmu jest trochę za dużo.

„Tysiąc chwil” Jerzego M. Rytarda są szkicowane w sposób na wskroś nowoczesny. Nie bardzo wiemy, gdzie, co i jak, tylko tyle, że autor kocha bardzo cudną Alenę i z bliżej nie wyłuszczonej powodów traci ją na zawsze po krótkim posiadaniu.

Pani Nina Rydzewska-Bajtużan próbuje swych sił w celu nakreślenia morskiej epepeji pt. „Akwa-Maryna”, co zapewne ma znaczyć z polska po łacinie „Woda mary-

narska”. Książka ta nie przekonywa czytelnika, aby autorka zbyt dobrze znała Kaszubów.

Wyliczone wyżej powieści wydała księgarnia F. Hoelsicka.

U J. Przeworskiego ukazała się pieśń skargi naszych zbędnie emerytowanych urzędników pod wymownym tytułem „Jeden z wielu”. P. Roman Wolski przedstawia nam gehennę dzielnego, pełnego poświęcenia urzędnika, który dzięki intrygom szefa stacza się na dno nędzy, lecz ładuje potem na brzegu z 300 złotymi emerytury. Całość jest za bardzo dydaktyczna dla zwykłego śmiertelnika, ale przez emerytów będzie czytana z „dziką rozkoszą”.

Księgarnia św. Wojciecha, dbając o poziom moralny wydawanych przez siebie powieści, wydała „Fabrykę nowych ludzi” rosyjskiej autorki Alii Rachmanowej, zwalczającej w pełen talentu sposób komunizm. Zna ona doskonale Rosję i jej nowych władców. Umie więc na tle nieklamanej rzeczywistości przedstawić zgniliznę sowieckiego ustroju i męki „nowych ludzi”.

Wszystkie powyższe nowości w Bydgoszczy w księgarni N. Gieryna.

## Tajemnica olbrzymich nakładów prasy sowieckiej.

Niejednokrotnie, dla wykazania, jak wielką poczytnością cieszy się prasa sowiecka i jak znacznie wzrosło czytelnictwo w Rosji pod rządami komunistycznymi, propaganda sowiecka powołuje się na olbrzymie, wciąż wzrastające nakłady pism sowieckich. Według danych tej propagandy, ogólny nakład 13-103 różnych czasopism wychodzących w Związku Sowieckim z 36 milionów egzemplarzy w r. 1934 dojdzie w r. 1939 do 39 milionów. „Prawda” np. ukazuje się w 17 milionach egzemplarzy, a „Izwestia” w 16 milionach. Tajemnicę tak wielkiego nakładu wyjaśnia sowieckie piśmo „Prasa bolszewicka”, które podaje, że

60—75 procent wszystkich czasopism przymusowo jest abonowane przez różne władze rządowe i komunalne oraz fabryki, przedsiębiorstwa i kolchozy z obowiązkiem bezpłatnego rozdawania ich robotnikom. Wytwórnia automobilji im. Stalina w Moskwie np.

placić musi z tego tytułu 100 tysięcy rubli.

Wskutek tego wielu robotników otrzymuje nieraz bezpłatnie po 8 różnych czasopism, których oczywiście zupełnie nie czyta. Natomiast prywatni prenumeratorki prasy sowieckiej są nader rzadcy.

### Koncert Kiepyri i Marty Eggerth.

Jutro, w niedzielę, 21 lutego odbędzie się o godz. 20.30 w gmachu Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie koncert Jana Kiepyri na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Program koncertu, który wedle zapowiedzi trwać będzie 2 i pół godziny, przedstawia się niezwykle interesująco. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia oraz udostępniony zostanie najszerszym rzeszom publiczności, dzięki megafonom, które zainstalowane zostaną na placach i ulicach miast oraz w świetlicach dla bezrobotnych.

Wielką atrakcją koncertu stanowić będzie zapowiedziany udział żony Kiepyri, p. Marty Eggerth, która odśpiewa szereg piosenek.

Należy zaznaczyć, że będzie to pierwszy publiczny występ Marty Eggerth-Kiepyrowej w Polsce.

### Kronika teatralna.

Przed premierą „Dziadów” w Sofii. Premiera „Dziadów” Mickiewicza w Teatrze Narodowym w Sofii, która budzi ogromne zainteresowanie, odbędzie się w drugiej połowie marca. Próby ze sztuki już się rozpoczęły. Tłumaczenie bułgarskie tekstu przygotował: wybitny poeta Lilijew oraz tłumaczka poezji Kazimiera Hlakowiczówna na bułgarski — p. Sztuplijeva.

Opera hamburska wystawia „Straszny Dwór”. W ub. niedzielę bawił w Warszawie gen. intendent Opery w Hamburgu p. Strohm w towarzystwie artysty-dekoratora W. Reinkinga. Celem ich przyjazdu było zobaczenie na scenie Opery Warszawskiej

(Kota-Rybołowcy) w małym podręcznym hoteliku. Hotelik ten, wtulony między inne podobne mu szare domki ciasnej uliczki, stanowi też tło jej powieści. Był on bowiem przystankiem rozbiteków życiowych rozmaitszych narodowości, emigrantów politycznych z bliskich i dalekich państw, spośród których tylko nielicznym udało się utrzymać na powierzchni życia.

Wśród tych emigrantów spędziła autorka kilka lat, przeżywając wraz z nimi ich radości i troski, a potem prostym, szczerym językiem opisała w swej powieści zmienne koleje ich losu. Osrodek tej powieści stanowią przeżycia rodziny emigrantów węgierskich a historia tych przeżyć, to zarazem dzieje ostatnich 15-tu lat Europy. Ten właśnie moment, że „Ulica Kota-Rybołowcy” kreśli nam w przekroju tak bliskie każdemu z nas dzieje, stanowi obok znakomitego opracowania tematu największą atrakcyjność i aktualność powieści.

Ludwik Szczepański: „Cuda współczesne”. Wyd. „Natura i Kultura”, w Bydgoszczy u Gieryna.

Pan Szczepański jest specjalistą od nadprzyrodzonych rzeczy czyli od wszystkich hipnotyzmów, spirytyzmów, mediumizmów i w ogóle innych „izmów”. W „Cudach współczesnych” najwięcej miejsca poświęca Teresie Neumann, słynnej stygmatyżce z Konnersreuth. Ponadto omawia cudowne posty, odporność na ogień, sztukę z lina, zagrzebywanie się fakirow itp. Szczepański jest nastawiony krytycznie, ale zakłada istnienie nadzmysłowych właściwości człowieka.

Hans Kelsen: „O istocie i wartości demokracji”. Wyd. Księgarni Powszechnej w Warszawie.

Jest to drugi tom nowej biblioteczki pt. „Biblioteka umiejętności prawnych i politycznych”. Rzecz bardzo na czasie w dobie, gdy w całym świecie ściera się ze sobą prądy za i przeciw demokracji. Wielki obiektywizm autora i jego na wskroś naukowe podejście do tematu pozwalają czytelnikowi na pogłębienie tematu.

## Głodne dzieci.

Daj dziecku jeść, bo umiera z głodu. Nie zwlekaj, nie wymawiaj się od daru. Jeśli chcesz spokojnie zasnąć, Nie marudź! Daj przez litość — to jasne — albo daj „dla narodu”, albo przez sen, albo przez wstyd, dlatego, że dał sąsiad żyd, dlatego, że zostało i mdli od sytości lub że piesek i tak ma już dość... „Daj jak chcesz, byleś dał, bo dzieci mrą [w Polsce z głodu.

Pisze się dla Basiulki książki dziecinne o wstążkach, kotkach, łące kwietnej, a tam w suterynie ktoś inny — dziki, zawieszony, szpejny. Nie wolno w książce urazić słowem o pluskwie, bo to tak brzydko, bo jakież usteżka różowe pluskwa? Co to? Mogłyby spytać.

Wstańcie malcy, z barłogów plugawych. Wyjdźcie na świat, do narodu: grzechem jest — w sercu Warszawy umierać od robactwa i głodu! Wyjdźcie, skarłacie, zle i suchotnicze z prawdziwym w świetle obliczem; Świat was umyje, obuje, ogarnie, lecz przede wszystkim niechże was nakarmi

Polskie dzieci mrą, z głodu przy nas. Kto to wytrzyma? Po szkołach, przedszkolach nie starczy jaćta. Jaś wstaje głodny, głodny się układa, i nie wyróżnie nigdy na człowieka... Potem się powie, że Jaś nie doczekał. Lecz teraz jeszcze żyje, tuż obok się cina, skoro go dojrzy, biegnij go ratować. Nie mów, że masz w domu gości, że służąca wynosi po cichu rodzinie... Idź, biegnij najwcześniej — może za późno będzie, po godzinie — W dół czy w górę po schodach... Śpięsz, śpięsz, bo dziecko w Polsce mrze [z głodu!

Kazimiera Hlakowiczówna.

## Zwyczaje kaszubskie.

Okres czasu od Popielca do Wielkanocy, na półwyspie helskim i w ogóle Kępie Puckiej lud spędza na praktykach religijnych, wkładając w nie jednak swoiste cechy.

Przed wszystkim w okresie postu sporuje się wszystkie naczynia by ani odrobina tłuszczu nie pozostała, niektóre naczynia zaś w których zazwyczaj się tłuste rzeczy gotuje, zamyka się na okres postu w komorze. Ciekawym obyczajem jest posypywanie przez pewien okres chleba szczyptą popiołu, dla przypomnienia potrzeby umartwiania się. Istnieje także obyczaj posypywania okien. Przez cały tydzień po Popielcu chłopcy kaszubscy chodzą po domach i smarują twarze popiołem rozrobionym lekko w wodzie. Niektóre stare zwyczaje, jak np. stawianie rzeszota z popiołem nad drzwiami i posypywanie nim wchodzących, już zanikają.

### Nowe wydawnictwa.

J. Földes: „Ulica Kota-Rybołowcy”. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa 1937. Str. 304. Zł 7,50.

Jest zmiennym dla współczesnej doby objawem, że w konkursach literackich — zarówno państwowych, jak i międzynarodowych — coraz częściej wyróżniają się kobiety. Największy materiał sukces pod tym względem osiągnęła ostatnio literatka węgierska Jolán Földes, która na międzynarodowym konkursie literackim w Londynie z r. 1936 zdobyła nagrodę w wysokości 100.000 zł za powieść pt. „Ulica Kota-Rybołowcy”. Sukces ten zrobił z nieznaną dotychczas pisarki węgierskiej największą sensację literatury europejskiej, stawiając ją w rzędzie najznakomitszych sław literackich.

Jolán Földes studiowała w Paryżu, mieszkając przy ulicy du Chat qui peche

## Z wędrówek po Pomorzu.

# Stare warownie pomorskie -

## miejscami, w których stały pierwsze świątynie Pańskie na Pomorzu.

Kultura polska, jak i pomorska z okresu wczesno-histerycznego mało jest znana z racji braku kroniki i innego materiału historycznego dotyczącego owych czasów. Najbardziej charakterystyczny wytwór pomorskiej kultury w okresie od VIII do XII wieku stanowią stare warownie pomorskie tzw. grodziska.

### ZBUDOWANE Z DRZEWA — UMOCNIONE WAŁAMI.

Grody te były zbudowane z drzewa i umocnione wałami ziemnymi. Resztki drzewa zgniły, lecz z rozmiarów nasypu wnioskować trzeba, że niektóre warownie miały kształt baszty, składającej się z kilku pięter, mieszczących stajnie, mieszkania a u góry wartownię. Inne warownie były większych rozmiarów i rozporządzały specjalnymi zabudowaniami dla ludzi i dla celów gospodarczych. Były więc mieszkania dla ludzi, stajnie i obory zwierzęce — były też i obszerne magazyny z produktami rolniczymi. Zapasy żywności musiały być dosyć duże, skoro w czasie oblężenia warowni przez nieprzyjaciela, zamknięci w grodziskach ludzie mogli się utrzymać przez parę miesięcy.

### NA WYSPACH I NIEPRZYSTĘPNYCH BAGNISKACH.

Grody budowano w nieprzystępnych miejscach błotnistych lub też na wzgórzach. Typ błotnisty czyli nizinny jest na Pomorzu niezbyt liczny. Na obszarze województwa pomorskiego znamy dwanaście takich warowni: Nowydwór i Trepki w powiecie brodnickim — Chełmonie i Mała Radowska w powiecie wąbrzeskim — Mędrzyce, Mejno i Szembruk w powiecie grudziądzkim — Kęsowo w powiecie tucholskim — Waćmierak w powiecie tczewskim — Grabówko w powiecie kościerskim i Gołcewo w powiecie kartuskim. Niektóre grody zbudowano na wyspach w jeziorach częściowo dziś wyschniętych: Radomno i Rybno w powiecie lubawskim — Jeleniec w powiecie chełmińskim — Raciąż (Wysoka) w powiecie tucholskim — i Chmielno w powiecie kartuskim.

### NA WZGÓRZACH OTOCZONYCH STRUGAMI.

Znacznie liczniejsze są na Pomorzu warownie budowane na pagórkach. Niektóre z tych warowni zaopatrzone były w wysuniętą czołówkę, jak: Sarnowo w powiecie chełmińskim — Owidz w powiecie starogardzkim — Stare Czaple w powiecie kartuskim. Wysunięte na przód warowni czołówki służyły jako punkty obserwacyjne i wypadowe w razie zaatakowania przez nieprzyjaciela — tu też stały warty na straży grodzisk.

### PIERWSZE WSIE POMORSKIE.

Osady czyli jakbyśmy dziś powiedzieli wsie budowano zwykle w pobliżu grodów, tworzących dla nich ochronę przed możliwymi napadami. Typ ówczesnej wsi pomorskiej nie został dotąd dostatecznie zbadaany. Śladów takich pierwszych wsi pomorskich z czasów piastowskich znaleziono na całym Pomorzu 56.

### WSIE PALOWE NA WODACH.

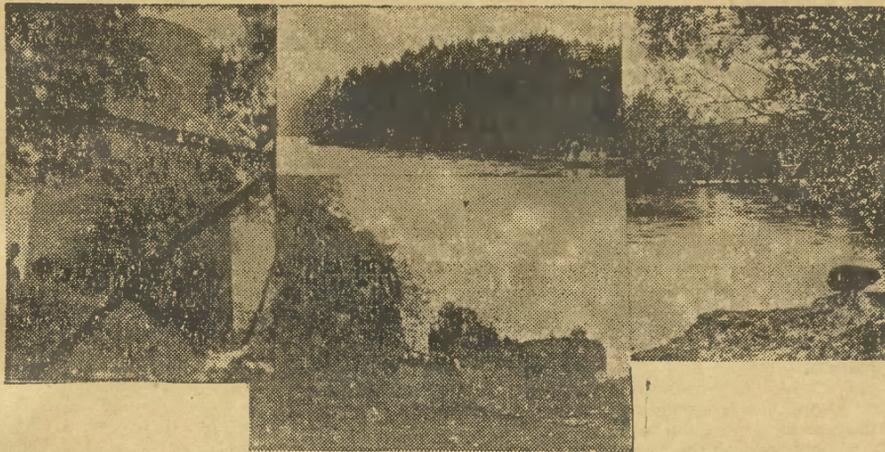
Wyjątkowo zakładano wieś na jeziorze, budując chaty na palach. Takie wsie palowe, jaką w ostatnich latach odnaleziono na jeziorze w Biskupinie, istniały na Pomorzu w następujących miejscowościach: w Sitnie i Ostrowitem w powiecie wąbrzeskim — w Łąkorku, Skarlinie i Wonnio w powiecie lubawskim. Wszędzie tam są jeszcze resztki pali, na których stały chaty. Umiełli wówczas Pomorzanie budować także mosty drewniane, świadczące o dość rozwiniętej technice inżynierii mostowej. Ogółem zachowało się do dziś na Pomorzu 120 miej-

scowości, które w dawnych wiekach były warowniami pomorskimi i pierwszymi osadami na Pomorzu.

### KAPLICZKI I ŚWIĄTYNIE W WAROWNIACH.

Warownie pomorskie były pierwszymi miejscami, w których stały najstarsze na Pomorzu kapliczki i świątynie Pańskie. Tam — gdzie te warownie przetrwały do

dzisiaj i rozwinęły się w zaludnione duże wsie — kościoły te stoją jeszcze dziś. Niektóre znowu świątynie na skutek wymarcia ludności warowni lub wojen uległy zniszczeniu. Pozostały tylko ruiny np. ruina kapliczki na wzgórzu zamkowym w Kartuzach. Nieraz zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi a tylko głęboko w ziemi zachowane fundamenty mówią nam o zamarym życiu pulsującym niegdys w tym miejscu. A. Szklarski.



1. Wspaniała baszta starej warowni grudziądzkiej na wzgórzu nad Wisłą. 2. „Czarcia wyspa” na jeziorze w Górczynie — w zamierzchłych czasach grodzisko ziemskie przez naturę obronne. 3. Ruiny warowni pokrzyżackiej w Skarszewach na Pomorzu. 4. Jezioro Łąkork w powiecie lubawskim z resztkami starej osady nawodnej, przez naturę obronnej.

## Dokąd lecą z Polski ptaki przelotne?

Na pytanie to można dać odpowiedź dopiero odkąd zaczęto w Polsce stosować tzw. obrączkowanie ptaków, tj. wyposażenie ich w obrączkę, na której widnieje nazwa „Polskiej Stacji Badania Wędrówek Ptaków” (Warszawa, ul. Wilcza 64). Stacja ta zdała do r. 1936 zaobróczkować 36.000 ptaków; osoby, którym się udało schwytać lub zabić ptaka z obrączką, przesyłały stacji wiadomość o tym, gdzie i kiedy to nastąpiło. W ten sposób otrzymała stacja w roku 1936 675 wiadomości powrotnych, rzucających pewne światło na to, dokąd wędrują nasze przelotne ptaki. Materiał nagromadzony dotychczas jest bardzo skromny, gdy się go porówna z materiałem, jakim dysponuje np. niemiecka stacja ornitologiczna (do r. 1936 zaobróczkowano 230.000 ptaków, wiadomości powrotnych 2542), lub stacja angielska (zaobróczkowano 209.000 ptaków, wiadomości powrotnych 4583). Otóż wedle skromnych wyników dotychczasowych badań stacji polskiej można stwierdzić, że bociany polskie były zabijane na Bałkanie, w Azji Mniejszej, w Egipcie, w Sudanie itd., że więc kierunek ich lotu zimowego zwraca się ku południowemu wschodowi. Szlaki polskie kierują się na południe i na zachód. Zabijano je we Włoszech, Francji, Hiszpanii, w Algierze, Tunisie i w Maroku. Na ogół powracają ptaki na wiosnę do tych okolic, w których się urodziły. U

wielu zaobróczkowanych jaskółek stwierdzono, że wróciły one pod tą samą strzechą, z której wyleciały jesienią na swą południową wędrówkę. Zdarzają się jednak ptaki mniej przywiązane do miejsc rodzinnych. Tak np. szpaka zaobróczkowanego w Polsce, w rok później schwytano w Szwecji. Widocznie po przezimowaniu na półdniu nie wrócił do swych stron rodzinnych, lecz obrał sobie inną siedzibę.

### Chłop francuski o cenach.

W paryskim czasopiśmie „Le Franciste” umieszczony jest wywiad z chłopem francuskim z okolic Bourges na temat cen przedwojennych i obecnych. Według zdania rozmówcy, okucie kompletne konia kosztowało przed wojną 2-3 franki, obecnie zaś 20-25, wózek przed wojną 20-30 franków, obecnie 2.000, superfosfat 100 sous, obecnie 30 franków. Natomiast różnica cen za sprzedawane produkty rolnicze nie stoi w żadnym stopniu do zwykłej za artykuły nabywane przez rolników. Za 100 kg siana otrzymywali przed wojną 100-120 franków, obecnie 200 franków. Słomę za 30 franków, obecnie około 100. Za zboże przed 25 laty otrzymywano 28 franków, a obecnie zaledwie na każde, choć najbłahsze posiadzenie —



## Technicy światowej sławy...

zdołali, po długotrwałych pracach doświadczeniach, wytworzyć specjalne płótno na bieliznę pościelową; niezmiernie trwałe, bez apretury, bez meszku, gładkie i lśniące białe.



Wyrób fabryki BRACIA CZECZOWICZKA w ANDRYCHOWIE

Do nabycia w magazynach białawnych

## Z kraju.

**Litwa kupi klacze w Polsce.** Bawiła w Polsce delegacja litewska, która dokonała zakupu u hodowców w Poznańskim i okolicach centralnych pewnej ilości klaczy. Konie te stanowią materiał zarodowy. Transport na Litwę odbył się tranzytem przez Łotwę.

**Samobójstwo aparatem do uboju była.** W Rutkach pod Lwowem popełniła w niezwykły sposób samobójstwo żona dozorca rzeźni miejskiej Stefania Głogowska. Desperatka przebiła sobie skroń aparatem, służącym do humanitarnego uboju bydła. Niebezpieczna zmarła po 8 godzinach w strasznych męczarniach.

**Niebezpieczne szpilki i sygnały.** Po przeprowadzeniu rewizji został aresztowany w Warszawie poeta Leon Pasternak, współpracownik „Sygnałów” i „Szpilek”. Powody aresztowania dotychczas nie są znane.

**Sąd okręgowy w Krakowie zatwierdził** konfiskatę tomu poezji Lecha Piwowara. Konfiskacie uległy m. in. wiersze „Na bagnety” i „Co wieszór”.

**Masowe konfiskaty.** W Warszawie skonfiskowano 7 pism codziennych za wiadomości, dotyczące poczyną nowego obozu płk. Miedzińskiego i płk. Koca. Skonfiskowano również krakowski „Głos Narodu” i dwa dzienniki toruńskie.

Następnie przed tronem Najwyższego zjawiał się pies.

— O Panie — rzekł — wola Twoja stworzyła mnie psem. Ile lat będę żył, czym będę się żywił i jaką robotę spełniał?

— Czy widzisz człowieka stojącego opodal? On będzie twym panem, Zręć będziesz kości i odpadki z jego stołu i strzec będziesz jego domu i mienia. Żyć zaś będziesz lat 30.

— Naprawdę, psie życie. Tyle przy tym lat mam żyć... Skróć liczbę lat ciężkiego żywota mego, o Panie...

Człowiek, opodal stojący, szepnął do Pana Boga:

— Zabierz mu, Panie, część jego życia i ofiaruj ją mnie, o Wszchemogący...

Uśmiechnął się Pan Bóg i powiada:

— Niech będzie, jak chcesz. Psu zabiorę lat 20 i dam je tobie...

I tak się stało, że pies żyje lat 10, a człowiek lat 70.

Tylko pierwsze 30 lat żyje człowiek w ludzku, pracuje w pełni sił swoich, jest wesół i raduje się życiem...

W ciągu dalszych 20 lat żyje człowiek, jak wół: pracuje ciężko ponad siły, w nocie czoła dążąc do zdobycia majątku dla zabezpieczenia swej starości. W ciągu dalszych lat dwudziestu żyje człowiek jak pies: jeśli majątek ma, strzeże go bacnie w wiecznej trwodze, by go nie utracić. Nie chce się majątkiem swym z nikim dzielić, wiodąc życie pozbawione radości. (h.)

Jakto CZŁOWIEK wycyganil 40 lat ZYCIA

### (LEGENDA CHIŃSKA).

Gdy Pan Bóg stworzył świat, zjawiał się przed Jego tronem człowiek i rzekł:

— Stworzyłeś mnie człowiekiem o Panie! Powiedz mi, ile lat żyć będę, jakie będzie pożywienie moje i na czym praca moja polegać będzie.

Pan Bóg odpowiedział:

— Będziesz żył lat 30. Jeść możesz wszystko, co ci smakuje, a w pracy twej ulęgi ci w ten sposób, że będziesz nad wszystkimi panował zwierzętami.

— O Panie — odpowiedział człowiek, dzięki Ci za los, jaki z łaski Twej przyjął mi w udziale. Lecz za mało życia dajesz mi o Panie...

Pan Bóg uśmiechnął się i rzekł: — Stań na uboczu. Pomówimy jeszcze o tym później...

Następnie przylazł wół do Pana Boga i rzekł:

— Stworzyłeś mnie wołem o Panie — chciałbym wiedzieć, ile lat żyć będę, jakie będzie pożywienie moje i jaka praca.

— Czy widzisz człowieka, stojącego opodal? — zapytał Pan Bóg. On będzie twym panem. Jeść będziesz słomę i siano, a żyć będziesz lat trzydzięci.

Zasmucony wół rzekł:

— Ciężkie będzie życie moje! Przy tym dałeś mi za wiele lat życia! Skróć ciężkie moje życie o kilka lat...

Człowiek, stojący opodal, usłyszawszy to, rzekł do Pana Boga:

— Zabierz mu kilka lat i daj je mnie o Panie!

Uśmiechnął się Pan Bóg i powiada:

— Zgoda! Zabiorę wołu 20 lat. Możesz je człowiekowi dodać do swoich trzydziestu. Będziesz zatem żył lat 50.

### Centryfuga niwelująca siłę przyciągania ziemi.

Profesor T. Svedberg w Upsali zbudował dla celów naukowych centryfugę, której szybkość obrotów jest tak olbrzymia, że niweluje całkowicie siłę przyciągania ziemi. — Ilość obrotów tej hypercentryfugi wynosi 120.000 na minutę, to jest 2.000 obrotów na sekundę. — Siła ciśnienia grama wody poddanego obrotom tej centryfugi, równaroby się 600 kg. Przy pełnych obrotach siła odśrodkowa jest 600.000-krotnie większa od siły przyciągania ziemi.

Centryfuga profesora Svedberga, wykładającego na uniwersytecie w Upsali, zbudowana jest z niezwykle trwałego metalu — w przeciwnym razie rozerwanie się centryfugi, mogłoby zburzyć cały dom.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Orłem”. Pogotowie pożarnicze tel. 618.  
Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest: codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19.  
— Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin: Słońce: „Ada to nie wypada”; Stylowy: „Zapomniane twarze”; Świt: „Serca ze stali”; Mątwy: „Ucieczka”.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego podał nam listę nowo mianowanych mistrzów rzeźnickich, którzy w latach 1935-36 złożyli egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem radcy magistratu mistrza Fr. Benedykcińskiego. Nazwiska mistrzów: Jan Matuszewski, Inowrocław-Mątwy, Czesław Wawrzyński, Inowrocław, Jan Wietrzykowski, Sławek Wielki, Bronisław Matuszak, Inowrocław, Walter Hubert, Radłowo, Herbert Binder, Mogilno, Stanisław Przybysz, Inowrocław, Stanisław Prusak, Inowrocław, Antoni Wieczorek, Pieranie, Stanisław Dopierała, Młyny koło Mogilna, Seweryn Kaczyński, Pakość, Zygmunt Weyman, Trzemeszno, Mateusz Roliński, Wylatowo, Czesław Wiśniewski, Gniewkowo, Edmund Gniewkowski, Mogilno, Tadeusz Kamasa, Wylatowo, Wincenty Kowalski, Ostrowo n. Gopłem, Ernest Barth, Inowrocław, Feliks Czechowski, Inowrocław, Hans Weihs, Wonorze, Stanisław Latosiński, Strzelno, Antoni Ruszkiewicz, Strzelno, Kazimierz Kruszyński, Strzelno, Władysław Woźniak, Inowrocław, Franciszek Kupidura, Inowrocław, Józef Starobrat, Sławek Dolny, Jan Jonas, Inowrocław, Erwin Kwiatkowski, Wonorze, Stanisław Lewandowski, Inowrocław, Gabriel Kaczyński, Pakość, Kazimierz Stefański, Inowrocław, Jan Kaczmarek, Inowrocław, Kazimierz Multański, Mogilno, Otton Hammermeister, Rojewo, Czesław Staszak, Inowrocław, Marian Konieczka, Inowrocław-Mątwy i Franciszek Janowski, Niszczewice.

W zagrodzie rolnika Klatta Edwarda w Stanominie (pow. inowrocławski) powstał onegdaj pożar, który strawił stodołę. W stodołę znajdowała się większa ilość żyta i jęczmienia oraz narzędzia rolnicze, mianowicie: jedna młockarnia i siewnik. Wszystkie te przedmioty padły również pastwą niszczycielskiego żywiołu. Pogorzelec był ubezpieczony. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Przyczyn powstania pożaru na razie nie ustalono. Policja prowadzi dochodzenia.

KRUSZWICA. Kino Ziemowit — „Miłość w masce”.

Jakaś szajka złoczyńców na szkodę majątności Giszewa pod Kruszwicą właśc. p. Przybyszewskiego, wymłóciła ze stogu ok. 20 ctr zboża i zbiegła z łupem w niewiadomym kierunku. Sprawcy młócili zboże za pomocą roweru. Dochodzenia w toku.

W PIASKACH nad Gopłem odbyło się walne zebranie chóru kościelnego, które pod przewodnictwem p. Patyka, po rzeczowych obradach wybrało nowy zarząd w składzie pp.: Nowak, prezes, Grochowińska Jadw., sekret., Wieczorkiewicz, skarbnik, Klapaczyńska, bibliot., Przybłiński, dyrygent. Do komisji rewiz. weszli: ks. patron Kubicki, pp. Patyk z Piecków i Jaranowska.

PIOTRKÓW KUJAWSKI. Miejscowe zrzeszenie Akcji kat. z ks. kan. Kołwaskim postanowiło na okres zimowy utworzyć kuchnię dla biednych, w której otrzymywać będą gorącą strawę. Kuchnia rozpoczęła swe czynności w dniu 11 bm. Należy podkreślić wielkie zrozumienie mieszkańców tutaj i okolic, którzy chętnie składali ofiary w naturaliach i gotówce, przyczyniając się do zrealizowania tak pięknego dzieła.

Jakaś zbrodnica ręka powazyła się zabrać część od dziekańskich z przed cudownego obrazu w kościele w Kaczewie pod Piotrkowem. Czyn ten wzbudził wielkie oburzenie wśród społeczeństwa.

STRZELNO. Walne zebranie placówki Hallerczyków wybrało nowy zarząd w składzie: pp. H. Jaroszewski, prezes, A. Głowacki, zast., W. Ciesielski, sekretarz, W. Chudziński, zast., I. Baczynski, skarbnik, M. Śmiegiel, komendant.

MOGILNO. Nieznani osobnicy włamali się do mieszkania p. Rydza w Jerzycach (p. Mogilno) i skradli rower. Jeden z opryszków wszedł do sypialni, przyswiecając sobie latarką, usiłował skraść garderobę. Zbudzony ze snu gospodarz chciał przychwycić złodzieja, lecz ten zdolał zbiec.

— Donoszą nam, iż Związek Weteranów

w Gębicach porożysłał do Niemców zaproszenia na wieczorek karnawałowy, pisane w języku niemieckim!

ŻNIN. (jt) Niej. Leon F. z Żnina i Jan Jeździkowski z Izdebną usiłowali w dniu 15 bm. uwolnić więźnia brata Jeździkowskiego. Zadzwonili do furty więziennej, a po nadejściu dozorczy zażądali od niego uwolnienia J. Dozorca po udzieleniu odpowiedzi odmownej, został napadnięty przez F. i J., którzy usiłowali go pobić. Powiadomiona policja osadziła kompanów za kraty więzienne.

— Na zakończenie karnawału urządził oddział Straży Pożarnej wspólnie z Zw. Strz. zabawę taneczną w szkole w Złotowie k. Barcina. Podczas zabawy z niewyjaśnionych przyczyn zaszła sprzeczka pomiędzy Kujawą a L. Sulskim. W toku kłótni Kujawa zadał tak straszne uderzenie pałką gumową Sulskiemu w okolicę skroni, że ten padł bezprzytomny na ziemię. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

(jt) Już niejednokrotnie donosiliśmy o ofiarności Rodziny Policijnej, ponownie zanotować musimy fakt opieki nad biedną dziewczyną i to przez zakupienie 50 par trzewików dla dzieci własnym sumptem.

PAKOŚĆ. (mk) Zatrudniona u wł. mleczarni w Pakości p. Gołaszewskiego służąca Lewandowska Agnieszka za pomocą wylamania zamka skradła z biurka 1.020 zł. Lewandowska twierdziła, że do czynu namówił ją jej narzeczony Eliazs Wincenty, rob. z Pakości, który dostarczył jej łomu żelaznego i wytrychów. Skradzioną gotówkę wręczyła Lewandowska Eliazsowi, a ten oddał ją bratu swemu Leonowi, który łup zakopał w lesie. Sprytna trójka stanęła przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazd. w Mogilnie, który skazał Lewandowską na pół roku więzienia, Eliazsa Winc. na 8 mies.

## Dezerters Legii Cudzoziemskiej przed sądem w Tczewie.

Tczew. (as) 19. 2. W dniu wczorajszym przed tut. sądem grodzkim zasiadł na ławie oskarżonych Czech, 25-letni elektryk Rudolf Górczyca, zam. w Morawskiej Ostrawie. Jak wynika z przewodu sądowego, osk. Górczyca pomimo swego młodego życia przeszedł fantastyczne wprost koleje życia.

W dniu 24 lutego 1935 r. osk. Górczyca, nie mając pracy, udał się bez paszportu i pieniędzy na tzw. „gape” przez Francję do francuskiego Maroka, gdzie w dniu 5 maja 1935 r. zaciągnął się na ochotnika do Legii Cudzoziemskiej w Meknes i wysłany został do posterunku wojskowego w Midel.

Po 18 miesięcznym pobycie w Legii Cudzoziemskiej „ochotnikowi” Górczyca sprzy-

PRUSZCZ. Dnia 7 bm. w lokalu p. Seidla, odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego w Pruszczu. W skład nowego zarządu weszli: pp. Domek, prezes, Sadowski, wiceprezes, Grządka, sekretarz, Ciepela, zast., Obryk, skarbnik; komisja rewizyjna pp. Stachowicz i Suwalski. Poczet sztandarowy: pp. Koziel, Kmiecik i Ciepela.

LASKOWICE. W dniu 13 bm. odbył się w tut. świetlicy KPW. z okazji 10-lecia odzyskania Pomorza i morza odczyt na temat „Pomorze i morze”. Referat wygłoszony przez tut. referenta K. O. zgromadził liczne grono słuchaczy.

KOŚCIERZYNA. W 15-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI stolica Kaszub dała szczerzy i serdeczny wyraz swemu przywiązaniu do Kościoła św. Tłumy ludności pośpieszyły do świątyni parafialnej. W prezbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz. Uroczystą sumę odprawił ks. wik. Landowski, a okolicznościowe płomienne kazanie wygłosił ks. wik. Głowacki. Podczas nabożeństwa chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. prof. Bruskiego odśpiewał przepiękną mszę Palestyni. Po południu odbyła się uroczysta akademie w sali „Bazaru”. Na gustownie ustrojonej scenie przy wspólnym śpiewie „Kto się w opiekę” zajęły miejsca poczty sztandarowe, tworząc wspólny szpaler po obydwóch stronach obrazu Ojca św. Piusa XI. Z kolei zainaugurował akademie ks. radca dr Ruchniewicz serdecznym słowem wstępnym. Na dalsze punkty programu złożyli się: odegranie 2 utworów przez nowo utworzony zespół orkiestralny pod dyrekcją p. Szopińskiego; odśpiewanie 2 utworów przez chór kościelny oraz głębokie w treści przemówienie okolicznościowe prezesa Akcji katol., p. prof. Willmy. Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono tę piękną i nadzwyczaj udaną akademie.

— W sobotę po zajęciach szkolnych zgromadziła młodzież szkolna państw. gimna-

wiezienia oraz Eliazsa Leona na 2 mies. więzienia.

WYRZYSK. (fg) Z inicjatywy gromady Gurowatki (powiat wyrzyski) z ramienia Obwodu Powiatowego LOPP. irstr. pow. p. Wilczyński założył w tej miejscowości nową placówkę ligową. W zebraniu brali udział: delegaci miejskiego i gminnego Koła LOPP. w Łobżen cy. Prezesem nowopowstałego koła został wybrany p. Kabaj. Biorąc pod uwagę, że Gurowatki — to wieś czysto osadnicza, fakt wyjścia z własną inicjatywą w kierunku zorganizowania oplg. należy z całym uznaniem podkreślić.

— Ostatnio w ramach organizacji komitetów domowych oplg. zostały otwarte w Wyrzysku kursy z tej dziedziny dla kobiet, pod egidą tut. Kół Pań. Również miejskie Koło LOPP. wykazuje ożywioną działalność. Na ostatnim walnym zebraniu wybrano nowy zarząd w osobach: pp. not. Hoffmana, dr Jarosza, Tyr. Woronowicza, Gramsa, Janickiego i Balcerowskiego. Nowy zarząd niewątpliwie poczyni starania, aby Koło podnieść do jeszcze większego poziomu.

— Za wybitną działalność na polu popularyzowania i wprowadzania w czyn idei LOPP. otrzymał „dyplom uznania” znany społecznik na terenie m. Wyrzyska p. Woronowicz, dyrektor Banku Ludowego.

SADKI, pow. wyrzyski. Nieznani sprawcy dokonali włamania do śpichlerza p. Wozignoja, dzierżawcy probostwa w Sadekach. Łupem złodziei padły 4 ctn grochu i 4 ctn jęczmienia. — P. Łączkowskiemu w Sadekach skradziono spodnie. Policja czyni dochodzenia.

BARCIN. (c) Ostatnio, jak donosiliśmy, dokonano większej kradzieży w składzie kupca Stanisława Zulsdorffa w Barcinie. Dzięki energicznemu śledztwu ujęto sprawcę w osobie Cichego Polikarpa, którego osadzono w więzieniu.

krzyła się ta ciężka, „psia” służba w szeregach Legii, wobec czego w dniu 20 grudnia zbiegł z posterunku Midel, udając się przez Tagerun w Afryce do Maroka hiszpańskiego, gdzie zapoznał się z tamtejszym więzieniem, w którym przebywał przez 20 dni. Następnie dezerters przybył do portu Gibraltaru, skąd jako pasażer „na gape” przyjechał do Polski na polskim statku handlowym s. s. „Katowice”.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd grodzki pod przewodnictwem sędzycy Bielawskiego skazał Rudolfa Górczycę za nielegalne przekroczenie granicy na 2 tygodnie aresztu.

zjum im. J. Wybickiego gorącą owacją swemu dyrektorowi, jako w wigilię jego imienin. Żeby dzień ten uczcić, uczniowie samorzutnie urządzili wśród siebie zbiórke pieniężną, wręczając p. dyr. dr Szwedzie zamiast kwiatów, kwotę 41,— zł na FON. Piękny ten gest naszej młodzieży należy z całym uznaniem podkreślić, tym bardziej, że wspomnianą kwotę zebrano nie z kieszeni rodziców, lecz z nader skromnych „funduszy dyspozycyjnych” uczniów wzgl. z ich zarobków z korepetycji itp. A przecież młodzież nasza w lwiej części rekrutuje się ze sfer niezamożnych. Jest to jasny dowód, że młodzież w naszym gimnazjum męskim wychowuje się pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”.

STARE POLASZKI, pow. kościelerski. Pod protektorem ks. prob. Kwiatkowskiego odbyło się dnia 14 bm. zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zebraniu przewodniczył prezes oddziału LMK. Stara Kiszewa p. Banach, kupiec. Referaty o celach i zadaniach LMK. wygłosili pp. prof. Konkolewski Makary z Orla i kier. referatu propagandowego obwodu LMK. Dambek Józef. Na czele nowej placówki LMK. stanęli: prezes — ks. prob. Kwiatkowski, i wiceprezes p. Wiórek, kier. szkoły, II wiceprezes p. Chmura, kupiec, sekretarz p. Nowak, kier. szkoły z Nowych Podlaszek, skarbnik p. Majer, organista. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Pabłocki, Skierka i Markowski.

KOBYLE, pow. kościelerski. Z okazji siedemnastego rocznicy odzyskania Bałtyku, staraniem tut. placówek LMK. urządzono w dniu 10 bm. wieczór morski, na który złożyły się przemówienia prezesa koła LMK. p. Banaszaka i nauczyciela p. Dambka, deklamacje i śpiewy.

NOWE, n. W. Ub. niedzieli na zebraniu miejsc. Ochotniczej Straży Pożarnej prezes p. burmistrz Kuchczyński dokonał wręczenia dyplomów członkom honorowym dh. Wygockiemu Maksymilianowi za 30-letnią,

Kościńskiemu Szymonowi za 40-letnią i Wolennweberowi Erykowi za 15-letnią owocną pracę na niwie strażackiej.

POGÓDKI, pow. kościelerski. W dniu 14 bm. w sali p. Orlikowskiego, staraniem oddziału LMK., z okazji rocznicy odzyskania dostępu do morza, odbyła się manifestacja. Uroczystość zagał prezes oddziału LMK. p. Szturmowski Piotr, b. poseł, który także wygłosił podniosłe przemówienie.

CZERSK. (al) Posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych odbyło się 16 bm. w sali Zarządu Miejskiego. Odczytano memoriał, przedstawiający krytyczną sytuację Czerska, wysłany przez p. starostę na ręce p. wojewody. Dalej wybrano delegację do p. wojewody i to: ks. prał. Sprengel, p. burm. Prabucki i p. Piepke. W dłuższej dyskusji, w której brał udział szereg osób, omawiano położenie bezrobotnych naszego miasta i rozważano nad sposobami wyjścia z pomocą.

TCZEW. (as) Kino Mars — „Wyprawy krzyżowe”.

— Na dworcu kolejowym w Tczewie rewidenci kontroli skarbowej przytrzymał obywatela litewskiego ziemianina Władysława Komora z Kowna, któremu zajęto 2 weksle na sumę 7.000 litów, żyda-handlarza Szlamę Frimera z Łucka z 3 weksłami na sumę 1.050 zł, oraz rolnika Pawła Michowskiego z Buku (Wielkopolska) z 40 zł w gotówce.

— Nocy ub. nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do składu żelaza kupca Klemensa Kiedrowskiego, skąd skradli brzytwy, maszyny do strzyżenia włosów i inne rzeczy, wartości ponad 500 zł.

— Tut. sąd grodzki rozpatrywał sprawę karną 23-letniego kowala Jana Glichę z Klonówca (pow. Starogard), który w styczniu rb., będąc zatrudniony w charakterze kowala na majątku ziemskim Radostowa pod Tczewem, skradł na szkodę tego majątku pompę sąco-tłoczącą, plug i inne rzeczy, wartości 300 zł. Sąd skazał Glichę na 6 miesięcy zwięźnego więzienia.

— Zarząd Powszechnych Wykładów U. P. komunikuje niniejszym, że w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 17-iej w auli gimnazjum męskiego mówić będzie nie doc. dr M. Z. Jedlicki, jak było ogłoszone, lecz dr Stanisław Dedio na temat „Antysemityzm w starożytnym Rzymie”.

## Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37; Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin: Apollo: „Panienska z poste restante”; Gryf: „Allotria”; Orzeł: „Imperatorowa”.

— Na ławie oskarżonych tut. sądu grodzkiego zasiadł onegdaj rolnik Władysław Wojczak, właściciel gospodarstwa rolnego pod Radzynie, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w czasie od 5 września do 19 listopada ub. r. usunął z pod zajęcia zboże zajęte przez poborcę skarbowego z Grudziądza, a mianowicie stóg pszenicy, wartości 1.000 zł i stóg jęczmienia, wartości 800 zł. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał Wojczaka na trzy miesiące bezwzgl. aresztu.

— W niedzielę 21 bm. o godz. 11,30 w sali teatru miejskiego odbędzie się wiec inwalidzki o charakterze regionalnym, w którym wezmą udział członkowie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. z całego Pomorza, członkowie Zarządu Głównego i postowie inwalidzcy z Warszawy oraz postowie i senatorowie z woj. pomorskiego. Na wiecu tym omawiane będą sprawy inwalidzkie oraz sprawy organizacyjne.

— Na cmentarzu ewangelickim znaleziono wijącego się w bólach niej. Artura Szulca, krawca, zam przy ul. Kościuski 17, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się jakiegoś trującego płynu. Desperata przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznaną.

— Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odpowiadał za usiłowany przemyt pieniędzy 74-letni rolnik Juliusz Wechsler, zamieszkały w Lisnowie (pow. Grudziądz). Jak wynikało z przewodu sądowego, oskarżony Wechsler ma w Niemczech zięcia i chce mu ułatwić spłacenie poważnego długu, skupując po wsiach marki niemieckie, aby je następnie przemyścić do Niemiec. Na dzień 4 grudnia ub. r. umówił spotkanie na granicy z zięciem. W dniu tym w towarzystwie swej gospodyni wyjechał furmanką do miejscowości Krzywece ku granicy, mając ukryte w sieczce 560 marek niemieckich. Przypadek zrzucił, że w pobliżu granicy przytrzymała go straż graniczna, odbierając pieniądze. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał Wechslera za usiłowany przemyt dewiz na pół roku więzienia i 100 zł grzywny. Ponadto sąd orzekł przepadek 560 marek niemieckich.

## Z zagadnień rolniczych.

### Czy zostaną gospodynią — gospodarzem?

Często się słyszy zdania o ekspansji do miast i jego zawodów młodzieży wiejskiej. Życie jednak wykazuje, że zdania te są mylne. Dla przykładu podam fakt, że ostatnio rozpisano w zespolach Przynależności Rolniczego w powiecie wyrzyskim ankietę na temat „czy zostaną gospodynią — gospodarzem i dlea czego?”. Otóż w wyniku ankiety tej stwierdzono, że tylko 2% wypowiedziało się za innymi zawodami, reszta pragnie pozostać na roli.

Ciekawe są odpowiedzi przyszłych gospodyń-gospodarzy. W całości przytoczę odpowiedź wyróżnioną na pierwszym miejscu.

„Ja z mej strony chcę powiedzieć, że jestem dzieckiem wsi, tą wieś polską i tą ziemię rodzinną ukochałem do tego stopnia, iż rozłączenie z tą ziemią rodzinną byłoby dla mnie zbyt bolesnym ciosem. Jednak zakosztowałem nieco nauki i wiem jakie ona daje stodyce. Pragnąłbym więc tej nauki jak najwięcej, bo głód jej u mnie nie zostanie prawdopodobnie zaspokojony do mogły. Jednak jak wyżej wymienilem, że ukochałem tą ziemię i ten płóg, i ten lud i tą wieś polską, dlatego też, wszystką swą wiedzę, siły swe i energię swą, pragnąłbym dać tej wsi polskiej, tej polskiej ziemi.”

Do wyznania powyższego nie potrzeba komentarza.

Inne odpowiedzi są nie mniej ciekawe. Dla braku miejsca będę je streszczał. Chłopcy piszą stanowczo i jasno postawiają kwestię swego zawodu. „Gospodarzem zostanę, na to bowiem mnie ojciec wychował” — tak rozstrzyga wielu. „Zostanę gospodarzem, ponieważ gospodarz stanowi podstawę Państwa Polskiego” — powód zmateriałizowany, ale całkiem słuszny. Inny znów nie wychodzi po za ogrodzenie swego podwórka i pisze „zostanę gospodarzem, mieć gospodarstwo to najpewniejszy chleb”. Nawet najmniejszy pisze otwarcie „gdy podrosną, pragnąłbym zostać gospodarzem”.

Podobną do pierwszej wyróżnionej odpowiedzi chłopca jest odpowiedź wyróżniona przyszłej gospodyni. Pisze bowiem: „Już od dziecka pracuję na tej niwie. Przez szereg lat przywarłam sercem całym do tych czarnych pól. Zostanę nadal na tej roli, zostaną jeszcze dlatego, iż bardzo lubię pracować w obojętci”. W drugich odpowiedziach młodzież wyjawia „chcę, a nawet rządzą nauki. Są jednak wypadki, że konserwatywni zachęcają od starszych tkwi, a który trzeba wreszcie jak oszet wypełnić. Jeden z młodych tak pisze: „ojciec mój nie miał żadnych nauk, a umie wystać na swym gruncie, ja też mam nadzieję, że z ziemi tej, co mi ojciec da wystanę”.

Inny znów nie tał „że jeszcze nie jestem samodzielnym gospodarzem, bo mój ojciec jest przy zdrowiu” — czeka więc i prosi Pana Boga, by ojciec jak najprędzej umarł, „ja czekam na moment ten, w którym będę mógł ojca zastąpić”.

Odwrotna strona medalu ankiety jest wprost rozbrajająca. Jedną z odpowiedzi tak brzmi „gospodarzem nie zostanę, bo życie w gospodarstwie nie jest tak łatwe i tak piękne jak niektórzy sobie przedstawiają”. Ale rekord bije już poniższa odpowiedź: „gospodarzem nie zostanę, bo do gospodarstwa się nie nadaje, co zostało stwierdzone przez ludzi świadomych”.

Franciszek Górski.

**CZERSK.** (al) Ostatnio ukazało się w jednym z pism doniesienie, że zjazd byłych uczestników strajku szkolnego w Czersku w dniach 2 i 3 maja br. się nie odbędzie. Komitet zjazdu informuje, że zjazd w dniach 2-3 maja br. w Czersku się odbędzie. Owa notatka okazała się nieprawdziwą i została zamieszczona z powodu spraw osobistych. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że protektorat nad zjazdem objeli: p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz i JE. ks. biskup dr Okoniewski oraz szereg wyższych osobistości.

— Ub. niedzieli dzięki staraniom ks. prał. Sprengla założono w naszej miejscowości Katolickie Stowarzyszenie Robotników. Po wzniesłej przemowie ks. prałata w kościele parafialnym i suplikacjach z wystawieniem Najśw. Sakramentu, licznie zebrani robotnicy udali się na salę parafialną, gdzie odbyły się zapisy do K. S. R., przy czym zapisało się przeszło 150 robotników. Mamy nadzieję, że nowe towarzystwo przyniesie miejsc. robotnikom więcej korzyści niż związek „pepesowców”, który służył skrajnej idei w walce z kościołem.

**WĄBRZEŻNO.** (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Droga bez powrotu”.

— Zebranie zarządu Akcji Kat. oraz wszelkich zarządów tow. i bractw odbyło się dnia 17 bm. w salce paraf. Zebranie zagał prezes A. K. p. burmistrz Schwar. Ks. prob. Zaremba podniósł, by w szkołach zwracano specjalny nacisk, aby dzieci wychowywać naprawdę po katolicku. Zgromadzeni wypowiedzieli się za jak najenergiczniejszym zwalczaniem prasy komunistycznej i socjalistycznej.

# Młodzież filomacka ślubuje wierność ideałom.

(W setną rocznicę założenia kółka filomatów w Chojnicach).

Młodzież gimnazjum chojnickiego obchodziła ostatnio setną rocznicę istnienia kółka filomatów, połączonej z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku uczczeniu zmarłych uczestników powstania styczniowego z r. 1863, chojnickich filomatów.

Idea filomacka z dewizą „ojczyzna, nauka, cnota” dotarła do Chojnic już w roku 1837, kiedy to założono w gimnazjum tajne kółko filomackie. Domniemanym założycielem kółka filomatów chojnickim miał być Ceynowa. Towarzystwo filomackie i jego idea potrafiła wnieść w jego członkach szczerą poświęcenie się dla narodowej sprawy, czego dowodem udział członków tegoż tajnego towarzystwa w powstaniu styczniowym 1863 r. Spośród uczestników powstania znane są nam nazwiska sześciu filomatów: Bonin Franciszek (ur. w Borsku), Borne Andrzej (ur. w Pruszczu), Lipiński Korneli (ur. w Paczewie), Muchowski Antoni z Fosshuty, Przytarski Ignacy (ur. w Jani), Rogala Ignacy (ur. w Przytarni). Ku czci tych właśnie bohaterów filomatów, młodzież gimnazjalna ufundowała tablicę pamiątkową, którą umieszczono w auli gimnazjum.

Okolicznościowe kazanie do młodzieży wygłosił ks. Odyja, prefekt gimnazjum. Wieczorem odbyła się uroczysta akademія w obecności starosty powiatowego T. Lipskiego, kuratora okręgu szkolnego dr Jakóbca, duchowieństwa i władz miejscowych, grona nauczycielskiego gimnazjum, społeczeństwa oraz licznie zgromadzonej młodzieży wszystkich szkół średnich.

Akademia rozpoczęła się występem orkiestry gimnazjalnej pod dyr. prof. Wagnera, po czym przemówił, witając gości, dy-

rektor gimnazjum p. Gierczyński. Opiekun kółka filomatów prof. Błaszczak przedstawił po krótko historię filomatów chojnickich i pomorskich, podkreślając znaczenie ruchu filomackiego w pracy niepodległościowej i udział filomatów chojnickich w powstaniu styczniowym. Po przemówieniu prof. Błaszczaka, zabrał głos kurator dr Jakóbca, stawiając za wzór młodzieży gimnazjalnej ich poprzedników, którzy dla ojczyzny ponieśli śmierć na polach walki. Pan kurator wspominał również o uczącej się młodzieży polskiej będącej za granicami państwa, której brak szkoły polskiej. Po przemówieniu, dokonał p. kurator odsłonięcia tablicy z nazwiskami filomatów, uczestników walk powstańczych, których uczczono minutą milczenia.

Młodzież gimnazjalna złożyła następnie ślubowanie na wierność ojczyźnie i ideałom filomackim. W dalszym ciągu akademii chór i orkiestra gimnazjalna wykonała szereg utworów. Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Uroczystość młodzieży gimnazjalnej wywarła na uczestnikach podniosłe wrażenie, a dla młodzieży gimnazjalnej stanie się podbudką wychowawczą.

W roku ubiegłym z okazji jubileuszowej koncentracji harcerzy pomorskich odsłonięto w korytarzu gimnazjum tablicę na pamiątkę 25-lecia istnienia tajnego skautingu, powstałego w łonie towarzystwa im. Tomasz Zana w Chojnicach.

Jest to już więc druga tablica pamiątkowa w tym jednym z najstarszych gimnazjów na Pomorzu, bo istniejącym od r. 1623, założonym przez Jezuitów. (k)

## Sąd piętnuje bolszewickie metody

### Echa procesu o napad na zebranie protestacyjne rodziców katolickich w „Tivoli”.

**Grudziądz.** W niedawno odbytym procesie o napad na zebranie protestacyjne katolików w „Tivoli” zostało stwierdzone, że napad został zorganizowany i wykonany według planu osk. Grabowskiego, który stał w kontakcie z nauczycielem Karolewskim. Jeszcze raz stwierdzamy, że moralnym sprawcą zajść w „Tivoli” jest nauczyciel Karolewski. Wynika to niezbicie z uzasadnienia wyroku, wydanego w tych dniach przez sąd okręgowy. Poniżej podajemy najważniejsze ustępy pisemnego uzasadnienia wyroku:

„Egon Tkaczyk, prezes Akcji Katolickiej, za zgodą władzy administracyjnej zwołał zebranie rodziców katolickich do „Tivoli” na dzień 27 listopada ub. roku celem zaprzestowania przeciwko bezbożnym wystąpieniom niektórych nauczycieli. Parę dni przed terminem zebrania krążyły po Grudziądzu pogłoski, że zebranie zostanie rozbite i że bojówka, mająca je rozbić, organizowała się u kierownika szkoły specjalnej Stanisława Karolewskiego. Miano przede wszystkim zepsuć oświetlenie elektryczne.

Oskarżony Grabowski w ostatnim tygodniu przed zebraniem Akcji Katolickiej w „Tivoli” przychodził do kierownika szkoły specjalnej Karolewskiego prawie codziennie. Stwierdza to woźny tej szkoły Ossowski Bolesław. Karolewski zaprosił do siebie w dniu 23 listopada ub. roku członków kółka rodzicielskiego Łysakowskiego i Knopową i prosił ich, aby podpisał jakąś deklarację w jego obronie odnośnie zarzutów stawianych mu przez część prasy oraz by się za nim ujeli. Powiedział im, że Akcja Katolicka będzie miała zebranie najpierw w salce parafialnej, a następnie 27 listopada w „Tivoli”. W tym samym dniu do Karolewskiego przyszli osk. Grabowski oraz kilku robotników Górny Stanisław, Jan Paradowski, Józef Wojtkowski, Józef Imiela i Jan Kannenberg i nadto Łysakowski, po którego przysłał chłopca Karolewski. Świadczenie Łysakowski i Ossowski uważali przybycie tych osób do Karolewskiego jako zebranie. Jak wynika z zeznań świadka Łysakowskiego, zebranie to zagał Karolewski i oświadczył, że by go bronili w jakikolwiek sposób, oraz że 27 listopada będzie wiec Akcji Katolickiej i żeby za nim się ujął i ewentualnie wejść na scenę i przemawiać. Następnie na zebraniu zabrał głos oskarżony Grabowski, zaczynając swą przemowę od słowa „Proletariat” i mówił dalej, że „mamy parę nauczycieli postępowych i musimy ich w jakikolwiek sposób bronili”. Po chwili znowu oskarżony Grabowski zaczął przemawiać i powiedział, że na różnych wiecach bywał i wie, że do głosu na zebraniu Akcji Katolickiej nie dopuszcza i że najlepiej więc będzie rozbić. Na zwróceną mu uwagę przez świadka Łysakowskiego, że jest to karygodne, odpowiedział, że on to zrobił już w kilku powiatach i na rozbiście wiecu starczy 10 dobrych chłopów. Z tych rozmów Łysakowski wywnioskował, że na wiecu Akcji Katolickiej

w „Tivoli” będzie jakieś zajście. O tym mówił już przed zebraniem swemu znajomemu Ryczkowskiemu, że w „Tivoli” będzie jakiś „bajzel” i dlatego przybywszy na zebranie na sali stanął blisko wyjścia.

Gdy się uwzględni powyższe zeznania świadków oraz zachowanie oskarżonego Grabowskiego na zebraniu, który jeszcze przed otwarciem zaczął przemawiać, nie poprosiwszy nikogo z prezydium o głos, używając np. słów: „ja robotciarz, wy robotciarze, towarzysze, my to wykorzystamy dla swoich celów”, co stwierdzają świadkowie Lewandowski Stanisław i Karol Berg, jasnym jest, że oskarżony Grabowski przemawiał nie do zgromadzonych rodziców katolickich, lecz do bojówki, która podeszła w międzyczasie pod scenę. Powyższy kontakt oskarżonego Grabowskiego z bojówką potwierdza ponadto i fakt, że krzyczano z dołu pod adresem osk. Kotomskiego, by Grabowskiego nie ruszał i fakt ściągnięcia za sceny Kotomskiego przez zwolenników oskarżonego Grabowskiego, o czym zupełnie wyraźnie zeznali świadkowie Kunz St. jun. i świadek Lewandowski Stanisław. Z tych zeznań ponadto wynika, że mimo wyzwania go do opuszczenia sceny i zaprzestania przemawiania, nie zastosował się do tego wezwania, co potwierdzili ponadto świadkowie Tkaczyk i Jabłoński oraz osk. Kotomski. Skoro ponadto uwzględni się, że po zajściu w „Tivoli” na drugi dzień przybył do Karolewskiego i nie zastawszy go, powiedział do Ossowskiego: — „w „Tivoli” chrześcijanie bili toporami, a my krzesłami” — to sąd doszedł do przekonania, że osk. Grabowski z góry powziął plan rozbięcia zebrania w „Tivoli”, co rzeczywiście skutecznym na sali przy pomocy bojówkaczy.

Sąd stwierdza, że zachowanie się oskarżonego Grabowskiego oraz reszty oskarżonych na zebraniu w „Tivoli”, zmierzające do rozbięcia jego w pośród przepełnionej sali tłumem, złożonym w dużej części z kobiet, podnieconym i przerażonym komunistycznymi okrzykami, tupaniem itd., zachowaniem się bojówki, zwłaszcza w czasie kiedy w Hiszpanii występowała komunista pod czas wybuchu tam rewolucji, tak wrogo wobec Kościoła i religii, było szczególnie prowokacyjne. Odbywało się ono wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności, jak w psychozie strachu przed napadem bojówki na księży i kobiety.

Niewątpliwie władze szkolne zapoznają się bliżej z powyższym uzasadnieniem wyroku w sprawie o napad na zebranie katolików w „Tivoli”. Wynika bowiem z niego jasno, że Karolewski wezwał bojówkaczy do siebie, polecając im bronienie go w jakikolwiek sposób. Skazany Grabowski obrał drogę rozbięcia wiecu, co też finansował Karolewski. Usunięciem ze szkolnictwa Karolewskiego domaga się katolickie społeczeństwo!

## Cisty x prowincji.

# Historia i rozwój

m. Kowalewa Pom.

Kowalewo, miasto w pow. wąbrzeskim sięga początkami aż do roku 1222. Nazwy tego miasteczka przechodziły różne zmiany; pisano na przykład Konaleno, później Schoenesee itd., aż dopiero w r. 1404 przyjęła się ostatecznie nazwa Kowalewo.

Kowalewo zaliczane jest do zamków, jakie umową z dnia 5 sierpnia 1222 r., zawarła w Lonysz, ofiarował książę Konrad z „Masovii” biskupowi Chrystianowi z Prus, który wszelkie swe dobra odstąpił w r. 1230 zakonowi krzyżackiemu. Kiedy i przez kogo zbudowano zamek, który był siedzibą komtura, dla braku pewnych danych nie można dokładnie stwierdzić. Przynależnie zbudowany został w czasie drugiego wielkiego powstania w Prusach. Gdy pod napadzie na zamek kowalewski Bartów, (1273), rozeszła się wieść o najeździe Tatarów, opuszczono za przykładem innych zamków, jak chełmińskiego, grudziądzkiego i radzyńskiego, także i zamek kowalewski, gdy tymczasem obrona zamków przy pomocy wojska polskiego była w stanie dać pewną odsiecz. Po słynnej, nie-szczęśliwej dla Niemców bitwie pod Grunwaldem (1410), rycerze polscy Niklorz, Pfeildorf oraz Jan Polko zdobyli zamek kowalewski, a następnie oddali zamek w ręce wojska polskiego. Niemcy, przychwywszy rycerza Polaka, ścięli go (r. 1411). Po zmiennych kolejach zamek dostał się znowu w posiadanie Niemców. W r. 1422 król polski Władysław Jagiełło wyruszył z licznym wojskiem do zamku kowalewskiego i oblegał zamek z miastem przez 3 i pół tygodnia, jednakże daremnie. Wreszcie na początku r. 1454 wskutek wybuchu wielkiej wojny z zakonem krzyżackim, zamek wraz z miastem wpadł w ręce polskie. Po nie-szczęśliwej dla nas wojnie pod Chojnicami, wydał król Kazimierz IV Jagiellończyk rozkaz zniszczenia zamku kowalewskiego w roku 1454. Jednakże, zdaniem historyków, rozkazu tego nie wykonano. Za czasów panowania polskiego od r. 1611 zamieniono zamek na sąd grodzki czyli zamkowy dla obwodu chełmińskiego. W drugiej połowie 17-go wieku zamek tak dalece uległ zniszczeniu, że go nie można było używać. Sejmik, odbyły w Grudziądzu 18 lipca 1865 r., uchwalił odbudowę zamku. Na cele te wypożyczony ówczesny wojewoda 10.000 złp., które mu miały być zwrócone. Do odbudowy jednakże nie doszło. Dzisiaj na miejscu dawniejszego zamku stoi kościół ewangelicki. Waleczni zawsze Polacy, jako nowi właściciele kraju, zamieniali dotychczasowe dobra zakonu krzyżackiego na domeny państwowe, które król oddawał w dzierżawę zasłużonym rycerzom. Tak też został zamek i miasto Kowalewo wraz z należącymi wioskami, dworami i młynami własnością państwa, tworząc pod nazwą „Starostwo” królewski kompleks gmin. Pierwotnie zapisał go król Kazimierz chełmińskiemu wojewodzie Gabrielowi von Bayren, za jego dzielne odznaczenie się w wojnach na dożywnia dzierżawę. Z dalszego panowania są tylko znani następujący starostowie: 1. Rafał Działyński, dziedzic w Brodnicy (1559), 2. Achatiusz Plemieński (1584), 3. Jan Plemieński alias hr. Scheftenburg, zwany także hr. Plement.

Kościół katolicki pod wezwaniem św. Mikołaja, zbudowany został prawdopodobnie w r. 1305. W każdym razie budowano go między rokiem 1286 a 1330-tym. Kościół ten należał od r. 1647—1667 do dekanatu Wąbrzeźna, 1866 do Golubia. Od tego czasu m. Kowalewo rozwijało się b. pomyślnie. Założono cukrownię, (przy gł. dworcu), gazownię i wodociąg, pobudowano wspaniałe gmach sądowy, szkołę rolniczą i wiele innych domów, jak hotele, restauracje, sklepy itp. Z śladów zamku krzyżackiego powstały: część muru nad dworcem miejskim i druga większa część przy kościele ewangelickim na ul. prowadzącej do gł. dworca.

Stefan M.

## Apel „Dziennika Bydgoskiego” został wysłuchany.

Władze kolejowe zastosowały środki bezpieczeństwa.

**Brodnica.** (jr) W jednym z numerów naszego pisma (nr. 23) podaliśmy opis ewentualnych następstw, jakie z powodu zastosowania zapewne środków oszczędności pociągnąć mógłby fakt nie opuszczenia rogatki w czasie przyjazdu i odjazdu pociągów oraz manewrowania parowozów na stacji w Brodnicy. Na skutek artykułu naszego, władze kolejowe sprawę opisaną zbadaly i zarządziły obecnie opuszczenie rogatki, co w znaczniejszej mierze wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa podróży.

**CHELMNO.** (Im) Kino Apollo — „Nie oddam dziecka”.

**KOWALEWO.** (sm) Budżetowe zebranie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza Kosseka. Rada uchwaliła budżet w dochodach 49.535 zł, a w rozchodach na 50.599 zł. Uchwalono wysłać delegację do województwa oraz Funduszu Pracy, celem uzyskania subwencji na zatrudnienie bezrobotnych.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## POGOTOWIA:

**Lekarz dyżurny — tel. 12-48.**  
**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**  
**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.**  
**Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-03.**  
**Gabinet komendanta i kancelaria telefonu 20-22.**  
**Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.**

## Repertuar kin:

**BAJKA.** „Ich troje” z genialną grą 12-letniej Bonity Granville.  
**BODEGA.** „Jak w siódmym niebie” i „Doktor X”.  
**Czarodziejka:** Polska komedia pt. „Piętro wyżej”, w roli głównej Eugeniusz Bodo, Józef Orwid i H. Grossówna oraz tygodnik.  
**LIDO.** Najpiękniejsza operetka sezonu „Szampański walc”, oparta na motywach muzyki Jana Straussa. Nadprogram najnowsze tygodniki oraz plastyczne kolorówki p. t. „Wyspa Sindbada żeglarska”.

**MORSKIE OKO.** Cud techniki kolorowej XX wieku — film wykonany w kolorach naturalnych p. t. „Ramona”. W rolach głównych Loretta Young i Don Amecho.  
**Za kilka dni Teatr Ziemi Pomorskiej przybywa do Gdyni.** Na scenie ujrzymy dramat Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka”. Dramat „Niespodzianka” został przygotowany przez Teatr Ziemi Pomorskiej z całą pieczołowitością, na jaką zasługuje wielki talent pisarza.

**Posiedzenie rady miejskiej.** W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Gdyni z obszernym porządkiem obrad. Do najważniejszych punktów obrad zaliczyć należy: sprawę zniesienia targów wielkich w Gdyni, sprawę zmiany uchwały dot. rozłożenia kosztów pierwszego urzędzenia ulic, sprawę przekazania TBO nowych terenów budowlanych oraz wybór delegatów do Komitetu Nagrody Artystyczno-naukowej m. Gdyni. Szczegóły posiedzenia podamy w najbliższym numerze.

**W najbliższych dniach przyjeżdża do Gdyni** dziennikarz Philipp Adler, korespondent „Detroit News”. Adler interesuje się Polską, a szczególnie kwestią rozwoju Gdyni.

**Aby przyjąć z pomocą bezrobotnym w okresie zimy** Zakład Oczyszczania Miasta udziela już obecnie swoim pracownikom fizycznym urlopów i na miejsce urlopowanych zatrudnia nieposiadających pracy, a zarejestrowanych w Funduszu Pracy. W ten sposób w okresie około 2 mies., co tygodnia zatrudnionych będzie w Z. O. M. 10 ludzi.

**Powołany został komitet budowy gimnazjum państwowego w Gdyni** w następującym składzie: Komisarz Rządu mgr Sokół, dyr. Wł. Grabowski, dyr. Niemiec, plk K. Sorzyński, inż. M. Michalski i prof. W. Łącki. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się już w środę, dn. 24 bm.

**Ze Związku Legionistów.** Walne zebranie członków oddziału morskiego Związku Legionistów Polskich w Gdyni odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 10-ej w lokalu własnym przy ul. Leśnej 8.

**Staraniem Polskiego Związku Zachodniego w Gdyni** zostanie w piątek, dnia 26 bm. o godz. 20-tej w hotelu Centralnym wygłoszony odczyt pt. „Związki Kaszub z Polską”. Prelegentem będzie mgr Andrzej Bukowski.

**Polski Związek Zachodni Koło Chylonia.** Zebranie Koła odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 19.30 w lokalu hotel „Wygoda” Troka, Chylonia.

**Pogłoski o rzekomym monopolu są całkowicie bezpodstawne,** a to jeszcze i z tego względu, że wbrew taktyce kupieckiej, polscy importerzy nie działają ze sobą w porozumieniu co do utrzymania cen, konkurując raczej pomiędzy sobą i zbijając wzajemnie ceny.

**Dr med. Zygmunt Pruski**  
 specjalista — rentgenolog

osiedlił się

3162

**GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 33/35**  
 wejście od ul. Kwiatkowskiego  
 godziny przyjęć 10—12 i od 4—6, tel. 31-92.

## Bajka o milionach na rynku śledziowym.

Od pewnego czasu kursują w Gdyni pogłoski o rzekomych „milionowych zarobkach” na „monopolu śledziowym”, którym winny się zainteresować miarodajne czynniki.

Rzecz jasna, że w dzisiejszych czasach milionów tak łatwo się nie zarabia, to też postanowiliśmy sprawę zśadać.

Według zebranych przez nas materiałów, chodzi o import śledzi mrożonych z Norwegii. Jak wiadomo, przed szeregiem lat uniezależniliśmy się w imporcie śledzi norweskich od zagranicy, a od kilku lat zaprowadzone zostały na rynek polski mrożone śledzie norweskie, których jesteśmy najpoważniejszym odbiorcą.

W roku bieżącym nastąpiło porozumienie pomiędzy norweskimi zamraźniaczami

i eksporterami śledzi, na zasadzie którego postanowiono zawierać transakcje z tymi polskimi importerami, którzy od lat pracują z Norwegią i przyczynili się do zaprowadzenia w Polsce śledzi mrożonych, oraz gwarantują należyte opracowanie rynku. Takich importerów jest sześciu. Porozumienie norweskie nie wyklucza jednak sprowadzenia śledzi mrożonych przez inne firmy polskie. Niezależnie od tego, dla usprawnienia dostaw, eksporterzy norwescy delegowali do Gdyni swego przedstawiciela, który ma możność likwidowania na miejscu zatargów przy dostawach.

## Zjazd P. O. W. w Gdyni.

W Gdyni odbył się drugi zjazd delegatów okręgu pomorskiego Związku Peowików w obecności blisko stu osób, przybyłych z różnych stron województwa pomorskiego. Obrady pod przewodnictwem p. sła Wojnar-Byczyńskiego trwały pięć godzin. Zjazd wysłuchał sprawozdań oraz wybrał nowe władze okręgu. Wybrani zostali: na prezesa okręgu Zygmunt Szczepański, na członków zarządów: Saturnin Osiniński, Stanisław Roszczyk, Stefan Ko-

sior, Władysław Janelli, Jerzy Sztekiel, Teodor Baranowski, kpt. Józef Barczak, Kazimierz Widłaszewski.

## Gdynia jutrzejsza schodzi na drugi plan?

W dniu 18 bm. odbyło się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej dyskusyjne zebranie publicystów gospodarczych sekcji morskiej w Gdyni.

Na zebraniu tym wygłosił prezes stowarzyszenia, dyrektor Rady Interesantów Portu dr B. Kasproicz odczyt pt. „Jutro portu w Gdyni”. Referent wbrew mniemaniu, jakie odnieść by można w związku z oficjalnymi wystąpieniami przedstawicieli rządu, twierdził, iż Gdynia i port gdyński schodzą obecnie do roli drugorzędnej i w związku z tym „jutro portu w Gdyni” wygląda niewesoło. Niespodziewane ujęcie przyszłości portu gdyńskiego przez p. dr Kasprowicza spotkało się w czasie dyskusji, jaka nastąpiła po referacie, z rzeczową krytyką dyrektora departamentu morskiego p. Moźdżeńskiego, który był na zebraniu obecny.

## Roczna działalność Cechu Fryzjerskiego w Gnieźnie.

### Wybór nowego zarządu. P. Eleks ponownie starszym cechu.

**Gniezno.** (ap) W ub. poniedziałek odbyło się w lokalu p. Karpińskiego roczne walne zebranie **Cechu fryzjersko-perukarskiego w Gnieźnie**, którego działalność obejmuje Gniezno miasto i powiat, Mogilno, Orchowo i Trzemeszno.

Zebranie zagał st. cechu p. Julian Eliks. Podał on do wiadomości o 25-leciu samodzielnej pracy zawodowej p. Markiewicza (ul. Grzyhowo) i o przyjęciu nowych członków w osobach pp. Dymela i Pilarskiego z Gniezna i Lewandowskiego z Mogilna. Zebrani po przemówieniach pp. Eliksa, Idźkowskiego, Malinowskiego seniora, Hoffmana i Mielcarka uchwalili jednogłośnie nabyć udział 100-złotowy w tut. nowopowstałej Kasie Bezprocentowej.

Na przewodniczącego zebrania powołano z kolei p. Cieślińskiego, a do pióra p. Idźkowskiego.

Członkowie zarządu złożyli sprawozdania z zesłatorocznej działalności Cechu, która była nader owocna.

Po jednogłośnie udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. st. cechu — Julian Eliks, podstarszy — p. Markiewicz, członkowie zarządu: Malinowski junior, Meżyński, Ortrycki, Piotrowski, Robakowski i Ziółkowski, zastępcy: Aleksanderski, Pilarski, Pniewski, Przyłuski, Sujkowski i Wesółowski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Idźkowski, Kielbasiewicz i Wesolek, zaś poczet sztandarowy pp.: Dymel, Libelt i Wesolek.

Budżet na rok bieżący uchwalono w dochodach i rozchodach w wysokości 400 zł.

W wolnych głosach poruszano szereg aktualnych spraw wewnętrznych.

Nowo wybranemu zarządowi składa Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra zawodu fryzjerskiego.

## Walne zebranie kupców chełmińskich

**Chełmno.** Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Chełmnie odbyło swe roczne walne zebranie w obecności 30 członków. Po załatwieniu wstępnych formalności, zebranie powołało na marszałka p. Aleksandra Prusakowskiego, a na asesorów pp. Maksę Lewandowskiego i Antoniego Skierskiego. Sekretarzem p. Wierzbowski. Przystąpiono do sprawozdań z działalności zarządu za rok ubiegły. Prezes p. radca Józef Chmurzyński w szczegółowym sprawozdaniu stwierdził, że tak zarząd główny, którego jest członkiem, jak i zarząd towarzystwa lokalnego poświęcają dużo cennego czasu na posiedzenia, dla usunięcia istniejących niedomagań, które niekorzystnie oddziałują na rentowność warsztatów kupieckich i przekreślają wszelką zdrową inicjatywę rozbudowy zdrowego handlu polskiego. Długoletni sekretarz p. Wierzbowski, który ten trudny urząd sprawuje już od 10-ciu lat, omówił w swoim sprawozdaniu techniczną stronę prac zarządu i stwierdził wielką ilość załatwionej w ciągu roku sprawozdawczej korespondencji, wysłanych memoriałów różnorodnej treści oraz odbycie licznych konferencji z władzami miejscowymi. Skarbnik p. Alfons Trykowski wykazał płynność kasy, co zawdzięczyć można jego osobistym zabiegom, gdyż trudno tu przemilczyć, że poważna ilość członków uważa płacenie składek za rzecz drugorzędną, pomimo że cały aparat związkowy opiera się wyłącznie na wpływach z tytułu składek członkowskich.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp. Józef Chmurzyński, radca Izby Przem. Handl. — prezes, Jan Gierlak i Aleksander Prusakowski — wiceprezisi, Sylwester Wierzbowski — sekretarz, Alojzy Smoczyński — zast. sekretarza, Alfons Trykowski — skarbnik, Maksymilian Muziol, Józef Sikorski, Józef Grzankowski, Alojzy Puczyński, Bronon Muchowski i Paweł Haczlik — ławnicy, Maksymilian Chmurzyński, Marceł Mittelstädt i Krzywoszyński — komisja rewizyjna, Józef Marchlik, Józef Drapczyński i Antoni Skierski — poczet sztandarowy. Po ukonstytuowaniu się zarządu objął przewodnictwo prezes p. Chmurzyński, witając nowo wybranych członków zarządu. Z kolei przystąpiono do załatwienia dalszego porządku obrad.

W wolnych głosach poruszano bardzo ważne i aktualne sprawy, jak budowę mostu przez Wisłę, wybudowanie portu wistanaego po stronie Chełmna i inne. W dalszym ciągu omawiano sprawę zbyt wysokich opłat abonamentowych za telefony, za instalowane w lokalach handlowych wzgl. w ubikacjach przyległych. Poczta winna dążyć do obniżenia abonamentu ze względu na ogólny kryzys gospodarczy.

Na tym porządek obrad wyczerpano, wobec czego p. prezes, dziękując obecnym za okazane zainteresowanie i rzeczowe przeprowadzenie wyborów, solwował zebranie hasłem: „Cześć kupiectwu”.

## Z GDAŃSKA.

**Germanofile flamandscy idą Gdańszczanom na rękę.** Na łamach flamandzkiego narodowego dziennika „Volk en Staat” (Naród w państwie) pojawił się artykuł o Gdańsku. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że wyodrębnienie Gdańska z organizmu Rzeszy Niemieckiej było nie tylko dziełem samowoli, ale aktem sprzecznym z zasadami moralności międzynarodowej. W zakończeniu artykułu publicysta flamandzki dochodzi do wniosku, że nie tylko Polska, ale i inne mocarstwa europejskie nie wyłączając Anglii zgodzą się na zmianę obecnego statutu Wolnego Miasta, które zdaniem autora z wysokiego piedestału historii zepchnięte zostało na poziom afrykańskiej kolonii!!!!

**Kto będzie następcą Blaviera?** Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji wyborczej Volkstagu, na którym załatwiona będzie sprawa złożenia mandatu poselskiego przez przewodniczącego stronnictwa niemiecko-narodowego dr Blaviera i ustalenia osoby jego następcy. Następcą tym będzie zapewne b. prezes niemiecko-narodowego związku pracowników dr Jonas, należący do grupy sympatyzującej z ruchem narodo-socjalistycznym. Kolejnym następcą dr Blaviera był profesor politechniki gdańskiej dr Kalaehner, który jednakże zrzekł się mandatu.

## Niemcy ustanowili ministerstwo kolonialne.

**Warszawa, 20. 2.** (Tel. wł.) Namiestnik Bawarii gen. von Epp, który jest szefem wydziału polityki kolonialnej partii hitlerowskiej ma być powołany na stanowisko ministra dla spraw kolonialnych.

Na razie w zawiadywaniu nowego urzędu nie znajdują się kolonie, których Niemcy nie posiadają, ale to wszystko, co można ogarnąć nazwą polityki kolonialnej. Pod przewodnictwem gen. Eppa działa już specjalna komisja dla badań naukowych, dotyczących byłych kolonii niemieckich. (r.)

## Program Międzynarodówki Bezbożniczej.

(KAP). Jak wiadomo w Moskwie w tygodniu ubiegłym odbył się Międzynarodowy Kongres Bezbożników i Wolnomyślicieli. Na obradach poświęcono wiele uwagi sprawie utworzenia wielkiej centrali propagandy antyreligijnej i „Bezbożniczej Międzynarodówki” pod specjalną opieką sowieckich komunistów. Zagadnienie powyższe omawiane było bardzo szczegółowo, zwłaszcza ze strony finansowej. W najbliższym czasie powstanie specjalny fundusz międzynarodowy na cele propagandy antyreligijnej. Z funduszu tego będą czerpały w miarę potrzeby poszczególne organizacje bezbożnicze różnych krajów.

Co do programu, powziętego przez Kongres na przyszłość, to precyzują go najlepiej słowa Jarosławskiego-Gubelmana, który w swym przemówieniu inauguracyjnym oznajmił co następuje:

„Chcemy wszystkie kościoły świata zamienić w morze płomieni. Nasz ruch bezbożniczy stał się ruchem o straszliwej potędze i zasięgu olbrzymim, mimo to winniśmy jeszcze bardziej wzmocnić naszą akcję antyreligijną, aby wreszcie legły w gruzach fundamenty dawnego świata”.

## Ze świata.

— **Ponad 300 milionów lirów na budownictwo wiejskie.** Prezydent włoskich kas oszczędności de Capitani, zakomunikował Mussoliniemu, że włoskie kasy oszczędności przeznaczyły na budownictwo wiejskie w ramach 5-letniego planu 310 milionów lirów. Plan ten obejmuje wznoszenie budynków dla drobnych gospodarstw oraz dla robotników rolnych.

— **Przywódca masonów jugosłowiańskich umarł pogodzony z kościołem.** W tych dniach zmarł jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowch ludzi w Jugosławii Diuro Vajfert, długoletni zarządca Narodowego Banku Jugosławii. Zmarły, który był znany jako jeden z przywódców masonerii jugosłowiańskiej, pogodził się z kościołem, odwołał swoje błędy i zmarł opatrzoną św. Sakramentami. Fakt ten ukrywano aż do dnia pogrzebu i dopiero przez pogrzeb odbyty zgodnie z przepisami kościelnymi, społeczeństwo dowiedziało się o nawróceniu. Wywołało to oczywiście wielkie poruszenie w szerokich kręgach jugosłowiańskich.

## Wola rodziców musi być respektowana.

### Postulat społeczeństwa katolickiego został wysłuchany.

**Brodnica.** (jr) Ostatnio odbyło się w Radoszkach pow. brodnickiego, zebranie Akcji Katolickiej, w sali Mazurkiewiczowej, przy udziale licznych towarzystw oraz społeczeństwa. Na zebranie to zaproszony został kier. szkoły Starostka, od którego zebrane katolickie społeczeństwo zażądało w formie kategorycznej wprowadzenia pozdrowienia katolickiego „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” do podległej mu szkoły. Po-

stawa zebranej publiczności była tak stanowcza, że pod silną jej presją kier. Starostka przyrzekł spełnienie żądań zebranych rodziców. Katolickie stanowisko ludności Radoszek zasługuje ze wszech miar na uznanie i dowiodło, że wola rodziców, żądających katolickiego wychowania swych dzieci musi być przez nauczycieli respektowana.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1937 roku.

## KALENDARZYK

Dzś: Leona b. i Zenobiego.  
Jutro: Fortunata i Feliksa.  
Wschód słońca o godzinie 7.07.  
Zachód słońca o godzinie 17.21.

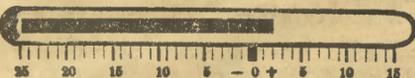
## Stan pogody.

### PO OPADACH ŚNIEŻNYCH — ODWILŻ.

W dniu wczorajszym trwała w Polsce pogoda pochmurna i miejscami mglista z opadami śnieżnymi w Wielkopolsce i na Wybrzeżu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 0 st. w Lidzie i Brześciu n. B., 1 st. w Wilnie i Lwowie, 2 w Gdyni i Warszawie, 3 w Płocku, 4 w Bydgoszczy i Łodzi, 5 w Krakowie i Przemyślu, a 6 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy śnieżka. — Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże i miejscami opady głównie w postaci deszczu. Ciepłej. Umiarkowane i porwiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



## NOCNY DYŻUR APTEK

- od 15. 2. — 21. 2. pełnia:
- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

**DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni w niedzielę, dnia 21 lutego dr Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 1623.

## Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**Muzeum Miejskie** otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszki.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-ej po cenach minimalnych „**HAJDUCEK**” z przeróbką sieniwickowskiej „Pan Wołodyjowski” w świetnym zespole wykonawczym z p. Michałką w roli tytułowej i pod wytrawną reżyserią K. Koneckiego. Wieczorem „**JEGO WIELKA MIŁOŚĆ**”, operetka Raymonda, na które to przedstawienie wszystkie bilety sprzedane.

**Kasa teatru** w obłożeniu na niedzielne przedstawienie popołudniowe (początek o godz. 16-ej) uroczej, arcy melodyjnej operetki o motywach wspaniałych i egzotycznym tle pt. „**JEGO WIELKA MIŁOŚĆ**”, która zdobyła całkowity sukces artystyczny i kasowy. Wszyscy wykonawcy z p. Gabrieli na czele są frenetycznie oklaskiwani przez licznych widzów. Suteżniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierają Sobółtówna—Wojnar oraz duet Bobby—excentric. Przy pulpicie kapelmistrz K. Kulecki. Ceny niższe.

**Zwracamy szczególną uwagę na ceny niższe**, które obowiązują na niedzielne wieczorne przedstawienie tryskającej brawurowym humorem i wykonanej z niepospolitą werwą komedii E. F. Polanda „**BESSIE**”, w której p. Paszkowska na czele zespołu czaruje urokiem talentu, finezją i wdziękiem jako niezrównana odwórczyni roli tytułowej. „Bessie” ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni.

**WIECZÓR TANCÓW HISZPAŃSKICH.** Słynna tancerka hiszpańska Nati Morales, która stwarza niebywale kreacje taneczne, oszłamiając widzów zawrotnym tempem, gra barw, trzaskami kastanietów i wspaniałą mimiką, wystąpi w środę, dnia 24 bm w Teatrze Miejskim. W wieczorze tym współdziała gitarzysta-wirtuoz Francesco Gil Gradoli i znakomity Luigi Compilietti.

**F. Krause** **BLAWATY**  
Trykoty - Wyprawy  
**Niedźwiedzia 3**  
Najkorzystniejsze źródło zakupu

— Cukiernia Grey. Towar pierwszorzędnym. Wyśmienita kawa i najlepsze ciastka. 1327

## Na marginesie.

Prasa sanacyjna znalazła się w niedłuda kłopotach. Kiedy wytykano BB, że nie ma programu, wmariała swoim czytelnikom, że program to głupstwo, że na to, by rządzić, nie potrzeba żadnego programu. Jak takie rzędy wypadły, wiemy. Już gabinet pp. Kościłkowskiego i Kwiatkowskiego odstąpił nam rąbka skrzętnie zastanianej tajemnicy i przedstawił przerażający i oplakany rezultat bezplanowych rządów. Na szczęście i przedostatni i ostatni rząd pojmowały swoje obowiązki inaczej. Ustaliły pewien plan uzdrowienia gospodarki i zaczęły go konsekwentnie realizować. Owoce wobec katastrofalnych skutków poprzednich zaniedbań oczywiście nie mogły się jeszcze w całej pełni okazać, ale że są, nikt nie będzie chciał przeczyć.

Nie ulega wątpliwości, że nowe ustosunkowanie się rządu do stojących przed nim zagadnień jest w dużej mierze zasługą opozycji, która nieustannie wskazywała na potrzebę planowej gospodarki. Gdyby tej opozycji nie było, gdyby wszyscy — jak to czyni prasa sanacyjna — w cieleczym zachwycie zawsze wszystko, co rządy robiły albo nie robiły, chwaliły, byłoby nieszczęśliwe rządy puł-

kowników niewątpliwie jeszcze trwały i niktby dziś nie myślał o tezach nowego obozu prorządowego.

## Opozycja więc swoje zrobiła.

Prasa sanacyjna tego oczywiście uznać nie chce. Na głupotę ludzką nieślepy nie ma lekarstwa. Musimy więc dla tych, którzy nie chcą ani słyszeć ani widzieć, być wyrozumiali. Ale jednego mamy prawo się od nich domagać, mianowicie, aby uszanowali prawdę.

W „Dziennikach” pomorskich pojawił się artykuł pod tytułem „Niepoprawni lgarze”, którego autor — widocznie z braku innych argumentów — bezczelnie kłamie. Twierdzi się w nim, że opozycja sprzeciwiała się budowie portu w Gdyni, protestowała przeciw ustabilizowaniu waluty, oponowała przeciw wysiłkom o autorytet i ufanie dla Polski w świecie, sprzeciwiała się przeciw uwolnieniu Żyrardowa z pod wpływów kapitału francuskiego itd. itd.

Po tych lgarstwach apeluje się do poczucia katolickiego „Dziennika Bydgoskiego”, aby „posługiwał się względnie bodaj obiektywną prawdą”.

Sąd o tej obrzydliwej metodzie pozostawiamy naszym Czytelnikom. Jesteśmy przekonani, że nie trudno im będzie ustalić, kto jest „niepoprawnym lgarzem”.

# Witamy zjazd przyrodników polskich w Bydgoszczy.

Dnia 19 lutego 1875 roku, a więc sześćdziesiąt kilka lat temu, grono najwybitniejszych przyrodników na terenie Lwowa zorganizowało **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika**. Działalność tego towarzystwa skupiającego w sobie wszystkich, prawie badaczy przyrody polskiej, w krótkim przeciągu czasu przeniosła się również na teren krakowski, gdzie założyło samodzielny oddział. W dalszym swym rozwoju towarzystwo tworzy również oddział w Stanisławowie, który jednak nie utrzymał się zbyt długo. Z chwilą odzyskania niepodległości następuje gwałtowny rozwój towarzystwa i to tak pod względem organizacyjnym jak i działalnością. Poza oddziałami: lwowskim i krakowskim, które istniały w chwili wybuchu wojny światowej i ją przetrwały, tworzą się oddziały w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, jako ośrodkach uniwersyteckich, a następnie w **Bydgoszczy**, Katowicach i Sosnowcu, jako centrach ruchu kulturalnego i technicznego. Równocześnie z zwiększeniem się ilości oddziałów i członków (do liczby przeszło 2000) następuje wspaniały rozwój agent towarzystwa. W dalszym ciągu czynną jest stacja biologiczna nad jeziorem Drozdowickim, założona jeszcze przed wojną, głównie dzięki staraniom **Prof. Nusbaum-Hilarowicza**. Dotychczas wydawane czasopismo przyrodnicze „**Kosmos**” mające przed wojną głównie charakter zbioru publikacji ściśle naukowych i referatów z piśmiennictwa naukowego, zostaje zwiększone o nowy dział referatów zbiorowych jako przegląd zagadnień naukowych. Równocześnie podejmuje towarzystwo nowy dział pracy: akcje popularzatorską wśród najszerzych kręgów, najpierw wydając „**Przyrodę** i

**Technikę**”, a następnie, do chwili obecnej „**Wszczęświat**”.

W ostatnich latach rozpoczęto badania fizjograficzne, pod kierownictwem rektora uniwersytetu lwowskiego **Prof. St. Kulczyńskiego**, północnej krawędzi Podola, które mają stać się typem prowadzenia tego rodzaju badań w Polsce.

Towarzystwo co roku odbywa walne zebrania, na których zwyczajem od lat kilku przed częścią o charakterze administracyjnym jest zawsze w programie referat jednego z czołowych przyrodników o aktualnych zagadnieniach naukowych. Przez lat sześćdziesiąt odbywały się zjazdy te tylko we Lwowie jako siedzibie centrali towarzystwa. W ostatnich latach zmieniono ten zwyczaj dzięki inicjatywie **prof. Szymkiewicza**, długoletniego prezesa całości towarzystwa i jeden ze zjazdów odbyto w Krakowie, jako siedzibie najstarszego uniwersytetu polskiego, a drugi w Warszawie jako stolicy państwa.

W obecnym roku w dniu 21 lutego, o godzinie 10 rano **walne zebranie odbędzie się w Bydgoszczy** (w gmachu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac Weyssenhoffa 11) pod protektorem **Pana Prezydenta miasta Barczewskiego**, który zaopiekował się specjalnie zjazdem mając na oku jego znaczenie kulturalne dla Bydgoszczy.

To pierwsze w życiu Towarzystwa walne zgromadzenie w mieście nieuniwersyteckim poprzedzi odczyt **światowej sławy antropologa**, lwowskiego profesora **Jana Czekanowskiego** pt.: „**Syntezy nauk antropologicznych a życie**”, który będzie niezmiernie ciekawy nie tylko dla specjalistów, ale wszystkich interesujących się zagadnieniami przyrodniczymi.

# Konsekracja kościoła w Brzozie

Dnia 17 lutego odbyło się w sali posiadanej wydziału powiatowego w Bydgoszczy zebranie komitetu budowy kościoła w Brzozie, przy współudziale reprezentantów duchowieństwa, władz i szeregu ugrupowań społecznych powiatu bydgoskiego.

W toku obrad zawiadomił zebranych wiceprezes komitetu p. dyr. Czacka-Ruciński, że podjęta w r. 1934 **budowa kościoła w Brzozie jest na ukończeniu**, jednak dzieło to, stworzone chlubnym i solidarnym wyczynem społeczeństwa, wymaga jeszcze dalszych wysiłków, w kierunku doprowadzenia go do ostatecznego rezultatu

tym bardziej, że zbliża się dzień **konsekracji** tego nowo powstałego Domu Bożego.

Konsekracja odbędzie się najprawdopodobniej już w dniu 3 maja, samego zaś aktu poświęcenia dokonał ma **Prymas Polski ks. kardynał August Hlond**.

Aby uzupełnić najpotrzebniejsze braki niezbędne do uświetnienia tej uroczystości, postanowiono urządzić w Bydgoszczy na ten cel wzniosły, **wentę wielkanocną** w dniu 21 marca 1937 r.

Komitet prosi ogół społeczeństwa katolickiego wszystkich warstw i stanów do solidarnego poparcia tej imprezy materialnie i moralnie.

## „Białe dni” porcelany i fajansu w firmie B. Kaczmarek, Podwałe 12.

Również i w Bydgoszczy zapoczątkowano „**Białe dni**” w branży porcelany i fajansu. — Pierwszą tego rodzaju sprzedaż rozpoczął kupiec **p. B. Kaczmarek**, właśc. składu porcelany, fajansu, szkła i sprzętów kuchennych w Bydgoszczy, ul. Podwałe 12, naprzeciw halj targowej. Jak wiadomo — „**Białe dni**” to okazja taniego zakupu. Radzimy więc udać się do wspomnianej firmy by nabyć korzystnie talerze, filiżanki, podstawki, serwisy fajansowe i porcelanowe

itd. po prostu za bezcen. „**Białe dni**” w firmie B. Kaczmarek rozpoczęły się w poniedziałek 15 bm. i sprzedaż w olbrzymim wyborze towaru jest już w pełnym biegu.

— **Anglo-Polish-Society of Bydgoszcz**, Zapowiedziany uprzednio na dzień 16 bm. odczyt p. Czesławy Sikorskiej pod tytułem: „**Paderewski says — Music teaches us the use of leisure**”, odwołany wskutek próbnego alarmu gazowego, odbędzie się w lokalu Towarzystwa ul. Gimnazjalna 2 we wtorek dnia 23 bm. Początek punktualnie o godz. 19.30. Wstęp dla członków i sympatyków **Stowarzyszenia wolny**.



Aktualia wierszowane,  
Pieprzem, solą przyprawiane.

## Biurokracja.

Gdy zdradzić nie chciałbyś nikomu, co robisz, gdy wyjdiesz z domu gdy wszystkie twe tajemnice dla siebie chciałbyś mieć skrycie to... **biurokracja** święta o tobie wtedy pamięta.

Gdy ze snem walczysz daremnie co czas ci bierze nikczemnie gdy na nic alkohol i nikotyna to wtedy działać zaczyna ta **biurokracja** święta, co zawsze o tobie pamięta.

Gdy śmierć przyzywasz do siebie gdy jutro już chciałbyś być w niej i gdy cię za grosz nie słucha umiłowana kostucha to **biurokracja** święta o tobie wtedy pamięta.

Więc nie klij bratni człowiecze lecz większą otocz ją pieczą choć czasem aż do... **Kaifasza** to **biurokracja** **nasza!** to **biurokracja** święta co zawsze o tobie pamięta.

K. Lessa.

## Kino Kristal

W niedzielę tylko o godz. 12-tej wyświetlamy nieodwołalnie **po raz ostatni** na życzenie Szan. Publiczności najpiękniejszy film muzyczny

# Ave Maria

Dla Ciebie Mario

Ceny wstępu: Cały parter 54 gr. balkon 85 gr.

## Młodzież żeńska w hołdzie Ukrzyżowanemu.

Młode Polki parafii farnej po raz ostatni zapraszają Szanowne Obywatelstwo na **Wieczornicę Pasyjną** połączoną z przedstawieniem o pięknej i głębokiej treści, pod tytułem „**U stóp krzyża**” — która odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godz. 19.30 w sali **Domu Katolickiego**. — Dla dzieci osobne przedstawienie o godz. 14. — Przez uczestniczenie w powyższej Wieczornicy oddajmy hołd Zbawicielowi, — przenosząc się myślą ku Kalwarii. (2680)

**Bóle w żołądku**, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnienie w kiszczach, gorycz w ustach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język i błada cera łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanekę takowej. Zalecana przez lekarza.

Dziś w sobotę koncert Collegium Musicum przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym o godz. 20-tej w sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska 20. Dochód z koncertu Dyrekcja M. K. M. przeznaczyła na Pomoc Zimowa dla bezrobotnych m. Bydgoszczy. (3000)

— Powiatowa odprawa prezesów Związku Powstańców i Wojaków na powiat bydgoski, zwołuje odprawę prezesów placówek na niedzielę, dnia 21 lutego o godzinie 10 w lokalu przy ulicy Jagiellońskiej 10, II. Obecność wszystkich prezesów konieczna. Architekt Grodzki, prezes.

— Znalezione obrączkę ślubną z literami „I. A.” odebrać można (po wylegitymowaniu się) w sekretariacie redakcji „**Dziennika Bydgoskiego**”.

# Martyrologia nieszczęśliwej kobiety.

## Nawet po śmierci mąż nie dał spokoju żonie.

Nikczemnym swym postępowaniem wprowadził w błąd władze prokuratorskie i policję.

Zdawałoby się, że podłość ludzka ma swoje granice, że przynajmniej wobec majestatu śmierci każdy, największy nawet wróg uszanuje zmarłego, puszczając w zapomnienie wszelkie urazy. Już stara łacińska zasada głosi: „De mortuis nil nisi bene!”, czyli „o umarłych mówi się tylko dobrze!” Niestety wydarzył się ostatnio w Bydgoszczy wypadek wręcz nieprawdopodobny i ohydny, zniesławienia pamięci osoby zmarłej. Wypadek ten zasługuje na publiczne napiętnowanie, tym bardziej, że wyzuty z sumienia osobnik, w dodatku wprowadził w błąd władze prokuratorską i policję. Smutne to wydarzenie w szczególności przedstawia się jak następuje:

Wskutek strasznych przeżyć nie żyjąca z swym mężem **kupcem Hugonem Kozłowskim**, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 24, zmarła przedwcześnie w ub. tygodniu, w 36-tym roku życia **śp. Irena Kozłowska**, pochodząca z znanej i cenionej, zasiedzia-łej od kilkudziesięciu lat w Bydgoszczy, rodziny **Mingów**. Kobieta ta przechodziła w ostatnich latach

### Istne piekło udęczeń

prześladowana na każdym kroku przez swego męża. Wstrząsy psychiczne z tego powodu zmusiły rodzinę nieszczęśliwej kobiety do umieszczenia jej przez pewien czas w sanatorium w Miłowodach. Proces rozwodowy, wszczęty przed czterema laty tak w pierwszej, jak i w drugiej instancji wypadł oczywiście na jej korzyść, ale zawzięty małżonek wniósł kasację do Sądu Najwyższego. Tymczasem pękło serce biednej kobiety. Nie wytrzymała dłużej i zmarła, pozostawiając dwie córki w wieku 15 i 16 lat, którymi troskliwie opiekuje się od szeregu lat matka zmarłej i szwagier p. dyr. Gertner.

W obliczu bólu i rozpacz, jaka ogarnęła bliską rodzinę, Kozłowski uknuł iście szatański plan udaremnienia w ostatniej chwili odbycia się pogrzebu.

W dniu pogrzebu, mniej więcej w trzy godziny przed eksportacją zwłok, Kozłowski zjawił się w sądzie wraz z swym przyjacielem **Bronisławem Mielcarzewiczem** a prokuratora z wnioskiem

### o przeprowadzenie sekcji zwłok,

gdyż przyczyną śmierci miało być **dokona- nie niedozwolonego zabiegu**. Wniosek ten miał wszelkie cechy prawdopodobieństwa, gdyż Kozłowski podał nawet osobę, która miała dokonać zabiegu.

Władze sądowe zmuszone były przyję- tym normalnym trybem urzędowania wniosek załatwić i polecono natychmiast policji wstrzymać pogrzeb i wywieźć zwłoki do prosekutorium. Półtorej godziny przed

oznaczonym terminem pogrzebu przed dom żaloby na ulicę Gdańską 34 zajęła karetkę policyjną, celem zabrania zwłok. Równocześnie przybyli policjanci, którzy zakomunikowali rodzinie zmarłej, że po- grzeb na razie się nie odbędzie, a zwłoki zostaną zabrane, celem przeprowadzenia sekcji. Jakże było przerażenie wśród członków rodziny i gości żalobnych, tego p.óro nie jest w stanie opisać. Zwłoki zmarłej zamierzano z miejsca zabrać i — pozostawiając ciężką trumnę w mieszka- niu — w przywiezionym pudle zawieźć na ul. Szubińską. Od razu wiadano, czyje to było niecne dzieło... a mianowicie Kozłowskiego, starającego się w ostatniej chwili przeszkodzić odbyciu się pogrzebu i szargać dobrą opinią zmarłej.

Z trudem udało się policję wstrzymać

od natychmiastowego wykonania otrzyma- nego nakazu, lecz w końcu wskutek usil- nych nalegań ze strony rodziny, że zacho- dzi tu nowa, niesłychana szykana niepo- czytelnego w swej mściwości eks-męża, po- licjanci zgodzili się odczekać skutków in- terwencji.

Wyrozumiął prokurator **p. Wierzechowski**, po przedstawieniu mu sprawy przez rodzinę i starannego **p. mecenasa Chrzę- wskiego**, zgodził się na odbicie pogrze- bu z tym jednak zastrzeżeniem, że krótko po tym odbędzie się ekshumacja zwłok na koszt rodziny.

W tym czasie tłum żalobników zebrał się przed domem, gdzie stała karetka oraz policjanci. Krótko przed oznaczonym ter- minem pogrzebu na skutek nowego zarzą- dzenia prokuratora, karetka i policja od-

jechała Najbardziej zdziwiony z takiego obrotu sprawy był sam Kozłowski, który na krótko przed wyruszeniem konduktu żalobnego dopytywał się u pewnego czło- wieka, obsługującego w pobliżu domu ża- łoby stację benzynową, czy karetka poli- cyjna zabrała już zwłoki na ul. Szubińską. Niebawem zjechał karawan i odbył się pogrzeb, przy czym kondukt prowadził **ks. kan. Schulz**, w asyście trzech księży. Tłum osób oddał ostatnią przysługę zmarłej. Kozłowski szedł w towarzystwie swego przyjaciela Mielcarzewicza na chodniku około 30 metrów za orszakami żalobnym.

W dwa dni po pogrzebie odbyła się eks- humacja, a następnie w domu zarządcy no- wego cmentarza sekcja zwłok **śp. Ireny Kozłowskiej**. Sekcja dokonał **dr Gaszyński** w obecności **dr. Nowakowskiego**. Jak nale- żało się zresztą z góry spodziewać, sekcja wykazała, że nie dokonano niedozwolo- nych zabiegów, tak że **nieszczęsna została zrehabilitowana i oczyszczona z ohydzą- cego ją zarzutu**, postawionego przez Ko- złowskiego. Na skutek ujemnego wyniku sekcji, prokurator wczoraj umorzył docho- dzenia.

Liczyć się natomiast należy, że pociąg- nie do odpowiedzialności karnej **Hugona Kozłowskiego** za wprowadzenie w błąd władz sądowych i organów policyjnych. Nie wolno bowiem nadużywać przepisów mających za zadanie chronić i służyć spo- łeczeństwu a nie, żeby tego rodzaju niebez- bezpieczne jednostki, jak Kozłowski, wykorzy- stywały je dla swoich własnych, ciemnych celów. Kozłowski już swego czasu skaza- ny został za fałszywe zeznania przed są- dem na pół roku więzienia, lecz na podsta- wie amnestii kara została mu darowana.

Tak samo bardzo dotknięta ohydny- m postępowaniem Kozłowskiego rodzina zmarłej występuje przeciw niemu na drodze sądowej.

### Kronika żałobna.

#### Śp. Józefa Tyslerowa.

Nie tylko ludzie w wieku podeszłym u- mierają, których śmierć uważana jest za rzecz naturalną, lecz schodzą z tego świata ludzie stosunkowo młodzi. W ostatnich dniach śmiertelną kosa ścięła wielu ludzi w sile wieku. Do tych młodych i w pełni sił znajdujących się drogi osób, które od nas na zawsze odeszły zaliczamy **śp. Józefę z Rembowiczów Tyslerową**, małżonkę zna- nego przemysłowca p. Augustyna Tyslera. Grypa, która szaleje wokół, zabrała rów- nież **śp. Józefę Tyslerową**, matkę czworga dzieci.

Zmarła słynęła z dobrych uczynków, to też tłumny udział w pogrzebie był dowo- dem przywiązania dla Zmarłej.

Kondukt żałobny do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa prowadził w asyście czterech księży **ks. kanonik Schulz**. Po od- prawionych egzekwiach mszę żałobną od- prawił **ks. Grabianka**. Następnie przenie- siono trumnę z zwłokami na cmentarz no- wofarny do mogiły.

Zmarła niech Bóg przyjmie do swej chwały niebieskiej. Wieczny odpoczynek rącz Jej dać, Panie!

## Z życia Stow. Absolwentów Uniwersytetu Pow.

Dnia 13 lutego br. w lokalu Państw. Gimnazjum Hum. w Bydgoszczy odbyło się walne roczne zebranie Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Pow., na którym przewodniczył p. dr. Michalski. Zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie Absolwentów Uniw. Pow. związane z inicjatywą słu- chaczy Uniwersytetu, a istniejące około dwa lata, dało dobre wyniki swej pracy. Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersyte- tu Pow. ma za zadanie skupianie byłych słuchaczy Uniwersytetu dla odbywania wspólnych zebrań naukowych i towarzy- skich. Powstanie tego stowarzysstwa było miłym objawem zawiązania się serdecznej przyjaźni między słuchaczami Univer- sytetu Pow. i dowodem wielkiego zrozumie- nia dla idei samokształcenia, skoro słucha- cze poza wykładami Uniwersytetu uznali

za stosowne urządzać zebrań z własnymi referatami. Towarzystwo to liczy obec- nie 90 członków czynnych, którzy pracują w kilku sekcjach, jak: naukowej, literacko- scenicznej i t. p. pod kierownictwem zarzą- du, który się wywiązał gorliwie z zadania. Ustupiającemu zarządowi udzielono abso- lutorium. Nowo wybrany zarząd przedsta- wia się następująco: prezes **Lipiński Jerzy**, wiceprezes **Damski B.**, sekretarka **Sliskowa Władysława**, skarbniczka **Radtkówna Maria**, inkasentka **Nowacka Teresa**, biblio- tekarcz **Ernst Ludwik**, kronikarz **Damski B.**, referentka **Giemzianka Zofia**.

W skład komisji rewizyjnej weszli: **Wieczorek Kazimierz**, **Stefanowski**, **Lipiń- ska Helena**, kierownik sekcji literacko-sce- nicznej **Damski B.** Nowemu zarządowi na- leży życzyć dalszej pomyślnej pracy i jak najlepszych wyników.

## Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

### Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczkę, artretyzmie ma zastosowanie „**Cholekinaza**” **H. Niemojewskiego**

Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne **Cholekinaza H. Niemojewskiego**, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.



Podczas „białego tygodnia” jedna z firm bydgoskich wypuściła całe setki baloników z reklamami. Były nawet kuponu upoważ- niające znalazcę balonika do nagrody.

Balony próbne „Dzionka”, reklamujące jego zmianę przekonań w kierunku kom- munisty — puszcza się na razie bez ku- ponów.

### NA „WESOŁEJ BYDGOSKIEJ PALI”

(z braku lwowskiej) słyszeć można najnow- szy szlagier polityczny:

— Nacjonalizm? — bardzo proszę!  
— Radykalizm? — już przynoszę...  
Zapakować? ile gramów?  
Towar — prima, mówię panu!  
Gatunek wprost wyborowy!  
— Antysemityzm? — za wiele?  
Oddam pół darmo, pod słowem,  
byle zyskać klientelę...

W najbliższą niedzielę słońce według ka- lendarza astronomicznego zajdzie o godzi- nie 17 minut 18. W dwanaście minut póź- niej pojawi się nowa gwiazda, która, ob- zwiastowała narodowi lepszą przyszłość. Wszyscy posłuchamy wynurzeń tego, który umiał organizować P.O.W., gdy Piłsudski siedział w Magdeburgu. Zobaczmy, co te- raz stworzy.

Na brodę Jowisza można przysiądz, że radiofonia zyska tysiące nowych abonen-

tów. Złoty zegarek na prezenty zabra- knie...

W roku 1939 będziemy mieli w Bydgosz- czy

### WYSTAWĘ KRAJOWĄ

i do tej pory ogromne tereny magistrackie na Dolinie i w ogrodzie Patzera będą zabu- dowane pawilonami wystawowymi, — w bieżącym bowiem roku z miliarda inwesty- cyjnego dla Bydgoszczy nie nie skapnie; z biedą wykończymy na wiosnę nowy szpital, a tu przeciw potrzebę wzrastają, muzeum trzeba powiększyć, gdyż zbiorów Wyczółka nie pomieści, o nowoczesnych gmachach szkolnych trza pomyśleć, kilka ruder zbur-zyć, zielenie założyć do samych Klarysek itd.

Bez żartów, wystawa bydgoska ściagnie dziesiątki tysięcy gości, tak że nasze „me- tro” (w przenośni są to baje, nie tramwaje) znacznie dawać zyski poważne. Tylko cier- pliwości, obywatela Miedzyna, Siernieiczka i inne podmiejskie sieroty! Nie od razu Bydgoszcz zbudowano.

Może do czasu tej wielkiej wystawy uda nam się zorganizować w muzeum dział et- nograficzny (ludoznawczy), bo wstyd na- prawdę, żeby

### UCZENI BYDGOSZCZANIE PRACOWALI W... LAPONII

czy gdzieś w Samojezdów. Obiecujący etno- graf, doktor Nagel z Bydgoszczy, uczeń Cze-

kanowskiego, uczestniczył niedawno w mie- dzynarodowej wyprawie naukowej do La- ponii — jako jedyny Polak, gdy taka „za- cofana” Litwa wysłała tam aż dwóch uczo- nych, Ziemia Bydgoska chowa niejedną pamiątkę, zapomniane kujawskie i krań- skie stroje ludowe, rzeźbione domowe skrzynie, cerlice do lnu, kołowrotki i róż- ne drobiazgi, które znaleźć się powinny w regionalnym muzeum.

Należałoby również pomyśleć o zebraniu kolekcji obrazków ilustrujących życie w dawnej Bydgoszczy. Zwiedzając niektóre pracownie szklarskie i zakłady fotograficz- ne, zauważyliśmy wśród starzyzny ciekawe widoki, np. pierwszego tramwaju konnego, mostów nad kanałem (dziś zmodernizowa- nych), nie istniejących już dworców i kap- lice oraz sceny wejścia wojsk polskich. Za kilkadziesiąt lat będą to „białe kruki” i pójdą na wagę złota.

Wspominając o fotografiach mamy na myśli tylko zabytki a nie kicz, spotykane w piwiarniach, odwzorzone z fantazją.

### Na niezły pomysł wpadły

#### WARSZAWSKIE WYDRWIGROSZE.

Schlebiając ludzkiej próżności, zaczęli oni wydawać „kronikę miesięczną sfer towarzy- skich” z fotografiami wszelkiego rodzaju uroczystości i **przyjęć familijno-towarzyskich**, oczywiście z słono policzonymi płatnymi wzmiankami. Wielu mieszkańców naszego miasta otrzymało nie zamówione egzem- plarze okazowe tego wydawnictwa z żąda- niem zapłaty. Czego to w tej Warszawie nie wymyślą!

Za to terminy w sprawach odszkodo- wawczych zalegają w stolicy latami. Zna- my taki wypadek: Poprzedni właściciele bydgoskich tramwajów i elektrowni — ber- lińska „Allgemeine Lokalbahn und Kraft- werke A. G.” — procesują się z polskim Skarbem Państwa

### JUŻ BLISKO 15 LAT

o zwrot za wiele wpłaconych podatków. Władze skarbowe przyznały się, że wskutek

niewłaściwych obliczeń ściągnęły około 180 tysięcy złotych za wiele i przyrzekły nad- płaconą sumę po dokonaniu niektórych po- trąceń zwrócić. W roku 1929 tramwaje i e- lektrownia przeszły na własność gminy bydgoskiej, poprzedni właściciele jednak obstają przy swojej pretensji. Władze osta- tecznie orzekły, że wskutek likwidacji mie- nia obcego dług został wymazany i nikt nie ma więcej prawa upominać się o to, co było a nie jest... Polscy pełnomocnicy ber- lińskiej „Lokalbahn” nie zadowolili się swoim orzeczeniem i zaskarżyli je do najwyższego trybunału. (Dla uniknięcia nie- porozumień nadmieniamy, że nie czasem nasza komuna ma płacić, tylko nieuchwytny fiskus).

Napełniony akumulatory w powiększo- nej elektrowni, mającej w krótkie oddawać prąd całemu powiatowi, kierujemy światło reflektora

### ZNOWU NA FORDON.

Rozpanoszyły się w tej spokojnej dotąd mieście plotki i intrzygi. Papierowe rezolu- cje, usłudnie redagowane na zebraniach tego i owego towarzystwa, nie zdołają po- derwać zaufania do poważnych obywateli. Chciano by sprawę teraz tak przedstawić, że chodziło o powstanie 1863 r. jako rzekomo nie potrzebne, a nie o ostatnie powstanie wielkopolskie. Sprytnie tłumaczenie się, tylko w tym sek, że słuchacze wyszedszy z zebrania podoficerów pytali zażenowane- go prezesa: „Cóż w takim razie robił Wil- son w powstaniu 1863 roku?”

Nie warto się sprzeczać o to, kto referat lepiej rozumiał, bo zanosi się na nową sen- sację. Zasłużony prezes bezpartyjnego blo- ku współpracujący z rządem i z samorządem w Fordonie ma podzielić los Radka i towa- rzysz, którym Stalin łeb uciął.

W Wielkim Poście pół Fordonu nie pije, ale w dniu „zapłaty” dla sanacyjnego try- buna gotowi się z radości wszyscy zapom- nieć.

# Kronika toruńska

Toruń, dnia 20 lutego 1937 roku.

## KALENDARZYK

Dzś: Leona b. i Zenobiego.  
Jutro: Fortunata i Feliksa.  
Wschód słońca o godzinie 7.07.  
Zachód słońca o godzinie 17.21.

## Stan pogody.

### PO OPADACH ŚNIEŻNYCH — ODWILŻ.

W dniu wczorajszym trwała w Polsce pogoda pochmurna i miejscami mglista z opadami śnieżnymi w Wielkopolsce i na Wybrzeżu. Temperatura o godz. 14 ej wynosiła: 0 st. w Lidzie i Brześciu n. B. 1 st. w Wilnie i Lwowie, 2 w Gdyni i Warszawie, 3 w Płocku, 4 w Bydgoszczy i Łodzi, 5 w Krakowie i Przemyslu, a 6 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy śnieżycą. — Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże i miejscami opady głównie w postaci deszczu. Ciepłej. Umiarkowane i porwiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna” (śródmieście), „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Barbara Radziwiłłówna”.  
Świt: „Pani minister tańczy”.  
Mars: „Skowronek”.  
Corso: — „Tygrys bengalski”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Teatr w sobotę i w niedzielę.

Dziś w sobotę, jutro w niedzielę o godz. 20-tej, teatr wystawia świetną komedię pt. „Mysz kościelna” Fodora. Treść utworu autora węgierskiego, oparta na stosunkach wśród młodzieży dzisiejszej, która walczy o zdobycie zajęcia, sytuacje pełne pogody i wzorowe tempo akcji postawiły „Mysz kościelna” w pierwszym rzędzie komedij współczesnych.

Na scenie naszej sztuka ta nabiera znaczenia dzięki reżyserii i występowi gościnnemu p. Jadwigi Zaklickiej, czołowej artystki scen warszawskich, która otworzy rolę tytułową. Znakomity nasz gość zapisał się chlubnie w kronikach teatralnych Warszawy i Poznania, zyskując sobie powszechne uznanie krytyki i publiczności.

W pozostałych rolach ujrzymy pp. Korowicz, Surzyńskiego, Mierzejewskiego, Cybulskiego i Dudarewa — dekoracje p. W. Małkowskiego. Przedsprzedaż biletów od 35 gr do 3 zł. — odbywa się w kiosku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Ratuszu.

## W niedzielę po południu: „Pan Minister na inspekcji”.

Ciesząca się wielkim powodzeniem komedia muzyczna Vebstera pt. „Pan Minister na inspekcji” zostanie powtórzona po cenach zniżonych od 25 gr do 2,10 na niedzielnej popołudniówce o godz. 16-tej. — O wartości komedii Vebstera pisaliśmy już niejednokrotnie. Przypominamy tylko: powodzenie zyskały jej aktualna treść, pełne dowcipu sytuacje, melodyjne piosenki ułożone pp. Matkowskiej i Surzyńskiego, reżyseria p. Bolesława Mierzejewskiego i koncertowa gra zespołu z pp. dyrektora Bracką i Haliną Dorée na czele. „Pana Ministra na inspekcji” winien każdy zobaczyć. W niedzielę po południu nośpieszmy więc wszyscy do teatru, aby kilka godzin spędzić w atmosferze niefrasobliwego humoru.

## Repertuar teatru.

Niedziela godz. 16-ta „Pan minister na inspekcji”. Godz. 20-ta „Mysz kościelna” Fodora z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej.

# Dwie historie i nieoczekiwany epilog.

## Podziękowanie należy się detektywowi w spódnicy.

P. Maria Szymańska, zam. przy ul. Słowackiego 79, zgłosiła się w I komisariacie i zameldowała, iż — przechodząc przez las obok dyrekcji kolejowej zgubiła torebkę damską, z zawartością 50 zł. Po stwierdzeniu faktu wróciła do lasu, lecz torebki nie odnalazła. Widziała natomiast, iż przechodził tamteży pewien osobnik, który najprawdopodobniej torebkę znalazł i przywłaszczył sobie.

Skutkiem tego zameldowania policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia owego osobnika.

Wkrótce okazało się, że p. S. nie zgubiła torebki w lesie, lecz załatwiając szereg sprawunków na targu, pozostawiła w zapomnieniu torebkę na straganie pewnej straganiarki i odeszła. Straganiarka, F. Jaworska z Chełmży wzięła torebkę, a stwierdziwszy jej niecodzienną zawartość, co przez ukryła.

Sprawa ta niewątpliwie nie wyszłaby na jaw i policja szukałaby osobnika, który rzekomo przywłaszczył sobie torebkę, gdyby nie pewien przypadkowy detektyw w spódnicy... Tak! Pozostawienie torebki na straganie przez p. S. oraz „manipulację” straganiarki spostrzegła p. H. Jasińska, zam. przy ul. Rabińskiej 10, która podejrzewając straganiarkę o nieczyste zamiary,

postanowiła ją śledzić, co „uczyni z tym fantem, który ukryła pod straganem”...

„Detektyw w spódnicy” spisał się dzielnie, gdyż wyczekał do chwili zwijania straganów i kiedy stwierdził, że straganiarka nie myśli zwrócić torebki policjantowi, który obok pełni służbę — sama poinformowała posterunkowego o co chodzi.

Teraz rozpoczęła się tragifarsa. Straganiarka na zapytanie policjanta „Czy ma torebkę damską — oczywiście nie swoją” — odpowiedziała, że owszem, tak. Nie pociągana za język opowiedziała fantastyczną historię o dziejach owej torebki. Rzekomo więc w drodze do Torunia na wóz jej skończyło kilku opryszków, którzy „nie wiadomo co tam robili”; po pewnym czasie zbiegli. Gdy przyjechała do Torunia ze zdziwieniem stwierdziła, iż opryszkowie pozostawili torebkę damską, w której znajdowały się pieniądze. Przedziwna opowieść zakończyła słowami: „Oni (opryskowie) to widocznie na złość mi zrobili, podrzucając torebkę, bym do więzienia poszła”.

Dalszy ciąg jasny: dwa protokoły. P. Szymańska będzie miała trochę nieprzyjemności za wprowadzenie władzy w błąd (wszystko przez roztargnienie) — straganiarka Jaworska z Chełmży będzie odpowiadała za usiłowane przywłaszczenie cudzej torebki.

# Towarzystwo Naukowe w Toruniu w 464 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.

W gmachu „Muzeum” przy ul. Wysokiej w Toruniu odbyło się walne zgromadzenie Tow. Naukowego, poprzedzone mszą św. odprawioną w bazylice św. Jana.

Tematem obrad walnego zgromadzenia było sprawozdanie zarządu, wydziałów i komisji rewizyjnej, które zebrani przyjęli do wiadomości, po czym zatwierdzono kooptację wiceprezesa Towarzystwa w osobie ks. prałata Czaplewskiego, który objął funkcję po ś. p. dr. Stembornie.

W obradach wzięli udział tylko członkowie towarzystwa.

O godz. 18-iej w izbie Konfraternii Artystów w ratuszu odbyło się doroczne posiedzenie publiczne, w którym wzięły udział szersze sfery m. Torunia.

Po obszernym i treściwym przemówieniu ks. prałata Mańkowskiego, który przedstawił całokształt prac Towarzystwa Naukowego, ks. prałata Czaplewski wygłosił interesujący wykład: „Młodsze lata Hieronima Rozdrażewskiego w świetle jego korespondencji i biografii”. (Streszczenie referatu zamieścimy w jednym z następnych numerów). W dalszej części publicznego posiedzenia p. dyr. Mocarski złożył sprawozdanie: „Książnica miejska im. Kopernika w r. 1936”. Jak z tego wynikało, frekwencja czytelników w roku sprawozdawczym

wyniosła 8.824 osób, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 2.658 osób, a z 1934 r. o 3.713 osób. Rocznym kart bibliotecznych wydano 176. Dzieł, będących w czytaniu było 2.363 w 3.517 tomach i korzystano z 61 rękopisów.

Ze zbiorów Książnicy wypożyczało w roku sprawozdawczym 39 bibliotek i instytucji z Gniezna, Krakowa, Warszawy, Poznania, Chojnic, Gdańska, Włocławka, Chełmna, Tucholi i in.

Zbiory inwentaryzowano i katalogowano w ciągu całego roku sprawozdawczego. W tym czasie do zbiorów wpłynęły w przeważającej liczbie drogą darów 1.432 dzieła w 1.802 tomach, z czego 1.056 dzieł jako własność miejska, 373 jako własność Tow. Naukowego w Toruniu i 3 dzieła jako własność Tow. Copernicus Verein.

Tak więc biblioteka toruńska, opierając się na bogatych dawnych zasobach, wkracza w czternasty rok swego istnienia (licząc od 1923 r.) z 31.924 nowymi tomami dzieł (wylączając katalogującą się bibliotekę Fiałka), z cyfrą 60.317 odwiedzin czytelników, którzy przystali z 33.455 tomów.

Sprawozdaniem p. dyr. Mocarskiego zakończono publiczne posiedzenie Tow. Naukowego w Toruniu.

# Praktyczne wykłady rolnicze w Toruniu.

Wzorem lat ubiegłych Pomorskie Towarzystwo Rolnicze urządza również w roku bieżącym cykl praktycznych wykładów rolniczych o wyższym poziomie, które odbędą się w dniach 24 i 25 luty br.

Na cykl ten złożą się następujące prelekcje:

24. II. br. — godz. 11-ta w sali kinoteatru „Świt” w Toruniu p. inż. Kuryłło wygłosi referat z przezroczami p. t. „Główne szkodniki i choroby plantacji buraczanych ze specjalnym uwzględnieniem pluskwy buraczanej”.

Godz. 13-ta we „Dworze Artusa” p. dr. Celichowski wygłosi referat p. t. „Zastosowanie boru przeciw chorobom buraka” i o godz. 17-ta referat p. dr. Strzemieńskiego, docenta U. J. w Krakowie p. t. „Z nowych badań nad zagadnieniem odżywiania się roślin fosforem”.

Godz. 19-ta: referat p. inż. Tereszczeki p. t. „Aktualne zagadnienia nawozowe”.

25. II. br. o godz. 10-iej (we Dworze Artusa) referat p. dyr. inż. Łosia z W-wy p. t. „Widoki opłacalności produkcji nasion oleistych w Polsce”.

Godz. 11-ta, referat p. dyr. inż. Radomskiego z Poznania pt. „Uprawa roślin oleistych w świetle ostatnich doświadczeń”.

Godz. 12-ta: referat p. inż. Diffenbacha p. t. „Uprawa jęczmienia w świetle doświadczeń lat ostatnich”.

Godz. 13: referat p. dr. Dmochowskiego pt.: „Rozwój i przyszłość targów na jęczmień browarny w Poznaniu”.

Godz. 17: referat p. dyr. inż. Łosia pt.: „Jęczmień na tle ogólnej sytuacji zbożowej”.

W tym samym dniu (25. II.) Polski Związek Zawodowy Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem organizuje o godz. 17,45 w sali „Dworu Artusa” odczyt p. prof. dr. inż. Tilgnera pt.: „Dodatknie i ujemne strony mniejszych i większych gospodarstw rolnych w świetle liczb”.

Oprócz wyżej wymienionych, odbędą się popularne praktyczne wykłady rolnicze w Chełmży, Brodnicy, Świeciu, Pelplinie, Chojnicach i Kartuzach.

O terminach i tematach powiadomimy zainteresowanych we właściwym czasie.

## Kradzież pościeli i in. przedmiotów.

Olga Kreczman, zam. przy ul. Reja 16 zgłosiła, że w czasie jej nieobecności od dnia 9 do 16 bm. skradziono z jej mieszkania pościel, bieliznę, kostium granatowy, zegarek damski i srebrny, — ogólnej wartości 120. zł. O dokonanie kradzieży podejrzany jest niej. Aleksander Tuszyński, który tam zamieszkiwał i po dokonaniu kradzieży znikł, jak kamfora.

## Kradzież roweru.

Adolf Górski, zam. przy ul. Mostowej 40 zgłosił 18 bm. o kradzieży roweru męskiego, który znajdował się w piwnicy domu przy ul. Szerokiej 13-15.



## Przytrzymanie złodziejki.

Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży mufki jednej z modlących się w kościele Panny Marii. Sprawczynią kradzieży była Helena Barcikowska, którą przytrzymał.

## Kradzież palta.

W lokalu „Pod Orłem” przy ul. Mostowej nieznan sprawca skradł z garderoby palto ucznia kelnerskiego Teofila Jawolskiego, zam. przy ul. Wodnej 31.

## „Król włamywaczy” zasiądzie znów na ławie oskarżonych.

Bolesław Luks, znany pod nazwą „król włamywaczy”, odsiadujący w „Okrągłaku” toruńskim karę kilkuletniego więzienia, zasiądzie znów na ławie oskarżonych w dniu 26 bm. Tym razem odpowiadać będzie za dokonanie 2 napadów rabunkowych i 2 kradzieży. Razem z nim odpowiadać będzie 10 jego kompanów.

## Złodzieje nie próżnują.

Do zagrody rolnika Gustawa Broese w Rogówku, pow. toruński, zakradli się nieznan sprawca, zabierając 15 ctn. pszenicy, wartości 250 zł. Sprawców na razie nie wykryto.

Jan Kobel, zam. przy ul. Mickiewicza 74 zgłosił o kradzieży drzewa budulcowego ze szopy na osiedlu im. Marsz. Piłsudskiego we Wrzosach, ogólnej wartości 170 zł. Sprawcy nie wykryto.

Ludwik Lewandowski, zam. w Bierz głowie zgłosił o kradzieży 1 wozu roboczego, wartości 130 zł. Tym razem w wyniku dochodzeń ustalono, iż sprawcą kradzieży był Czesław Chrzanowski z Bierz głowa, któremu wóz odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Zagubienie książeczki wojskowej.

Józef Niewiarowski, zam. przy ul. Koszary Nadwiślańskie zgłosił o zagubieniu książeczki wojskowej, wystawionej przez PKU Bielsk Podlaski.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszczkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i błądą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zalecana przez lekarza.

## Piła-cyrcularka ucięła dwa palce.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 16 bm. w firmie „Preus” przy ul. Rabińskiej w Toruniu. Zatrudniony tam stolarz Aleksander Chojnacki, zam. przy ul. Kopernika w czasie pracy przy pile-cyrcularkę doznał ucięcia dwóch palców prawej ręki. Chojnackiego odstawiono do szpitala miejskiego.

## I w Siemoniu złodzieje nie próżnują.

Do zagrody Zofii Kalinowskiej zakradli się onegdaj nieznan sprawca, którzy ogolili kurnik, zabierając 8 kur oraz z mieszkania skradli różnej garderoby damskiej na ogólną kwotę 144 zł.

## Kronika policyjna.

W dniu wczorajszym spisano 4 doniesienia za przekroczenie przepisów pol.-admin., 1 — za przekroczenie przepisów meldunkowych, 1 — za nielegalny wyszynk alkoholu, 1 — za radiopajęczarstwo, 1 — za nieprzestrzeżenie przepisów o pożarnictwie i 1 za uprawianie handlu bez świadectwa przemysłowego.

# Martyrologia nieszczęśliwej kobiety.

## Nawet po śmierci mąż nie dał spokoju żonie.

### Nikczemnym swym postępowaniem wprowadził w błąd władze prokuratorskie i policję.

Zdawałoby się, że podłość ludzka ma swoje granice, że przynajmniej wobec majestatu śmierci każdy, największy nawet wróg uszanuje zmarłego, puszczając w zapomnienie wszelkie urazy. Już stara łacińska zasada głosi: „De mortuis nil nisi bene!”, czyli „o umarłych mówi się tylko dobrze!”. Niestety wydarzył się ostatnio w Bydgoszczy wypadek wręcz nieprawdopodobny i ohydny, zniesławienia pamięci osoby zmarłej. Wypadek ten zasługuje na publiczne napiętnowanie, tym bardziej, że wyzuty z sumienia osobnik, w dodatku wprowadził w błąd władzę prokuratorską i policję. Smutne to wydarzenie w szczegółach przedstawia się jak następuje:

Wskutek strasznych przeżyć nie żyjąca z swym mężem **kupcem Hugonem Kozłowskim**, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 24, zmarła przedwcześnie w ub. tygodniu, w 36-tym roku życia **śp. Irena Kozłowska**, pochodząca z znanej i cenionej, zasiedzia-łej od kilkudziesięciu lat w Bydgoszczy, rodziny **Mingów**. Kobieta ta przechodziła w ostatnich latach

### Istne piekło udęczeń

prześladowana na każdym kroku przez swego męża. Wstrząsy psychiczne z tego powodu zmusiły rodzinę nieszczęśliwej kobiety do umieszczenia jej przez pewien czas w sanatorium w Miłowodach. Proces rozwodowy, wszczęty przed czterema laty tak w pierwszej, jak i w drugiej instancji wypadł oczywiście na jej korzyść, ale zawzięty małżonek wniósł kasację do Sądu Najwyższego. Tymczasem pękło serce biednej kobiety. Nie wytrzymała dłużej i zmarła, pozostawiając dwie córki w wieku 15 i 16 lat, którymi troskliwie opiekuje się od szeregu lat matka zmarłej i szwagier p. dyr. Gertner.

W obliczu bólu i rozpacz, jaka ogarnęła bliską rodzinę, Kozłowski uknuł iście szatański plan udaremnienia w ostatniej chwili odbycia się pogrzebu.

W dniu pogrzebu, mniej więcej w trzy godziny przed eksportacją zwłok, Kozłowski zjawił się w sądzie wraz z swym przyjacielem **Bronisławem Mielcarzewiczem** u prokuratora z wnioskiem

### O przeprowadzenie sekcji zwłok,

gdyż przyczyną śmierci miało być dokonanie niedozwolonego zabiegu. Wniosek ten miał wszelkie cechy prawdopodobieństwa, gdyż Kozłowski podał nawet osobę, która miała dokonać zabiegu.

Władze sądowe zmuszone były przyjętym normalnym trybem urzędowania wniosku zatwierdzić i polecono natychmiast policji wstrzymać pogrzeb i wywieźć zwłoki do prosektorium. Półtorej godziny przed

oznaczonym terminem pogrzebu przed dom żaloby na ulicę Gdańską 34 zajeżdżała karetka policyjna, celem zabrania zwłok. Równocześnie przybyli policjanci, którzy zakomunikowali rodzinie zmarłej, że pogrzeb na razie się nie odbędzie, a zwłoki zostaną zabrane, celem przeprowadzenia sekcji. Jakie było przerażenie wśród członków rodziny i gości żałobnych, tego pióro nie jest w stanie opisać. Zwłoki zmarłej zamierzano z miejsca zabrać i — pozostawiając ciężką trumnę w mieszkaniu — w przywiezionym pudle zawieźć na ul. Szubińską. Od razu wiadano, czyje to było niecne dzieło... a mianowicie Kozłowskiego, starającego się w ostatniej chwili przeszkodzić odbyciu się pogrzebu i szargać dobrą opinią zmarłej.

Z trudem udało się policję wstrzymać

od natychmiastowego wykonania otrzymanego nakazu, lecz w końcu wskutek usilnych nalegań ze strony rodziny, że zachodzi tu nowa, niesłychana sztykana niepo- czytalnego w swej mściwości eks-męża, policjanci zgodzili się odczekać skutków interwencji.

Wyrozumiały prokurator **p. Wierzchowski**, po przedstawieniu mu sprawy przez rodzinę i starannego p. **mecenasa Chrzązkiego**, zgodził się na odbycie pogrzebu z tym jednak zastrzeżeniem, że krótko po tym odbędzie się ekshumacja zwłok na koszt rodziny.

W tym czasie tłum żałobników zebrał się przed domem, gdzie stała karetka oraz policjanci. Krótko przed oznaczonym terminem pogrzebu na skutek nowego zarządzenia prokuratora, karetka i policja od-

## Z życia Stow. Absolwentów Uniwersytetu Pow.

Dnia 13 lutego br. w lokalu Państw. Gimnazjum Hum. w Bydgoszczy odbyło się walne roczne zebranie Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Pow., na którym przewodniczył p. dr. Michalski. Zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie Absolwentów Uniw. Pow. związane z inicjatywą słuchaczy Uniwersytetu, a istniejące około dwa lata, dało dobre wyniki swej pracy. Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Pow. ma za zadanie skupianie byłych słuchaczy Uniwersytetu dla odbywania wspólnych zebrań naukowych i towarzyskich. Powstanie tego towarzystwa było miłym objawem zawiązania się serdecznej przyjaźni między słuchaczami Uniwersytetu Pow. i dowodem wielkiego zrozumienia dla idei samokształcenia, skoro słuchacze poza wykładami Uniwersytetu uznali

za stosowne urządzać zebrania z własnymi referatami. Towarzystwo to liczy obecnie 90 członków czynnych, którzy pracują w kilku sekcjach, jak: naukowej, literacko-sciencjonalnej i t. p. pod kierownictwem zarządu, który się wywiązał gorliwie z zadania. Ustupiającemu zarządowi udzielono absolutorium. Nowo wybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes **Lipiński Jerzy**, wiceprezes **Damski B.**, sekretarka **Śliskówna Władysława**, skarbniczka **Radtkówna Maria**, inkasentka **Nowacka Teresa**, bibliotekarz **Ernst Ludwik**, kronikarz **Damski B.**, referentka **Giemzianka Zofia**.

W skład komisji rewizyjnej weszli: **Wieczorek Kazimierz**, **Stefanowski**, **Lipińska Helena**, kierownik sekcji literacko-sciencjonalnej **Damski B.** Nowemu zarządowi należy życzyć dalszej pomyślnej pracy i jak najlepszych wyników.

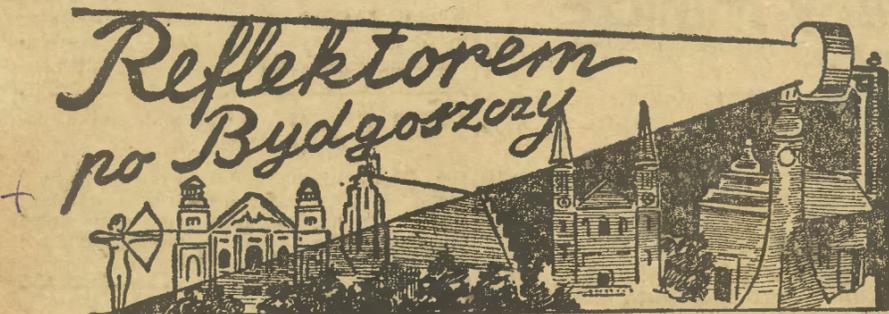
## Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

### Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość.

Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „**Cholekinaza**” **H. Niemojewskiego**

Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne **Cholekinaza H. Niemojewskiego**, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.



Podczas „białego tygodnia” jedna z firm bydgoskich wypuściła całe setki baloników z reklamami. Były nawet kupony uPoważniające znalazcę balonika do nagrody.

Balony próbne „Dzionka”, reklamujące jego zmianę przekonań w kierunku komunktury — puszcza się na razie bez kuponów.

### NA „WESOŁEJ BYDGOSKIEJ PALI”

(z braku lwowskiej) słyszeć można najnowszymi szlagier polityczny:

- Nacjonalizm? — bardzo proszę!
- Radykalizm? — już przynoszę..
- Zapakować? ile gramów?
- Towar — prima, mówię panu!
- Gatunek wprost wyborowy!
- Antysemityzm? — za wiele?
- Oddam pół darmo, pod słowem, byle zyskać klientele..

W najbliższą niedzielę słońce według kalendarza astronomicznego zajdzie o godzinie 17 minut 18. W dwadzieścia minut później pojawi się nowa gwiazda, która, obywateli narodowi lepszą przyszłość. Wszyscy posłuchamy wynurzeń tego, który umiał organizować P.O.W., gdy Piłsudski siedział w Magdeburgu. Zobaczymy, co teraz stworzy.

Na brodzie Jowisza można przysiądź, że radiofonia zyska tysiące nowych abonen-

tów. Złoty zegarek na prezenty zabraknie..

W roku 1939 będziemy mieli w Bydgoszczy

### WYSTAWĘ KRAJOWĄ

i do tej pory ogromne tereny magistrackie na Dolinie i w ogrodzie Patzera będą zabudowane pawilonami wystawowymi, — w bieżącym bowiem roku z miljarða inwestycyjnego dla Bydgoszczy nie nie skąpie; z biedą wykończymy na wiosnę nowy szpital, a tu przede potrzebą wzrastają, muzeum trzeba powiększyć, gdyż zbiorów Wyczółta nie pomieści, o nowoczesnych gmachach szkolnych trza pomyśleć, kilka ruder zburzyć, zielenie założyć do samych Klarysek itd.

Bez żartów, wystawa bydgoska ściągnie dziesiątki tysięcy gości, tak że nasze „metro” (w przenośni są to baje, nie tramwaje) znacznie dawać zyski poważne. Tylko cierpliwość, obywatele Miedzyna, Siernieczka i inne podmiejskie sieroty! Nie od razu Bydgoszcz zbudowano.

Może do czasu tej wielkiej wystawy udam się zorganizować w muzeum dział etnograficzny (ludoznawczy), bo wstyd naprawdę, żeby

### UCZENI BYDGOSZCZANIE PRACOWALI W... LAPONII

czy gdzieś u Samojedów. Obiecuje etnograf, doktor Nagel z Bydgoszczy, uczeń Cze-

jechała Najbardziej zdziwiony z takiego obrotu sprawy był sam Kozłowski, który na krótko przed wyruszeniem konduktu żałobnego dopytywał się u pewnego człowieka, obsługującego w pobliżu domu żaloby stację benzynową, czy karetka policyjna zabrała już zwłoki na ul. Szubińską. Niebawem zajeżdżał karawan i odbył się pogrzeb, przy czym kondukt prowadził **ks. kan. Schulz**, w asyście trzech księży. Tłum osób oddał ostatnią przysługę zmarłej. Kozłowski siedł w towarzystwie swego przyjaciela **Mielcarzewicza** na chodniku około 30 metrów za orszakiem żałobnym.

W dwa dni po pogrzebie odbyła się ekshumacja, a następnie w domu zarządcy nowego cmentarza sekcja zwłok **śp. Ireny Kozłowskiej**. Sekcji dokonali **dr Gaszyński** w obecności **dr. Nowakowskiego**. Jak należało się zresztą z góry spodziewać, sekcja wykazała, że nie dokonano niedozwolonych zabiegów, tak że **nieboszczka została zrehabilitowana i oczyszczona z ohydzącego ją zarzutu**, postawionego przez Kozłowskiego. Na skutek ujemnego wyniku sekcji, prokurator wczoraj umorzył dochodzenia.

Liczyć się natomiast należy, że podług nie do odpowiedzialności karnej **Hugona Kozłowskiego** za wprowadzenie w błąd władz sądowych i organów policyjnych. Nie wolno bowiem nadużywać przepisów mających za zadanie chronić i służyć społeczeństwu a nie, żeby tego rodzaju niebezpieczne jednostki, jak Kozłowski, wykorzystywały je dla swoich własnych, ciemnych celów. Kozłowski już swego czasu skazany został za fałszywe zeznania przed sądem na pół roku więzienia, lecz na podstawie amnestii kara została mu darowana.

Tak samo bardzo dotknięta ohydny postępowaniem Kozłowskiego rodzina zmarłej występuje przeciw niemu na drogę sądową.

## Kronika żałobna.

### Śp. Józefa Tyslerowa.

Nie tylko ludzie w wieku podeszłym umierają, których śmierć uważana jest za rzecz naturalną, lecz schodzą z tego świata ludzie stosunkowo młodzi. W ostatnich dniach śmiertelna kosa ścięła wielu ludzi w sile wieku. Do tych młodych i w pełni sił znajdujących się drogich osób, które od nas na zawsze odeszły zaliczamy **śp. Józefę z Rembowiczów Tyslerową**, małżonkę znanego przemysłowca p. **Augustyna Tyslera**. Grypa, która szaleje wokół, zabrała również **śp. Józefę Tyslerową**, matkę czworga dzieci.

Zmarła służyła z dobrych uczynków, to też tłumny udział w pogrzebie był dowodem przywiązania dla Zmarłej.

Kondukt żałobny do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa prowadził w asyście czterech księży **ks. kanonik Schulz**. Po odprawionych egzekwacjach mszę żałobną odprawił **ks. Grabianka**. Następnie przeniesiono trumnę z zwłokami na cmentarz nowofarny do mogiły.

Zmarłą niech Bóg przyjmie do swej chwały niebieskiej. Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie!

kanowskiego, uczestniczył niedawno w międzynarodowej wyprawie naukowej do Laponii — jako jedyny Polak, gdy taka „za-cofana” Litwa wysłała tam aż dwóch uczonych. Ziemia Bydgoska chowa niejedną pamiątkę, zapomniane kujawskie i kraińskie stroje ludowe, rzeźbione domowe skrzynie, cierlice do lnu, kołowrotki i różne drobiazgi, które znaleźć się powinny w regionalnym muzeum.

Należałoby również pomyśleć o zebraniu kolekcji obrazków ilustrujących życie w dawnej Bydgoszczy. Zwiedzając niektóre pracownie szklarskie i zakłady fotograficzne, zauważyliśmy wśród starzyny ciekawe widoki, np. pierwszego tramwaju konnego, mostów nad kanałem (dziś zmodernizowanych), nie istniejących już dworców i kaplic oraz sceny wejścia wojsk polskich. Za kilkadziesiąt lat będą to „białe kruki” i pójdą na wagę złota.

Wspominając o fotografiach mamy na myśli tylko zabytki a nie kicz. spotykane w piwiarniach, odtworzone z fantazją.

Na niezły pomysł wpadły

### WARSZAWSKIE WYDRWIGROSZE.

Schlebując ludzkiej próżności, zaczęli oni wydawać „kronikę miesięczną sfer towarzyskich” z fotografiami wszelkiego rodzaju uroczyści i przyjęć **familjno-towaryskich**, oczywiście z słono policzonymi platynami wzmiankami. Wielu mieszkańców naszego miasta otrzymało nie zamówione egzemplarze okazowe tego wydawnictwa z żądaniem zapłaty. Czego to w tej Warszawie nie wymyśla!?

Za to terminy w sprawach odszkodowawczych zalegają w stolicy latami. Znamy taki wypadek: Poprzedni właściciele bydgoskich tramwajów i elektrowni — **berlińska „Allgemeine Lokalbahn und Kraftwerke A. G.”** — procesują się z polskim Skarbem Państwa

### JUŻ BLISKO 15 LAT

o zwrot za wiele wpłaconych podatków. Władze skarbowe przyznały się, że wskutek

niewłaściwych obliczeń ściągnęły około 180 tysięcy złotych za wiele i przyrzekły nadpłaconą sumę po dokonaniu niektórych potrąceń zwrócić. W roku 1929 tramwaje i elektrownia przeszły na własność gminy bydgoskiej. Poprzedni właściciele jednak obstają przy swojej pretensji. Władze ostatecznie orzekły, że wskutek likwidacji mienia obcego dług został wymazany i nikt nie ma więcej prawa upominać się o to, co było a nie jest.. Polscy pełnomocnicy berlińskiej „Lokalbahn” nie zadowolili się swoistym orzeczeniem i zaskarżyli je do najwyższego trybunału. (Dla uniknięcia nieporozumień nadmieniamy, że nie czasem nasza komuna ma płacić, tylko nieuchwytny fiskus).

Napełniwszy akumulatory w powiększonej elektrowni, mającej w krótko oddawać prąd całemu powiatowi, kierujemy światło reflektora

### ZNOWU NA FORDON.

Rozpanoszyły się w tej spokojnej dotąd miejscinie plotki i intrygi. Papierowe rezolucje, usłudnie redagowane na zebraniach tego i owego towarzystwa, nie zdołają podderwać zaufania do poważnych obywateli. Chciałoby sprawę teraz tak przedstawić, że chodziło o powstanie 1863 r. jako rzekomo nie potrzebne, a nie o ostatnie powstanie wielkopolskie. Sprytnie tłumaczenie się, tylko w tym sek. że słuchacze wyszedłszy z zebrania podoficerów pytali zażenowanego prezesa: „Cóż w takim razie robił **Wilson** w powstaniu 1863 roku?”

Nie warto się sprzeczać o to, kto referat lepiej zrozumiał, bo zanosi się na nowa sensację. Zasłużony prezes bezpartyjnego bloku współpracujący z rządem i z samorządem w Fordonie ma podzielić los Radka i towarzyszy, którym Stalin łeb uciął.

W Wielkim Poście pół Fordonu nie pije, ale w dniu „zapłaty” dla sanacyjnego trybuna gotowi się z radością wszyscy zapomnieć.

Z cyklu: Nasze reportaże.

# „Chleba naszego powszedniego...“

## Na podrożenie cen chleba narzekają zarówno konsumenci jak i piekarze.

### Rozmowa z przedstawicielami cechu piekarskiego w Bydgoszczy.

W codziennej modlitwie prosimy o chleb powszedni Pana nad Pany, w codziennej udręce życiowej walczymy o symboliczny kawałek chleba. Chleb jest naszą troską i realnym celem naszej pracy. Chleb jest od wieków powodem ludzkich zmagani, wysiłków i dążeń.

Obecne czasy podniosły jeszcze wyżej wartość chleba w życiu jednostki i społeczeństwa. Dzisiaj, kiedy chleba tylu ludziom brakuje, modlitwa „chleba naszego powszedniego...“ brzmi szczególnie dramatycznie i żarliwie.

Od młodości uczymy się dziejów chleba. od dzieciństwa rozkoszujemy się jego smakiem. Chleb — to z całą pewnością jedyna potrawa, która nigdy się nie znudzi. Chleb się nie „przejada“.

Oczywiście wszyscy wiedzą, że na stworzenie kawałka chleba składa się praca wielu ludzi, od rolnika począwszy, a kończąc na piekarzu. Ostatnim etapem powstania chleba — piekarstwem — chcielibyśmy zająć się nieco szerzej w dzisiejszym raporcie.

Najpierw sprawa najbardziej aktualna: **dla czego chleb podrożał?**

Nie orientując się w całokształcie zjawisk gospodarczych konsument gotów ułatwić sobie odpowiedź na to pytanie i posądzić właśnie piekarzy (bo oni chleb sprzedają) o sprawstwo tej podwyżki cen chleba.

Tymczasem — piekarze tak samo, jak i my, narzekają na podrożenie cen chleba, bo — jak się okazuje — nic na tym nie zyskują, lecz wyraźnie tracą.

W rozmowie z przedstawicielami bydgoskiego cechu piekarzy usłyszeliśmy ciekawe wyjaśnienia i informacje na ten temat.

Chleb podrożał nie dlatego, że tak się podobało piekarzom, lecz ponieważ podrożała mąka.

Piekarze nie mogą zarabiać dowolnie na chlebie. **Ceny reguluje władza przemysłowa.**

W roku 1932 ustalono urzędowo koszty produkcji chleba na 18,— zł od 10. kg mąki. To znaczy, że cena centnara mąki plus 18,— zł podzielona przez ilość wyprodukowanego chleba ma stanowić cenę chleba.

Już w rok potem obniżono piekarzom koszty produkcji na 17 zł, a w październiku 1936 r. rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych ustalono te koszty na 15 zł. Ta ostatnia poważna zniżka umotywowana została **rzekomymi ulgami**, jakie powstały dla piekarzy przez obniżkę cen węgla, cementu itp. Piekarze twierdzą, że jeżeli się tak rozumuje, to należało również obniżyć ceny elektryczności, wody i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Jednakże i te minimalne koszty produkcji piekarskiej nie zostały utrzymane. Świadczy o tym następujące zestawienie.

**Po żniwach 1936 r.** mąka kosztowała 21 groszy kg, a chleb — 27 gr kilp.

**15. 10. 1936 r.** 100 kg mąki — 31,25 zł + 15 zł kosztów produkcji — chleb powinien kosztować 35,8 groszy za kilo — sprzedawany był po 32 grosze za kilo.

**17. 11. 1936 r.** mąka — 29 zł — chleb należało sprzedawać w myśl ustalenia po 34 grosze, sprzedawano po 30 gr.

**11. 12. 1936 r.** — stan taki sam, jak 5. 10. 1936 r.

**2. 1. 1937 r.** — mąka — 33,50 — wypada 36 groszy za kilo chleba, sprzedaje się po 32,5 gr.

**9. 1. 1937 r.** — mąka 34,75 — wypada 38,5 gr, w sprzedaży — po 35 groszy za kilo.

Od tego czasu mąka zwykowała do 35,50, 36, 37,25 zł za centnar, a chleb trzeba było sprzedawać wciąż po 35 gr za kilo.

Dopiero **15. 2. 1937 r.** podwyższono cenę 1 kg chleba na 37 gr, podczas gdy w myśl przepisów kalkulacyjnych powinien kosztować 40 groszy za kilo przy cenie 37 zł za centnar mąki.

Jak widzimy, piekarze nie zarobili na podwyżce ceny chleba — a przeciwnie — stracili, gdyż ta podwyżka nie była dostosowana do cen mąki.

W kalkulacji powyższej uwzględnia się, że za 100 kg mąki piekarz wytwarza 88 bochenków półtorakilowych chleba. (100 kg mąki = 128 kg chleba).

Wbrew ustaleniu, że piekarzowi przynajmniej 15,— zł na centnar mąki — **na koszt produkcji wypada obecnie 10,30 zł.** — No, to jednak, bądź co bądź, piekarze ładnie zarabiają — powie ktoś.

Zestawienie kosztów produkcji chleba przeczy w zupełności temu mniemaniu.

Przy przerobieniu 100 kg mąki na chleb koszty są następujące:

6 godzin pracy	3,60 zł
świadczenia socjalne	0,43 zł
dzierżawa lokalu, koszty handlowe, administracja	6,80 zł
rozkurz, drożdże, podsypki itp.	3,60 zł
podatki przemysłowy i od lokalu	0,93 zł
manko na starym pieczywie	1,00 zł
<b>razem</b>	<b>16,36 zł</b>

Wobec tego — wykrzyknie Czytelnik — **piekarze tracą na chlebie!**

Tak też jest. Świadczy już o tym choćby fakt, że **ostatnio w Bydgoszczy zbankrutowało 5 piekarń** i że piekarstwo bydgoskie jest **zadłużone u młynarzy na sumę ponad pół miliona złotych.**

Jeżeli jednak piekarnie istnieją, to dlatego, że nie produkują samego tylko chleba żytniego. Składa się też na to i wiele innych względów. Niektórzy piekarze mają własne kamienice i nie potrzebują płacić dzierżawy, inni mają zapasy mąki, inni włożyli w przedsiębiorstwo spory zapas gotówki i obecnie ją „przejadają“. Pewne źródło dochodów piekarzy stanowi też sprzedaż pieczywa białego, wyrobów cukierniczych i t. p.

W każdym razie, gdyby stan taki jak obecnie, potrwał dłużej, to większość piekarzy zmuszona byłaby zwinąć swe warsztaty. Pauperyzacja podstawowego rzemio-

stwa — piekarstwa — postępuje szybko naprzód.

— Jeżeli piekarze nie są winni zwyżki cen chleba, nad którą bolejemy, to dla czego drożeje mąka?

— Ponieważ — drożeje zboże. Zboże zaś drożeje dlatego, że jest go mało. Po żniwach **eksport żyta**, podtrzymywany przez premie wywozowe, był zbyt wielki. Obecnie, gdy premie już cofnięto, okazuje się, że mimo to żyto nie potaniało. **Polityka zbożowa międzynarodowych czynników wywołała fatalne dla konsumenta i piekarza skutki.**

Piekarze żalą się na to specjalnie, gdyż rząd w hamowaniu cen ich właśnie uderzył po kieszeni. Nie zmuszono młynarza ani kupca, by sprzedawał tanią mąkę, lecz piekarzowi okroślono ceny.

Piekarze twierdzą, że **o wiele właściwiej byłoby dostosować zarobki do zwyżki cen.**

Trzeba jeszcze zauważyć, że najdroższą mąką w Polsce mają w koleżności: Gdynia, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń. Najdroższy chleb jest w Warszawie, potem w Gdyni i t. d.

Dysproporcja cen chleba i mąki nie jest jedyną bolączką, gnębiącą piekarzy. Mają oni poza tym innych zmartwień pod dostatkiem.

Zawód piekarski obarczony jest zarówno wielką ilością świadczeń jak i przepięsów. Dbałość o higienę pracy, należyte utrzymanie lokalu itp. musi obarczać umysł piekarza, bo w przeciwnym razie grożą wysokie grzywny. **Handel domokrażny i obnośny** sprowadza na piekarzy nieuczciwą konkurencję. Różne mleczareni żydowskie sprzedają chleb taniej (ze stratą), byle tylko przyciągnąć klienta...

W ostatnich czasach czynniki rządowe kładą duży nacisk na **mechanizację piekarń.** Piekarze jednak twierdzą, że maszyna w ich zawodzie nie kalkuluje się.

W Berlinie istnieje specjalny Instytut Piekarski, którego celem jest badanie kosztów produkcji piekarskiej. Delegaci cechu piekarskiego z Poznania zwiedzili ten Instytut i ze zdziwieniem zapytali, **dla czego ich berlińscy koleczy pomimo posiadania takich urządzeń gniotą po dawnemu ciasto — rękoma.**

Otrzymali odpowiedź, że **maszyna wtedy będzie stosowna, gdy konsument „dotądnie żelazny żołądek“.**

Chleb wyrobiony sztucznie nigdy nie zastąpi chleba, wyprodukowanego przez człowieka.

Urządzenie piekarni mechanicznej kosztuje 20—30 tys. zł, a zwykłej 2—3 tys. zł, a przecież w tej tańszej i prostszej piekarni zatrudni się dwa razy więcej pracowników, co obecnie — w czasach bezrobocia — jest szczególnie ważne.

W końcu trzeba zauważyć, że cech piekarski w Bydgoszczy liczy **90 członków**, a piekarń w Bydgoszczy jest około **119.** Cech podlega Izbie Rzemieśniczej i władzom przemysłowym (Zarząd Miasta). Strona prawna organizacji cechu nie jest uregulowana — uchwalenie odpowiednich ustaw w najbliższym czasie ma wytyczyć prawa cechów w Polsce.

J. Kol.

# Władze sportowe popierają plebiscyt na listę „10 najlepszych sportowców Pomorza“.

## Uznanie dla inicjatywy „Dziennika Bydgoskiego“.

W związku z ogłoszonym przez nas plebiscytem celem wyłonienia listy „10 najlepszych sportowców Pomorza“ zwróciliśmy się do władz sportowych Pomorza, zarządów okręgowych związków z prośbą o opinie i podanie kandydatów. Z wielką radością stwierdzamy, że nasz apel i ciągłe starania o propagandę sportu w. f. na Pomorzu nie pozostały bez echa.

Kierownik **Okręgowego Urzędu WF. i PW.** w Toruniu p. **piłk. Klementowski** dał wyraz swemu uznaniu dla naszej inicjatywy przez wystosowanie odpowiedniego okólnika do podległych mu jednostek organizacyjnych. Szerze związków sportowych nadesłało nam swe przychylnie opinie.

**Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny** w przekonujących słowach **umotywiował celowość ogłoszonego plebiscytu.**

„Zarząd Pom. OZLA. donosi, co następuje (podkreślenia nasze):

Z wielką radością wita inicjatywę redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ z powodu ogłoszenia **pierwszego w dziejach Pomorza plebiscytu sportowego na listę dziesięciu najlepszych sportowców.**

Najpoczytniejsze pismo Pomorza przyznaje się w dalszym ciągu — w nowej formie — do propagandy sportu pomorskiego. Ustalanie listy dziesięciu najlepszych, zmusi szerszy ogół do **głębszego zastanowienia się nad wartością zawodnika i jego wyczynami na boiskach, pływalniach, torach** itd.

Ileż ludzi ogranicza się do zainteresowania jedną zaledwie gałęzią sportu? Plebiscyt — zmusi tych wszystkich do zapoznania się z innymi dziedzinami sportu. — i może zbliży ich do gałęzi mniej popularnych...

Jesteśmy przekonani, że poziom Okręgu naszego podniesie się również i zbliży nas

z wynikami do czołowych Okręgów Polski. Zawodnicy bowiem starać się będą z wszystkich sił, ażeby uzyskać w ciągu roku wyniki, któreby zakwalifikowały ich na listę dziesięciu najlepszych, która odtąd przez redakcję „Dziennika“ ma być **prowadzona rok rocznie.**

Spodziewamy się, że na liście kwalifikacyjnej znajdzie się kilku lekkoatletów względnie lekkoatletek. W ciągu ubiegłego roku bowiem uzyskano kilka wcale niezłych wyników.

Przede wszystkim **Bierogowoj** — Związek Strzelecki, Gdynia, który reprezentował barwy Polski na Igrzyskach w Berlinie, zajmując nadzwyczaj zaszczytne miejsce, przychodząc do mety w marszu na 50 km jako dziesiąty. Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przyznał jemu nagrodę za najlepszy wyczyn roku 1936.

Na dalszym miejscu kroczy **Kalinowski WKS.** Grudziądz, halowy mistrz Polski w skoku w dal z miejsca i wicemistrz Polski w skoku w dal z miejsca.

**Zakrzewski** — BKS. Polonia Bydgoszcz zdobył halowe mistrzostwo Polski w skoku o tyczce i uzyskał doskonały rekord Pomorza w hali, skacząc 3,68 m.

**Więckowski i Kiepikowski** (Sokół I Bydgoszcz) to para czołowych miotaczy Polski młotu. Dobrze spisał się również **Szymański** — KS. KPW. Pomorzanie w biegu na 5000 m.

Wśród pań czołowe miejsca winny zająć **Felska** uznana za najlepszą lekkoatletkę Okręgu 1936 r. i **Staruszkiewiczówna** (również Sokół żeński Grudziądz) — mistrzyni Polski w biegu na 200 m.

**Pomorski Okręgowy Związek Bokserski**, z siedzibą w Grudziądzu, wyraził również uznanie dla naszego konkursu i podał jako

kandydata na listę — **Br. Krzemieńskieno** (WKS. „Gryf“, Toruń), reprezentanta Polski.

**Pomorski Okręgowy Związek Kolarski** pisze do nas m. in. co następuje:

„Dziesiątki tysięcy obywateli Pomorza uprawia lub wykazuje zainteresowanie — jeżeli nie wszystkim, to w każdym razie pewną dziedziną sportu. Wielu z pośród nich — to stali bywalcy imprez, entuzjastycznie się wyczynami swych „pupilów“, obserwując ich walkę z przeciwnikiem lub czasem.

**Sport kolarski** — szosowy należy do rzędu tych, gdzie publiczność przeważnie nie ma możności obserwowania „morderczy“ nieraz walki — ciągnącej się przez długie minuty, a nawet godziny. Na ogół też „haterowie“ szosy, są mniej znani, mniej głośni — choć włożony trud i wysiłek **zasługiwały na większą nieraz uwagę.**

Dobrze się stało, że „Dziennik Bydgoski“ ogłosił plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców. Zmusi to wielu do gruntownego przeanalizowania wartości poszczególnych gałęzi sportowych, jak i pojedynczych jego przedstawicieli.

Ogół czytelników ma wystąpić w roli sędziów, znających swe przepisy i zadania..

Oceniając sprawy zupełnie obiektywnie, Związek uważa, że jedno z czołowych miejsc — ze względu na wartość kolarstwa i uzyskane wyniki — zająć powinien **Ritter Marian** — BTC., który zakwalifikował się do drużyny narodowej, brał udział w wyścigu Berlin — Warszawa, a w zawodach „dwudziestu najlepszych kolarzy“ w Warszawie odniósł Ritter wspaniałe zwycięstwo, które było **pierwszym zwycięstwem zamiejscowego kolarza w Warszawie od lat 12.**

Dalsze ogłoszy zamieścimy w najbliższych n-rach „Dziennika“.

# Rekolekcje dla uczniów szkoły dokształcającej zawodowej.

Po całorocznej pracy przy warsztacie ma młodzież kilka dni z rzędu poświęcić sprawom innym — po udoskonaleniu się w swym zawodzie udoskonaląc i podnieść wartość swej duszy.

Trzeba tych kilka chwil poświęcić, by zastanowić się nad swym życiem, nad przeszłością i przyszłością, nad wiecznością. W szybkim tempie obecnych czasów zapominamy, zapomina młodzież o swej zależności od Boga, zapomina o tych długach, które wobec swego Stwórcy i Pana zaciąga. Wyrównać te braki mają rekolekcje, które wobec swego Stwórcy i Pana zaciąga. Wyrównać te braki mają rekolekcje, które wobec swego Stwórcy i Pana zaciąga. Wyrównać te braki mają rekolekcje, które wobec swego Stwórcy i Pana zaciąga.

Dlatego zwracamy się do panów pracodawców, mistrzów, a przede wszystkim do rodziców, by młodzieży ułatwili odprawienie rekolekcji, które urządzone zostaną dla uczniów publicznej szkoły dokształcającej zawodowej nr. 1 (przy ul. Konarskiego 2) — tym bardziej, że młodzież zostanie na czas rekolekcji i w dzień komunii św. zwolniona z zajęć szkolnych.

**Uczestnictwo wszystkich uczniów** (według rozporządzenia Ministerstwa WR i OP.) **jest obowiązkowe.**

Rekolekcje odbędą się w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa (przy Placu Piastowskim) w następującym porządku:

**Wtorek** 23 lutego godz. 17 nauka I, nabożeństwo, nauka II.

**Środa** 24 lutego godz. 17 nauka III, nabożeństwo, nauka IV.

**Czwartek** 25 lutego godz. 17 nabożeństwo, nauka V, spowiedź św. (rekolekcyjna i wielkanocna).

**Piątek** 26 lutego godz. 7.45 (rano) w kościele Klarysek przy ul. Gdańskiej: msza św. i Komunia św. rekolekcyjna i wielkanocna.

Ufam, że wszyscy panowie pracodawcy, mistrzowie, rodzice przysła i przypilnują swych uczniów, by rekolekcje odprawili i odnowili dusze swe w Chrystusie.

**Dyrekcja szkoły:**  
**Gruszczynski, dyrektor.**

# Kupon plebiscytowy na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

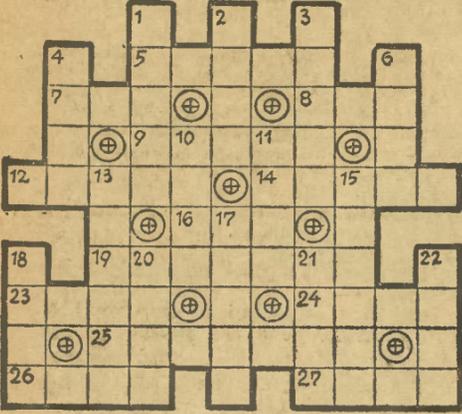
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_

**Nadużył:** (Imię, nazwisko, adres)

**NADESLANE.**  
**DOBRY LIER** ziołowy pobudza apetyt i ułatwia trawienie, jest zalecany. **Stawne E:ENCJE REICHEL** dają Wam tanim kosztem **szlachetne i kiewy.** Dostarcza i służy literaturą i bezolnłą próbka, Wytw. Ch. Nowomiejski, Kraków 1. (2093)

# SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 18.



**Poziomo:** 1 i 3 spółgłoski, 2, 4 i 6 jednokrotna samogłoska, 5. znak, piętno (także pieniądz, lecz nie polski), 7. in.: kogut, 8. ciało lotne, 9. miasto śląskie, 12. tytuł opery, 14. imiesłów od czasown.: lżyć, 16. jadowita mucha (podwoleń), 18. dynastyczne nazwisko w Siedmiogrodzie, 18. samogłoska, 22. spółgłoska, 23. in.: miejsce, 24. po łac.: więc (także gatunek papierosów), 25. przydomek jednego z królów polskich, 26. forma od czasownika: pchać, 27. choroba wysypkowa.

**Pionowo:** 1. niepełna ciemność, 2. praca rolna, 3. tłumok podrzędny, 4. niezbędne w domu, 6. odmiana tlenu, 10. układ polityczny (przeszawic dwie ostatnie litery), 11. bezokolicznik czasownika: jakiego? 13. in.: trwoga, 15. bóstwo egipskie, 17. ateński prawodawca i mędrzec, 18. (wspak) Józef po czesku, 20. wyrażenie wykrzyknikowe, 21. cyfra lub liczba, 22. narzędzie rolnicze.

**ROZWIĄZANIE ZAGADKI NA SŁUPIE.**  
Nr. 15.



**TRAFNE ROZWIĄZANIE NR. 15**  
**NADESŁALI:**

**Miejscowi:** S. Brzozowska, K. Buczkowski, L. Zamecki, J. Kawala, A. Giemza, T. Kobusiński, L. Rekowski, K. Przyborska, K. Redziński, L. Konieczka, S. Staszewska, H. i T. Güntzel, H. Konieczna, O. Monowid, H. Grajkowska, J. Belkowski, M. Durska, Z. Marchewka, J. Kurland, J. Gehrman, H. Deja, M. Kufel, M. Esmannowa, Z. Styło, M. Zuchniewski, L. Jachowska, U. Sikorska, A. Nowicki, W. Kukucki, M. Cybert, W. Piotrowski, H. Derfertówna, M. Sarnowski, Z. Derfert, A. Gordonówna, Z. Grzegorzczak, A. Janeczek, E. Mathea, L. Tarkowski, M. Sobkowiak, C. Guzendorfna, J. Rybak, Cz. Nowicki, R. Różański, A. Pierucki, A. Chyla, B. Kempkówna, H. Dziewiatkowska, J. Kozłowiec, Z. Jabłoński, L. Janowska, M. Krancówna, H. Ziorkowska, T. Jabłoński, J. Katryński, L. Kosieniak, W. Kluck, H. Błażejczyk, S. Malak, H. Warda, J. Pinczuk, M. Flisiakówna, A. Gorzkowska, J. Maciejewski, Cz. Graczykowski, E. Grochowski, I. Jarecka, J. Kowalska.

**Zamiejscowi:** K. Wloch — Solec Kuj., A. Kalinowski — Serock, K. Seidlówna — Pruszcz Pom., Sikorski — Ninino, Cz. Zaborowski — Chełmża, A. Różański — Gdynia, St. Sobczak — Fordon, E. Kawka — Wtelno, K. Litezanka — Bobowo, M. Kłobuchowska — Zawada, St. Zasada — Toruń, J. Hoffman — Toruń, H. Nowacki — Grudziądz, T. Wodyk — Gdynia, M. Skalska — Rajgród, E. Orzechowski — Zbrachlin, B. Kowallek — Chełmża, St. Radecka — Fordon, L. Janiszewski, Z. Lipiński, B. Zoblewska.

**NAGRODY DRÓGA LOSOWANIA**  
**OTRZYMALI:**

Witold Kukucki — Bydgoszcz  
Jerzy Hoffmann — Toruń.

Wszystkich szaradzystów prosimy o podawanie wieku, gdyż nie wiemy jakie książki mamy wysłać w razie przyznania nagrody.

# HUMOR I SATYRA



„Jeszcze jedno słowo, Filuś, a zostanę wdową!”

### Z BUTELKĄ PO LEKTURĘ.

Jeden z literatów leży w łóżku, chory na gripę.  
— Marysiu — zwraca się do służącej — niech Marysia pójdzie do czytelnicy i przyniesie mi „Napój cieniasty” Człmiana.  
— A czy wziąć dużą butelkę, proszę pana?..

### RZYMOWSKI

„Członkowie PAL. pobierają po 100 zł za posiedzenie”.  
Zapytany, czy bez żalu.  
— po wyroku, wyjdzie z PAL’u — zaczął się: „Proszę ze mnie nie robić idioty! Przeciwnie — będę chodził niestrudzenie na każde, choć najblaszsze posiedzenie — po... 100 złotych”. („Gryf”).

### NIESTETY.

Aktor spotyka znanego portrecistę, malarza.  
— Wyobraź sobie, tej nocy włamali się do mnie złodzieje!  
— Co ty mówisz? I dużo ukradli?  
— Trochę gotówki, srebro stołowe, ale co najciekawsze: wycieli z ramy portret, który niedawno malowałeś!  
— Ależ to reklama dla mnie! — woła radośnie zdziwiony malarz.  
— Kiedy widzisz, chodzi o to, że ramię zabrał, a obraz zostawił!

### DOBRE SZKŁA.

— Czy jeszcze panu latają te ogniste punkciaki przed oczyma? — zwraca się okulista do pacjenta.  
— Tak, panie doktorze, ale przynajmniej teraz widzę je znacznie wyraźniej!

### NA BALU.

— Jakże ci się podoba moja narzeczona?..  
— Hm., prawdę mówiąc...  
— Już wiem, co chcesz powiedzieć. Ale ona ma przepiękną duszę.  
— Wierzę, tylko dlaczego ta przepiękna dusza tkwi w takim brzydkim opakowaniu?

### PRZYŚLÓWIA.

„Mądrej głowie — dość dwie butelki”.  
„Nie pamięta socjalista — jak burzujem został”.  
„Nie taka kobieta straszna, jak się wymaluje”.

### Z PRAGI CZESKIEJ.

Pan Wolf, poseł polski do sejmu czeskiego, ma wnieść w tych dniach interpelację:  
„Czy rządowi czechosłowackiemu wiadomo, iż Polacy mieszkający w Czechach, to też ludzie?”

### OPTYMISTA.

„He lat?”  
„82”  
„Zonaty?”  
„Jeszcze nie!”



Roztargniony profesor na polowaniu na zajęcia.

### Z SEJMU.

— W stosunku do rządu zdałaby się naszym posłom przypadłość, znana w medycynie pod nazwą meningitis.  
— A co to jest?  
— Drętwa karku.

### MODNY KAPELUSZ.

— Co ci się stało? Dlaczego masz plaster na uchu?  
— Plaster? To mój nowy kapelusz!

### CIEŻKA PRÓBA.

Narzeczony panny Marysi zwraca się do małego braciśzka swej przyszłej tony:  
— No, Franku, jutro żenię się z twoją siostrzyczką i wyjeżdżam z nią zagranicę. Czy wytrzymasz bez niej?  
— Jeżeli tylko pan wytrzyma z nią, to ja napewno wytrzymam bez niej!

### PASAŻER.

Ze stacji rusza pociąg. Nagle na peron wbiega trzech panów. Zawiadawca stacji pomaga im wskoczyć do jadącego pociągu. Dwóch z nich szczęśliwie dostało się do wagonu, a trzeci zostaje na peronie i mówi do zawiadawcy stacji:  
— Tamci mnie odprowadzili na pociąg.

### SMACZNEGO.

— Gdzie ty pracujesz, chłopcze?  
— U cukiernika.  
— Z takimi brudnymi łapami? Ty chyba nigdy rąk nie myjesz?  
— A pogo? Przecież ja robię „murzynki” z czekoladowym kremem.

### W URZĘDZIE SKARBOWYM.

Pomocnik kierownika: — Gdybym mógł, tobym podwyższył wszystkie podatki od razu o 10 procent, ażeby powiększyć nasze dochody.

Kierownik: — A ja, gdybym mógł, tobym pociął każdego podatnika na czwora, żeby z każdej czwartej części wyciągnąć tyle, ile wyciągamy z całości.

### PREZ Z JEZIEMEM.

W związku z nową falą represji przeciwko trockistom, rząd sowiecki postanowił podobno zażądać od rządu polskiego wydaleń z granic Rzeczypospolitej jeziora Trockiego.

### WYKRĘCA SIĘ..

W związku z wykrętną odpowiedzią rządu włoskiego na ostatnie memorandum angielskie w sprawie kontroli wybrzeży hiszpańskich, mówią, że Mussolini wykręca się, Cianem.

### POLISA BEZ WARTOŚCI

— Co to jest pakt bezpieczeństwa zbrojowego?  
— Jest to polisa ubezpieczeniowa, od której nikt nie chce płacić składki!

### POSTĘP.

Profesor chemii wykląda:  
— Ostatnie zdobycze nauki doprowadziły już do tego, że zamiast lodu, możemy dziś używać zamrożonej wody..

## ODPOWIEDZ

Czesławie Jankowskiej i jej doradcom, wespół z korzyścią z rozpoczętej przeciwko mnie afery.  
Niekierownym kłamstwem jest twierdzenie Czesławy Jankowskiej zamieszczone w ogłoszeniu, bo sprawa o odwołanie mojej na jej rzecz darowizny jest w toku. (Znak Akt I. C. 1075/36).  
Władze Sądowe rozstrzygną kto uczciwie postępuje, sprawę o rehabilitację mojego honoru, tyczącą rozszewanych o mnie oszczerstw powierzam Prokuratorowi, wzywam jednocześnie Czesławę Jankowską do złożenia publicznej kościelnej przysięgi, że powierzone jej, w zaufaniu prawa do 1/3 części nabytej przezemnie na moje pieniądze nieruchomości, nie były uczynione na jej rzecz w zaufaniu darowizna, obowiązująca po mojej śmierci, teraz nieuczciwie brudnymi drogami wykorzystywaną.  
**Oskar Beck — Warszawa.**

## PROGRAMY RADIOWE

Niedziela 21 lutego.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę”. 8,03: „Gazetka rolnicza” w red. St. Jagielly. 8,18: Programy lokalne. 8,50: Dziennik poranny. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów (z Wilna). Kazanie pasyjne wygłosi ks. kan. dr Jan Szmigielski. Chór „Hasło” pod dyr. Jana Zębrowskiego wykona mszę św. Griesbachera „Mater Admirabilis” op. 86. Po nabożeństwie muzyka (płyty) z Wilna. 10,40: Programy lokalne. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Programy lokalne. 12,15: Otwarcie III-go międzynarodowego konkursu im. Fryderyka Chopina. Transm. z filharmonii warszawskiej. 13,15: Koncert z okazji 25-letniej działalności Alfreda Stadera (ze Lwowa). 14,00: Transmisja z Łodzi fragmentu meczu bokserskiego Polska-Austria. 14,15: Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udziałem Heleny Huzarskiej (piła) i Kazimierza Czekotowskiego (śpiew). 15,30: Audycja dla wsi 16,00: Programy lokalne. 16,25: Kameralny teatr wyobraźni: Wzniesienie słuchowska ory. J. Szaniawskiego p. t. „Zegarek”, wyróżnionego na drugim miejscu w plebiscycie słuchaczy 1936 roku. 16,55: Przerwa. 17,00: II koncert międzykontynentalny. Transmisja z Argentyny. 17,30: Koncert symf. z Wilna. Wyk.: orkiestra pod dyr. L. Guttry i Halina Hieb-Koszańska — fortep. 19,00: „Jak czytać wiersze” — szkic literacki wygl. Jan Miernowski. 19,50: „Na wesołej lwowskiej fali”. 20,20: Dziennik wieczorny. 20,30: Jan Kiepara i Marta Eggerth (koncert na pomoc zimową bezrobotnym). Transm. z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. 22,30: Melodie taneczne (płyty). 22,50: Wiadomości sportowe zbiorowe i ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,00: Programy lokalne.

### PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. 10,40: Orkiestry i skrzypkowie (płyty).

12,03: Przegląd teatralny omówi St. Riess. 16,00: Koncert reklamowy. 19,15: Program na jutro. 19,20: Koncert solistów. Ludomiła Janicka — fortepian (ze studia w Bydgoszczy), Maria Jedryczkówna — śpiew, Irena Kurpisz-Stefanowa — akomp. 20,20: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

### ZAGRANICA.

Królewiec. 19,50: „Euryanthe”, opera Webera. Londyn Reg. 19,30: Niedzielny koncert symf. Wrocław. 19,30: „Msza” Mozarta w wyk. ork. chóru i solistów. Deutschlandsender. 20,00: Niemiecka muzyka symfon. Luksemburg. 20,00: Muzyka lekka. Monachium. 20,00: Koncert wieczorny. Praga. 20,05: Koncert galowy czeskiej ork. filharm. Sztokholm. 21,10: Melodie Lehara w wyk. ork. Wieża Eiffla. 21,30: Koncert symfon. Sztokholm. 22,00: Koncert rozrywk. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka rozrywk. Sztogart. 24,00: Koncert nocny.

Poniedziałek 22 lutego.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: a) „W państwowych zakładach lotniczych” — pogadanka, b) muzyka (płyty). 12,03: Trio salonowe P. R. 12,40: Dziennik południowy. 12,50: „Pomyślmy o starych” — pogadanka Magdaleny Skarzyńskiej. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,15: „Czy mamy także mówić ortograficznie?” — odczyt wygłosi prof. A. Szyperski (z Poznania). 16,30: Pieśni ludowe orawskie w oprac. W. Mantla (z Krakowa). 16,50: „Co Polska wniosła do kultury”: „Uniwersytet Jagielloński — wszechnicą międzynarodową” — odczyt wygl. prof. K. Harlieb (ze Lwowa). 17,05: Koncert solistów. 17,50: „Platyna” — pogadanka. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: „Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: „Umowa o dożywocie” — felieton prawnospołeczny. 19,00: Audycja strzelecka. 19,30: „Echa minionych lat”. Wyk.: chór „Bard” pod dyr. M. Krzyńskiego (ze Lwowa), mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego (Warszawa). 20,20: X koncert Ormuzu. Transm. z konserwatorium muz. w Warszawie. 21,30: Fragment z dialogu „Laches, czyli o męstwie” Platona w przekł. wł. odczyta Wł. Witwicki, prof. U. J. P. 22,00: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udziałem Wery, Gran — piosenki i refreny.

### PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,03: Z operetek (płyty). 13,00: Zespoły i soliści (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Pogadanka społeczna. 15,40: „Z muzyki polskiej” (płyty). 16,00: Skrzynka techniczna. 18,20: Pogadanka aktualna. 18,30: Teodor Szalopin śpiewa (płyty).

### ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Wesołe melodie w wyk. ork. i sol. Frankfurt. 19,00: Kwartet smyczkowy. Budapeszt. 20,40: Symfonia „fantastyczna” Berlioz. Deutschlandsender 20,10: Wesoła audycja muzyczna. Droitwich. 20,45: Alberta Hunter, najlepsza wykonawczyni bluesów w Ameryce przed mikrofonem. Kopenhaga. 20,00: Koncert muzyki skandynawskiej. Lipsk. 20,10: Wieczór poświęcony twórczości Jana Straussa. Wrocław. 20,10: Wesoły wieczór poniedziałkowy. Bruksela franc. 21,00: Muzyka lekka. Lilla. 21,30: Koncert symf. Strasburg. 21,30: „Wczoraj i dziś” — wielki program rozrywkowy. Wiedeń. 21,00: Czwarty koncert symf. Londyn Reg. 22,30: Jackie Heller, słynny pianista amerykański śpiewa piosenki z tow. ork. Sztokholm. 22,00: „Walkiria”, opera Wagnera. Wieża Eiffla. 22,00: Koncert stow. muz. „Triton”. Droitwich. 23,00: Koncert radioork. Tuluza. Melodie operetek. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny. Tuluza. 24,00: Piosenkarz przed mikrofonem.

KINO  
ADRIA

W niedzielę 12<sup>00</sup>  
21 b. m., o godzinie  
w południe punktualnie poranek popularny

„TONI Z WIEDNIA“

z udziałem (3178)  
słynnego chóru  
Wiener-  
Sängerknaben

|| Po cenach niższych  
Cały parter: 54 gr  
Balkon: 85 gr

# Co powie płk. Koc o zasadach nowego obozu.

## Wicemarszałek Miedziński nie groził terorem

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Na trzecim posiedzeniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów przeprowadzono dyskusję nad referatem wicemin. Miedzińskiego. Głównym tematem dyskusji była teza, czy obok hierarchii państwowej i norm prawnych, istnieje potrzeba działania zespołowego obywateli, opartego na podstawie ideologiczno-programowej, obejmującej główne zagadnienia życia narodowego. Wszyscy zabierający głos w dyskusji wypowiedzieli się za potrzebę takiej organizacji. Jedynie sen. Malinowski wyraził wątpliwość, czy nowy oboz będzie należycie zorganizowany. Na to odpowiedział mu p. Miedziński, że nowa organizacja obozu jest tak precyzyjna, jak organizacja nieobecnych na zebraniu. Zauważyć należy, że nieobecni byli przedstawiciele grupy pułkownikowsko-konserwatywnej.

Odbyła się też odprawa przywódców Zw. Legionistów. Łącznie z zarządem wzięło w niej udział 30 osób. Przemówienie wygłosił płk. Koc. Żadnego komunikatu nie ogłoszono. Posiedzenie było krótkie i bez dyskusji. Nie można było również od nikogo dowiedzieć się, jaki był przebieg tej odprawy.

W związku z ogłoszonym przez nas streszczeniem referatu p. Miedzińskiego

jestemy proszeni o zamieszczenie nast. wyjaśnienia, pochodzącego od p. Miedzińskiego. W zakończeniu swego referatu na posiedzeniu klubu dyskusyjnego dnia 17 bm. nie powiedział „a kto z nami nie pójdzie, tego zmusimy twarde rozkazem“. Natomiast zacytował końcowy ustęp mowy marsz. E. Śmigłego-Rydza z dnia 24 maja ub. roku, brzmiący:

„Koledzy. Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie starać się o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twarde rozkaz, nie mający żadnych względów ni pardonów“.

Dwukrotna transmisja deklaracji programowej płk. Adama Koca.

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, w niedzielę jutrzejszą o godz. 17,30 pułk. Adam Koc wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, która stanowić będzie — jak mówi komunikat radia — podstawę do konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu Polskiego w myśl hasła zawartych w przemówieniu marszałka Śmigłego-Rydza z dnia 24 maja 1936 r.

Przemówienie płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia, które nagra przemówienie płk. Adama Koca na płyty, po czym — po zakończeniu koncertu Jana Kiepury z Krakowa, a więc około godz. 22,30, deklaracja programowa płk. Adama Koca będzie powtórzona po raz drugi przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia dla tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli wysłuchać przemówienia płk. Adama Koca w pierwszym terminie.

Nie przesadzamy treści enuncjacji p. płk. Koca ani naszego stosunku do niej. Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowić ona będzie moment przełomowy w naszych stosunkach wewnętrzno-politycznych. I dlatego dobrze będzie, jeżeli każdy obywatel z deklaracją tą się zaznajomi, ażeby sobie wytworzył o niej swój własny, niezależny sąd.

Przed miesiącem specjalny samolot ambasady francuskiej w Madrycie, który pełnił stale służbę kurierską pomiędzy Madrytem a Perpignan po stronie francuskiej, wystartował z Madrytu, mając jako pasażerów francuskiego dziennikarza de la Pree i jedną kobietę. W poczcie, jaką zabrał samolot, znajdowała się również

paczka z dokumentami i fotografiami, zaadresowana do międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii. Dokumenty te stanowiły dowód stracenia prawie tysiąca zakładników w Madrycie.

Gdy samolot francuski wystartował, w ślad za nim wystartowały dwa samoloty rządu hiszpańskiego. Pilot samolotu francuskiego przypuszczał, że stanowią one eskortę, tymczasem po półgodzinnym locie jeden z eskortujących samolotów dokonał półobrotu i skierowawszy się wprost na samolot francuski, zaczął ostrzeliwać go z karabinu maszynowego.

Pilot francuski zmuszony został do lądowania, przy czym samolot został poważnie uszkodzony. Po wylądowaniu okazało się, że de la Pree został trafiony kulami i zabity, a towarzysząca mu kobieta odniosła rany. Pilota zmuszono do powrotu do Madrytu, gdzie go sterroryzowano i dotychczas nie wiadomo, gdzie on się znajduje. Paczka z dokumentami zniknęła.

„Evening Standard“ twierdzi, iż w Paryżu posiadają informacje co do tego, że wypadek ten spowodowany został

przez specjalne biuro polityczne, zorganizowane w Hiszpanii na podstawie instrukcji z Moskwy.

Do obowiązków tej organizacji należy nadzór nad działalnością dowódców czerwonej milicji i polityków hiszpańskich. Organizacja ta pragnęła przeszkodzić, aby kompromitujące ją dokumenty dostały się do rąk międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

# Wrzenie wśród francuskich mas robotniczych.

Paryż, 20. 2. (PAT.) Wzrastająca drożyna wywołuje od pewnego czasu coraz większe zaniepokojenie wśród robotników, którzy z coraz większą siłą zgłaszają żądania wyrównania płac w zależności od wzrostu cen. Pewne poruszenie daje się zauważyć w okręgach przemysłowych północnych, gdzie zanotowano szereg strajków, które jednak szybko zostały zlikwidowane.

Znacznie poważniejszy charakter przybrał konflikt na tle podwyżki płac, jak również przepisów dyscypliny wewnętrznej w fabrykach samochodowych Peugeot w Sochaux koło Belfort. Robotnicy okupowali tereny fabryczne i zatrzymali przemocą kilku urzędników dyrekcji. Na skutek interwencji miejscowego prefekta, uwolniono członków dyrekcji. Jednakże fabryka w dalszym ciągu pozostaje obsadzona przez luzujące się kolejno drużyny, złożone z 800 i 1000 robotników. Pod kierownictwem miejscowego prefekta prowadzone są na miejscu pertraktacje, które aczkolwiek trwały przez całą noc i dzień wczorajszy, nie przyniosły dotychczas rezultatu.

Największe jednak zaniepokojenie budzi wrzenie wśród robotników, pracujących przy budowie pawilonu międzynarodowej wystawy paryskiej. W dniu wczorajszym ukazały się nawet pogłoski, że mimo uroczystego apelu wystosowanego przez premiera Bluma do pracowników wystawy, może dojść w najbliższym czasie do wybuchu strajku. Pogłoski te jak dotychczas o-

kazały się niecierpieć. Robotnicy budowlani w liczbie kilkunastu tysięcy przerwali co prawda w dniu wczorajszym pracę wcześniej o godzinę i udali się na zorganizowane wiece, na których omawiane były postulaty natury gospodarczej.

Przy tej okazji doszło jednak do incydentu na terenie wystawy. Gdy robotnicy udający się na wiece przechodzili w pobliżu

pawilonu belgijskiego, przy którym pracowało 30 robotników belgijskich, którzy mimo przesłanego im zaproszenia na wiec nie przerwali pracy, między drużyną pracującą a demonstrantami doszło najpierw do utarczek słownych, a następnie do bójki, która ostatecznie zakończyła się zmuszeniem robotników belgijskich do porzucenia pracy.

# Dziennikarz francuski de la Pree zginął na rozkaz Moskwy.

Londyn, 20. 2. (PAT.) „Evening Standard“ donosi o sensacyjnej aferze zestrzelenia w Hiszpanii samolotu ambasady francuskiej przez samoloty rządowe. Gazeta donosi, że w rękach rządu

francuskiego znajduje się zdumiewający raport o zamordowaniu dziennikarza francuskiego przez służbę wywiadowczą komunistów w Hiszpanii.

# Wojska japońskie dla Mandżukuo.



Z Tokio wysłły nowe większe transporty wojsk japońskich do Mandżukuo. Wojska te mają zabezpieczyć spokój na granicy sowiecko-mandżurskiej.

## Neurath w Wiedniu.

Berlin, 20. 2. (PAT.) Ogłoszono dokładny program podróży ministra spraw zagranicznych von Neuratha do Wiednia. Min. Neurath z małżonką przybędzie do Wiednia w poniedziałek rano. Ministrowi towarzyszyć będzie delegacja niemiecka w składzie 12 osób i poseł austriacki Tauschitz. W Wiedniu min. Neurath odbędzie rozmowy na temat realizacji układu z 11 lipca.

## Umowa rumuńsko-niemiecka

Bukareszt, 20. 2. (PAT.) Rumunia zawarła z Niemcami umowę, na podstawie której 25 procent eksportu naftowego Rumunii nabywać będą Niemcy. Tytułem zapłaty Niemcy dostarczać będą Rumunii sprzęt techniczny.

## Nowy prezydent m. Lublina

Lublin (PAT.) Na posiedzeniu rady miejskiej w dn. 18 bm. prezydentem m. Lublina został wybrany dotychczasowy wiceprezydent Bolesław Liskowski. Zgłoszona była tylko jedna kandydatura. Wyboru dokonano głosami polskimi.

## Czy można wierzyć słowu niemieckich mężów stanu?

— pyta kardynał Faulhaber.

Berlin. (KAP.) Wystąpienia arcybiskupa Monachium kard. Faulhabera w obronie katolickiego stanu posiadania były zawsze odważne i śmiałe, to jednak, które miało miejsce w kościele św. Michała w Kazaniu, wygłoszonym z okazji 15 rocznicy koronacji papieża Piusa XI, śmiałością swą przewyższało wszystkie dotychczasowe. Kardynał Faulhaber publicznie oskarżył bowiem rząd narodowo-socjalistyczny o rozmyślne gwałcenie dobrowolnie przez ten rząd podpisanego traktatu ze Stolicą Świętą.

„Czy obce rządy — pyta kardynał — mogą mieć zaufanie do słowa niemieckich mężów stanu albo wierzyć, że Niemcy wypełnią swe zobowiązania, jeśli państwo to nie wypełni z wolnej woli zawartych umów? Pewna wysoko postawiona osoba w Rzeszy, oświadczyła niedawno, że konkordat przestarzał się i powinien być zrewidowany. W r. 1933 musieli narodowi socjaliści poturbować konkordat, aby pozyskać zaufanie... Oczywiście, konkordat nie jest małżeństwem, jest jednak umową zawartą uroczyście, której nie można się, tak bez niczego, wypierać“.

W dalszym ciągu swego kazania kardynał Faulhaber wylicza, co z konkordatu pogwałcono, mianowicie: 1) wolność wiary, 2) wolność swobodnego porozumiewania się Watykanu z biskupami i biskupów z duchowieństwem; 3) ochronę duchowieństwa przez państwo; 4) zachowanie szkół katolickich i prywatnych uczelni zakonnych; 5) zatrzymanie katolickich sióstr zakonnych w charakterze nauczycielek w katolickich szkołach państwowych. Listy biskupów — mówił dalej arcybiskup monachijski — konfiskuje się, kapłanów więzi, zabiera majątki kościelne, oddala katolickich nauczycieli, zabrania procesyj i szery, powódź oszczerstw przeciwko wysokim dostojnikom kościelnym.

„Konkordat — stwierdza kardynał — zawartego w r. 1933 między kościołem katolickim a państwem niemieckim nie można łamać, nie można gwałcić nie wpadając w konflikt z honorem. Dziś cały świat mówi, że konkordat podpisano jedynie dlatego, by zyskać na czasie i sile, a później, kiedy droga będzie wolna, moc zniszczyć wszelki wpływ kościoła.“

Skończył swe przemówienie kard. Faulhaber takim zwrotem: „Nie chcemy, by konkordat na bok usuwano, jeśli się jednak go usunie, to większe stąd szkody wynikną dla państwa niż dla kościoła, gdyż tego rodzaju zarządzenia dla opinii Niemiec w oczach zagranicy są w najwyższym stopniu ujemne.“

# Tabela loterii

## 2-gi dzień ciągnięcia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

### I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 146446  
 Po 5.000 zł.: 60751 162656  
 Po 1.000 zł.: 19817 179643 188776  
 Po 500 zł.: 28260 30388 44068 58529 63057 79881 106084 130126  
 Po 400 zł.: 33069 44047 102840 109675 163251 176799 180649  
 Po 200 zł.: 10673 12970 51004 55888 63236 110221 114878 146943 155425 157768 182628  
 Po 150 zł.: 218 7606 18202 18778 25781 28830 33267 34973 37438 39133 43374 45052 51657 54274 61189 63884 87781 108710 115001 127434 151065 161518 162351 169862 170286 176979 187728 191434

### Wygrane po 100 zł.

1252 498 907 2136 770 5018 826 7018 570 701 18 8062 385 9133 237 315 687 789 10164 269 919 11340 626 15589 651 836 18041 76 321 472 517 17012 805 19 941 19123 20661 920 21208 790 838 22027 260 383 609 56 81 96 865 23163 861 24065 201 5 26428 608 27121 602 38 729 28186 305 474 29781 834 63 30058 483 31575 731 820 32112 76 693 33251 675 878 34581 35114 80 442 772 36764 37142 404 81 832 38705 19 39055 153.  
 40033 129 857 41034 157 623 787 881 42604 823 36 943 43005 441 606 44314 685 923 54047 377 82 46063 254 625 47972 48116 272 633 873 49165 492 992 50023 708 51122 84 470 529 52357 456 974 53336 54356 55272 715 56037 455 57606 39 870 993 59093 361 424 690 988 943 60808 61267 463 62267 327 516 63921 64163 628 721 66579 67212 430 69132 576 746 70208 71601 20 750 883 72104 886 900 67 73234 574 74491 75343 54 644 80 89 70665 975 77125 89 237 757 78213 359 616 927 79218  
 80411 709 81054 792 911 82277 361 84214 311 576 86508 21 87586 88616 805 89599 756 820 978 90224 332 37 418 91293 848 93280 994 94034 43 187 499 95028 689 946 96773 97288 562 98104 70 540 99439 100215 663 908 101726 102322 103706 104180 654 865 106174 266 435 879 107053 421 108103 794 109038 114 379 110820 111101 517 112018 140 336 847 113683 743 861 114248 906 117365 511 609 118557 97 637 119179334  
 120384 121393 522 602 122114 528 123129 92 313 782 124574 125030 34 282 775 97 848 998 126609 726 127350 89 683 799 128114 882 129344 130127 265 617 57 131252 742 132474 677 133016 291 781 881 134483 886 918 135024 342 522 136742 137160 690 138631 139476 140778 141476 601 746 894 143293 609 17 19 144298 352 504 654 77 988 145352 146026 555 825 147025 35 382 400 34 535 148227 149017 463 151029 315 694 152367 509 154998 156025 44 254 321 156148 512 702 812 157566 640 743 819 158060 338 159364 634 773

160209 161183 239 162218 735 843 163029 52 574 763 164286 332 1650560 302 938 166060 16736 685 168556 786 892 169977 17017 289 320 946 171410 172422 589 173357 175294 491 773 899 176098 180 82 171 915 80 177261 578 701 70 178179 754 179236 481 99.

180011 77 597 647 971 181989 182305 946 183062 184581 185003 130 685 186983 187068 836 944 188112 487 504 821 189751 191375 192069 323 193246 708 992 194160 274 674 834 931 39.

### Wygrane po 50 zł.

144 776 1604 805 65 904 2231 750 862 945 3168 560 956 4007 170 295 5087 219 551 771 6570 7058 131 344 406 959 8276 427 548 685 878 9881 10579 85 641 71 723 809 85 972 80 11111 226 481 813 12001 575 18018 292 95 637 68 865 931 14342 91 659 82 749 841 98 975 15033 61 148 72 461 645 986 16123 32 330 618 23 17030 289 875 980 18899 19088 323 60 556 704 904 20201 300 861 21006 17 431 42 513 658 813 966 78 96 22209 406 26 384 990 23007 235 59 71 306 431 57 657 76 24040 234 396 909 25721 933 26319 807 27198 245 331 95 96 521 951 28285 29182 391 780 30100 320 751 31580 97 659 770 895 32009 31 204 431 33318 60 414 650 890 34463 74 644 35691 36476 648 854 37081 96 110 317 609 94 97 38308 459 39098 291 441 72 500 45 67 697 897.  
 40087 252 573 739 76 900 41143 42010 141 834 54 57 43565 733 44 323 527 751 45312 509 51 80 686 713 88 967 46428 59 611 967 48161 271 700 868 73 982 49542 741 881 975 50313 97 554 778 51069 251 496 784 52142 53390 63 93 54179 369 9099 95155 56270 617 57028 58 391 434 582 614 58387 498 587 59019 577 999  
 60287 608 16 74 701 34 879 61443 62354 486 38 91 584 687 933 63150 236 664 755 64030 188 868 575 633 739 65183 225 478 838 900 37 66000 11 17 109 554 752 67081 124 206 86 814 63397 491 808 69017 75 615 49 854 70065 274 413 45 895 71251 62 420 548 783 924 91 72462 96 780 867 78060 287 317 410 761 813 44 98 74009 313 749 75169 412 67 90 533 71 88 76089 107 66 77316 641 948 78051 54 305 527 35 706 914 79936  
 80118 224 414 609 931 64 81242 77 82068 284 583 741 83455 87 828 939 84027 183 573 636 67 805 960 85019 367 698 86209 798 976 87157 264 676 88269 492 89150 473 685 719 90012 86 267 352 68 763 91520 92449 669 84195 311 49 638 39 784 95268 99 667 68 821 96071 132 97462 748 913 98098 183 424 99089 280 565 849 64 78 100540 627 101562 752 103081 134 740 104353 521 105187 485 776 812 95 106253 350 673 788 107071 101 230 33 368 92 802 910 108833 109357 110249 306 635 805 67 11044 893 926 112107 543 736 113045 491 509 96 114385 434 620 823 115008 372 442 646 74 84 715 116220 117038 169 265 98 697 660 118137 219 324 899 119010 826  
 125377 85 558 681 121166 224 570 767 122053 498 847 121335 76 520 66 636 726 84 124199 862 901 95 299 632 39 126062 127099 233 618 61

812 128068 401 527 665 979 91 129252 490 521 69 920 38 130418 21 735 44 97 131640 736 949 132521 791 963 133063 522 845 134323 660 803 77 135138 64 639 136561 730 34 89 810 137013 36 98 200 5 476 138421 702 139299 655 761 140406 870 85 141178 277 303 843 142083 443 619 143065 331 408 22 751 801 144005 252 465 792 821 145509 628 986 146180 345 854 977 147222 450 593 148623 149073 657 59 987 150274 381 151079 204 374 504 152291 98 153121 47 527 713 26 834 971 154087 194 257 331 91 611 723 811 155011 697 971 156602 946 157401 563 508 955 158261 752 972 16080 130 386 486 161066 75 107 437 590 831 58 957 163475 80 971 164090 180 767 165020 128 210 32 56 64 617 876 166082 168 422 89 680 966 167110 478 577 601 168 122 414 169266 332 402 877 170116 438 999 171154 585 669 172 001 84 313 439 917 76 173049 230 601 709 19 174802 926 64 77 175181 618 42 97 176040 220 486 177800 968 178288 93 530 795 171221 886 423 581 670 903.  
 181014 275 433 182067 332 430 583 183651 184637 51 731 984 185695 186218 98 414 66 74 699 917 187021 23 141 264 89 705 188022 203 650 189245 190321 580 934 191494 192082 792 847 193497 533 98 802 80 968 194484.

### III ciągnięcie Wygrane po 10 zł.

459 678 781 849 1317 890 2643 751 3659 713 4783 5581 7718 8263 557 9414 10727 11645 13062 272 915 14508 15252 16511 945 17343 869 19935 20329 21921 22255 23962 24064 481 25867 26199 29524 844 31360 33491 35437 910 36122 86 37390 809 76 38465 39344 40269 84 460 41228 42362 43589 44201 45957 46259 933 48317 70 451 49511 869 51313 494 52407 54122 55033 57149 80 394 806 67 58101 59033 70 130 61166 201 62016 753 63007 215 75 511 87 64415 65097 787 66834 67164 818 68438 97 906 69487 71352 469 780 814 73576 781 74505 75949 76801 77320 637 932 79086 81921 84138 821 58097 841 89 917 87801 950 88089 163 83 879 89378 737 830 91313 92350 94819 21 982 95017 294 763 96052 120 97547 795 98211 598 100798 102154 950 103251 105472 108412 111690 112482 113139 212 572 114090 562 116299 804 41 977 117828 118385 949 81 119318 588 120287 856 121121 80 890 123883 592 698 996 124419 520 886 126262 128830 937 129210 130278 131550 953 138039 91 134193 311 136383 137041 871 138780 879 139261 341 140407 142028 583 806 143127 550 747 144102 971 146605 841 79 147780 148250 152437 153042 363 594 955 194097 313 664 957 155151 156049 418 157237 486 158888 160648 162903 163878 164427 955 165839 905 166038 168078 234 460 69 599 170087 587 171300 172672 173060 150 175437 78 176517 177247 69 622 708 178313 421 757 179318 180701 182907 183404 810 184079 137 725 905 185041 783 186591 849 62 84 187229 190916 191437 192311 193498 510 194882.

### Wygrane po 50 zł. Wygrane po 100 zł.

57 476 959 1308 550 817 2120 4895 961 5280 770 6138 8325 79 681 9109 293 887 955 10329 14394 705 15060

355 63 639 777 18475 719 19098 334 733 20111 203 569 21986 22962 23517 797 24116 844 25151 667 26848 27304 45 458 68 639 28240 29793 30298 864 31046 419 526 999 32733 811 34019 273 618 36300 550 715 37215 306 527 892 38256 39880 40448 41271 804 42303 819 39 43048 146 265 577 44045 45207 745 46042 47175 92 399 754 854 85 48961 49111 50015 51035 721 52293 855 53199 638 54152 55010 905 56864 78 57270 385 88 623 63 871 925 59566 60693 841 966 61575 62905 64604 56 65088 774 66207 67065 68871 69207 519 70025 158 418 528 817 929 71553 72138 70 73407 59 827 65 74018 359 62 75849 76377 77332 91 78102 428 79704 5 997 80229 726 82280 472 755 890 94296 971 85044 900 86388 461 838 87105 99 313 41 90806 973 91201 636 971 92420 94222 95166 96077 690 97195 809 98177 212 964 100268 614 101217 813 951 103275 422 628 783 104409 105465 87 915 106050 456 107096 168 430 568 108485 109146 855 547 990 110075 330 541 71 662 781 802 38 111354 504 617 112105 983 113324 782 114060 346 430 115774 980 116686 117007 118491 119971 120753 121077 122421 651 708 123176 550 862 124429 891 125768 126760 127091 866 128120 655 129034 417 544 130102 331 522 856 131818 52 410 530 133240 757 970 134484 136331 137077 518 138099 474 933 139030 140162 240 141033 732 142555 143241 301 588 675 805 17 144312 454 145306 931 146239 550 868 147330 148111 447 547 808 149135 56 496 540 160205 153282 92 727 820 154164 98 219 305 512 945 155819 455 537 156346 158669 159208 160121 37 46 442 162063 110 316 498 163168 785 89 843 164906 165977 166046 226 358 593 699 167863 92 628 168829 927 169298 535 790 170001 172607 173299 175341 51 449 176764 833 177622 725 45 91 916 178786 179081 527 87 182037 252 573 183864 184043 565 187504 189011 141 731 190066 191075 238 47 87 700 841 65 193138 580 641 728 194031 286 820 937.

### IV ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna 20.000 zł. na nr. 70285  
 15.000 zł. na nr. 104091  
 2000 zł. na nr. 22841 26865  
 1000 zł. na nr. 68206 150696  
 165101  
 500 zł. na nr. 60638 113226  
 133442 179140 185737  
 400 zł. na nr. 27981 121403  
 125075 143948 165065 174722  
 188107  
 200 zł. na nr. 8925 13666 27009  
 34526 34416 42367 68017 71437  
 84554 134416 153927 175223  
 181777  
 150 zł. na nr. 7162 11702 12910  
 23555 26320 42527 48665 50259  
 55211 74251 91028 105921 109472  
 110340 116784 122667 124347  
 123035 134667 135042 137740  
 155584 158938 164098 181630  
 194577  
 Wygrane po 100 zł.  
 288 503 936 1694 741 3021 303 491

930 4347 5435 737 7056 347 781 8999 10573 74896 15178 314 15 16608 17001 874 18213 19171 321 577 72 20095 333 862 23361 623 14477 27209 55 28046 29356 30431 32089 33179 440 34122 37 36168 82 38084 595 728 39157 712 886 40302 458 41650 42059 43540 876 44042 182 46628 48244 49594 51619 52189 5368 54084 452 550 76 799 930 55206 645 56368 415 613 651 57024 365 587 838 58277 59843 61696 825 62278 583 738 897 64133 491 65414 66079 104 828 67348 68280 69891 70356 674 71831 72234 325 547 73501 74151 801 981 75061 76481 78113 79390 80265 887 82319 84927 54 87502 88471 91495 931 93374 404 94612 872 97443 98556 928 99608 103207 821 104790 105283 1095 561 106220 107418 935 108749 111514 115654 116977 86 117337 118216 949 81 119199 849 120283 121308 12244 123226 124022 125588 788 126294 502 964 127172 584 129142 132114 134668 936 135159 59 896 918 137233 711 14974 143079 562 980 144102 256 145534 643 146103 907 20 147010 819 148919 152437 520 875 975 153955 156418 157486 160908 161831 162992 164197 789 155682 77 166 735 167331 614 845 16870 234 170619 171592 174745 64 922 175145 96 563 176692 177582 999 180593 183992 184469 783 864 188451 742 190032 194066 675 877

### Wygrane po 50 zł.

307 570 639 710 1030 5568 645 918 89 6012 301 7325 615 8057 111 554 10448 79 503 631 11106 881 12068 351 13083 94 523 27 76 84 812 14081 15742 16078 342 421 514 944 17041 60 553 19953 20682 21104 597 805 34 23338 93 24113 567 739 895 25468 27724 890 28366 400 539 8

**Statystyka zaziębień — ?**

Nie, takiej statystyki nie ma. O ile jednak istniałaby możliwość obliczenia, ile ludzi i jak często zapada w ciągu lat na lżejsze lub cięższe przypadki zaziębień, to wprost nie chciałoby się uwierzyć, iż tak zawrotna ilość godzin życia została stracona dla sprawnej pracy, zatruta dolegliwościami. Wobec takiej statystyki na pewno każdy zastanowił by się, że warto jednak przeciwdziałać skutkom przeziębienia, zwłaszcza gdy to ludziom współczesnym przychodzi tak łatwo. Mając do dyspozycji taki dobry środek zaradczy jak oryginalną Aspirinę „Bayer”, można nie obawiać się skutków przeziębienia.

**Transmisja koncertu Jana Kiepury „POD ORLEM”.**

Ażebym umożliwić wszystkim entuzjastom usłyszenie koncertu wielkiego naszego śpiewaka **Jana Kiepury**, na niedzielę 21 lutego godz. 8 m. 30 wieczór, w salach kawiarni i „Malinowej” zainstalowane będą specjalne nowoczesne aparaty radiowe z firmy A. Marciniak (ul. Długa 6), dające gwarancję czystego odbioru audycji. Po audycji radiowej w Sali Malinowej daną będzie rewia pt. „Noc, Walc i Ty”. Zaznaczamy, że na popołudniowym „Five o'clock” zespół artystyczny daje pełny program rewiowy. (3251)

**Ważne dla sportowców.**

W kołach sportowych ustalila się już opinia, że płukanie ust Odolem jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zamiast gasić pragnienie wodą lub innym napojem — wystarczy wypłukać usta Odolem. Odol orzeźwia i gasi pragnienie.

**Kalendarzyk Ch. Dem.**

**KOŁO WILCZAK-OKOLE.**

Dziś, w sobotę, o godz. 19-ej odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert), ul. Wrocławska. Prosimy o punktualne przybycie wszystkich członków. Przedstawiciele bratnich kół zaprasza Zarząd.

**Sprawy sokole.**

**UWAGA, GNIAZDO I.**

Gronu ćwiczących ubył znowu jeden z młodych druhów — s. p. Tadeusz Bogustawski, którego pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Śląskiej 46 na cmentarz starożytny (ul. Grunwaldzka). Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków, szczególnie ćwiczących. Zbiórka pod sztandarem o godzinie 16.15 przed domem żałoby.

**Przemiany kinowe.**

**„PIEŚŃ JEJ MATKI” (Kino „Kryształ”)**

Marta Eggerth, dziś już pani Kiepurowa, jest nie tylko artystką w całym słowa tego znaczeniu, ale posiada jeszcze zaletę ogromnej pracowitości. Pracowitość ta idzie w parze z inteligencją i pojęciem zadania jakże spełnia w sztuce i dla sztuki filmowej. Każda jej rola technicznie słodząca, młodością, słowem urokiem, jakim nie każda gwiazda filmowa może się poszczycić. Ułatwia to przede wszystkim pracę reżyserską, wskutek czego akcja z tą bohaterką tego, czy innego jej filmu, toczy się gładko i nie zacieśnia się nic z artyzmu, przeciwnie zyskuje na



wartości i poziomie. „Pieśń jej matki”, to jeszcze jedna perełka w repertuarze Marty Eggerth. Komedia posiada humor, choć nie dzisiejszy, nowoczesny, lecz zdrowy, o błyskotliwym dowcipie. A już oprawa obrazu czysto stylowa. Gra otoczenia również doskonała: Otto Tressler, jako książę, jest świetny w każdym calu. To samo można powiedzieć o amantcie Heestersie, Hübnerze, Waldowie, Rudolfe Platte i innych, tworzących postacie z przed kilkudziesięciu laty. Całość, wzięta ze sztuki pt. „Mały koncert dworski”, przemiła daje widzom wiele zadowolenia, ładna muzyka i śpiew koncertowy p. Eggerth-Kiepurowej. Słowem komedia w wielkim stylu, grana w Bydgoszczy przed innymi ekranami w kraju, a nawet przed Warszawą. Program wypełnia obraz krajoznawczy pt. „Z nurtem Czere-moszu” i ciekawy tygodnik.

**Wyrok w procesie b. urzędników skarbowych.**

**Zajtż skazany na 2 i pół roku a Jordan na 1 i pół roku więzienia.**

We wczorajszym piątek w południe nastąpiła publikacja wyroku w głośnym procesie przeciwko dwóm byłym urzędnikom skarbowym. podreferendarzowi **Jerzemu Zajtżowi i Witoldowi Jordanowi** przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Punktualnie o godz. 1 przewodniczący trybunału p. wiceprezes **Wojtynowski** odczytał sentencję wyroku na podstawie którego Zajtż skazany został za każdy z sześciu udowodnionych mu czynów po 7 miesięcy więzienia, razem na karę łączną dwa i pół roku więzienia, a Jordanowi karę łączną półtora roku więzienia z zaliczeniem przebytego półrocznego aresztu śledczego. Sąd orzekł ponadto utratę praw obywatelskich i honorowych dla obu oskarżonych na przeciąg lat trzech. Również i koszty postępowania nałożono na oskarżonych, a mianowicie na Zajtżta 160 zł, a na Jordana 80 zł.

Przewodniczący przystąpił następnie do uzasadnienia wyroku, stwierdzając na wstępie, że w wyniku rozprawy sąd uznał winę oskarżonych częściowym przyznaniem się do winy, jak i zeznaniami świadków za udowodnioną. Rozprawa jednak nie dała dostatecznych dowodów, jakoby

przy spełnianiu czynności urzędowych wobec firmy „Textil” dopuścili się wyraźnego naruszenia przepisów ustawowych.

Rozprawa w każdym bądź razie stwierdziła, że oskarżeni **ciągnęli korzyści majątkowe z firmy „Textil”**. Tłumaczeniom oskarżonych, iż działali w charakterze osób prywatnych, przyjmując pożyczki i podarki towarowe poza obrebnem miejsca urzędowania, sąd nie dał wiary. Wywierali oni jako urzędnicy skarbowi moralną presję na dłużników podatkowych, którzy w obawie przed narażeniem się udzielali im pożyczek. Tym samym podważyli prestiż władz skarbowych. Dopuszcili się oni przestępstwa, gdyż w trakcie załatwiania spraw, bądź też po ich załatwieniu udali się do szeregu właścicieli firm po pożyczki. Związek zatem z urzędowaniem istniał. Z tego pobierania pożyczek oskarżeni uczynili sobie bezprawne źródło dochodów, przy czym kupowali towar, który w ogóle im nie był potrzebny, jak kolie i inną biżuterię.

Do udzielania pożyczek istnieją instytucje bankowe lub można było brać zaliczki na bory — wywodzi dalej przewodniczący — taka jednak forma, jaką obrali o-

skarżeni, musi być uznana za nielegalną. Tłumaczenie się trudnym położeniem materialnym oraz chrobami żon oskarżonych nie może być uważane za okoliczność łagodząca. Setki tysięcy pracowników bowiem pobiera niższe pensje i większe mają rodziny, a jednak nie dopuszczają się tego rodzaju przestępstw. To w każdym wypadku nie usprawiedliwia brania pożyczek. Sąd przyjął, że oskarżeni działali li tylko z zamiarem osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych i dlatego, żadnych okoliczności łagodzących dla nich nie znalazł.

Po tym uzasadnieniu wyroku prokurator **Masojada** wniósł o natychmiastowe aresztowanie Zajtżta, gdyż wobec wysokiego kary zachodzi obawa okrywania się oskarżonego. Sąd odmówił wnioskom prokuratora, albowiem Zajtż znajduje się nadal pod dozorem policyjnym. Podczas publikacji wyroku obecny był tylko Jordan, Zajtż natomiast zaraz po rozprawie głównej wyjechał do Łodzi. Jordan przyjął wyrok ze wzruszeniem.

- **Przypominamy o walnym zebraniu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej**, które odbędzie się w dniu 26 lutego br. o godz. 19.30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz). Udział członków obowiązkowy. (3082)
- **Delegatura PTT zaprasza członków PTT** w Bydgoszczy na zebranie dnia 21 lutego (niedziela) godz. 12.30 w salce restauracji p. Berendta (ul. Dworcowa) — celem rozdzielenia między członków nowego za r. 1936 wydawnictwa „Wierchy” (bezpłatnie) oraz celem wyjaśnień i porozumienia się w sprawach PTT i wycieczek.
- **Do rejestru zaprzysiężonych rewizorów ksiąg gospodarczych na okręg sądu apelacyjnego poznańsko-pomorskiego** wpisano p. **Ludwika Krenza**, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Chłopskiej nr. 10.
- **Zjazd katolickiej młodzieży żeńskiej**. W jutrzejszą niedzielę o godzinie 9 min. 30 rozpoczyna się w Domu Katolickim przy Farze obrady walnego zjazdu katolickich stowarzyszeń młodzieży żeńskiej okręgów: bydgoskiego i nadnoteckiego.
- **KURS PIECZYWA**, 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 2 marca br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje Sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie. (3044)
- **Pokaz fotografii artystycznych**. Niemieckie Towarzystwo Naukowe w Bydgoszczy urządziło w kasynie cywilnym drugi pokaz zdjęć fotograficznych niemieckich fotografów w Polsce. Pokaz potrwa do 28 lutego. Otwarty od godziny 10—16. Wstęp wolny.

**Absolwenci Szkoły podoficerskiej artylerii zwiedzają wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.**



Zakłady graficzne „Dziennika Bydgoskiego” bodaj co dzień zwiedzają rozmaite wycieczki z Bydgoszczy, a nawet z dalszych okolic Polski. W ostatnich dniach zawiatała do nas szkoła podoficerska artylerii pod dowództwem p. kpt. **Szczerkowskiego**. Na zdjęciu część kursistów (reszta w trakcie zwiedzania). Siedzą od lewej: p. por. **Siwek**, p. por. **Bancer**, p. kpt. **Szczerkowski** i p. por. **Borowski**.

**Z życia Sokola żeńskiego.**

Na ostatnim plenarnym zebraniu „Sokola żeńskiego” przewodniczyła I wiceprezesa drh. prof. **Albrychtowa** przy bardzo liczny udział członkiń. Prezes Okr. V drh. **Malczewski** odczytał bardzo ciekawy felieton, dostosowany wyłącznie do czasu przygotowawczego na zlot związkowy, a odnoszący się przede wszystkim do sokolek. Za pełen zdrowego humoru odczyt nagrodzono referenta hucznymi oklaskami.

Bardzo podniosła chwilą było przyjęcie kilku dalszych pracowniczek fabryki „Fema” na członkinie gniazda.

W komunikatach zarządu podała drh. wiceprezesa do wiadomości o zmianie lekcji gimnastycznych — że opiekę młodzieży powierzono na czas nieokreślony drh. **Sienkiewiczowej i Żółkiewiczowej**, a bibliotekę także zajmie się drh. **Irena Żółkiewiczówna**. Otwarcie biblioteki dla członkiń nastąpi 1 marca br.

Następnie wiceprezesa drh. **Albrychtowa** podała do ogólnej wiadomości wyrazy uznania magistratu m. Bydgoszczy za czynny udział członkiń naszych w przygotowaniu przyjęcia rodaków z zagranicy, których przyjazd w ostatniej chwili został odwołany. Prezes okr. drh. **Malczewski** zakomuni-

kował, że zjazd dzielnicy Pom. odbędzie się 9 maja i to w Toruniu, a nie jak było uchwalone w Gdyni, a zjazd okr. 28 lutego w Bydgoszczy. Następnie bardzo obszernie referował drh. prezes sprawy, związane ze zlotem związkowym, zachęcając gorąco do przygotowań już od zaraz, rozpoczynając od składania funduszy na ten cel. W uzupełnieniu tych wywodów zwróciła drh. przewodnicząca uwagę na kasę oszczędności, która na konto zlotu została utworzona w gnieździe celem składania przez członkinie choćby najdrobniejszych kwot na cele wyjazdu. Rewia mód, mająca się odbyć w marcu, odbędzie się dopiero w kwietniu.

W sprawach bieżących podano do wiadomości, że lekcje robót ręcznych odbywać się będą nadal od przyszłej środy począwszy, a 26 bm. odbędzie się w sekretariacie praktyczny pokaz prania „Radionem”. W końcu zakomunikowano, że żniżki do kin członkinie nabyć mogą w sekretariacie.

Po załatwieniu kilku spraw, związanych z wewnętrznym życiem Gniazda, po odśpiewaniu „Ospaly i gnuśny” zamknęła drh. wiceprezesa prof. **Albrychtowa** zebranie hasłem „Czołem!”

**DANIA BIJE SZWECJĘ W BOKSIE 12:4.**

**Kopenhaga.** W Kopenhadze wobec 7 tysięcy widzów odbył się mecz bokserski pomiędzy Danią i Szwecją. Dania odniosła niespodziewane, chociaż zasłużone zwycięstwo w wysokim stosunku 12:4.

**Z życia towarzystw.**

**Niedziela, 21 lutego.**

- Godz. 10.00: **Kółko Techników Korporacji Eksternia**. W lokalu przy ul. Podgórnej 6/1 referat. Sekcja absolwentów Szkół Handl. o godz. 11 referat. Sekcja Szachowa w każdy czwartek od godz. 19 rozgrywk.
- Godz. 12.00: **Tow. Śpiewu Dzwon**. Śpiewa w kościele MBNP. na Szwedzkiej.
- Godz. 14.00: **Zw. Reemigrantów i Optantów Kolo I Bydgoszcz**. Nadzwyczajne zebranie u p. Mellerowej.
- Godz. 16.00: **Kółko Krajoznawcze przy Publ. Szkole Doksz. Zawod. Nr. 1 w Bydgoszczy**. Zebranie plenarne. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Poniedziałek, 22 lutego.**

Godz. 18.30: **Kawalerzyści Rez. i Broni Jezdnej**. Zebranie reorganizacyjne w świetlicy Zw. Inwalidów Woj. przy ul. Marsz. Focha.

Godz. 20.00: **Tow. Śpiewu Halka**. Lekcja śpiewu u dh. Kiczki.

**Sekcja Uczennic Handlowych**. Zebranie plenarne w czwartek o godz. 19.30, zebranie zarządu o godz. 19-tej w Sekretariacie ul. Jagiellońska 10.

**Kat. Stow. Kobiet Oddział Kolo Pań**. W niedzielę, 21 bm. zwiedzenie wystawy Laszki. Zbiórka przed Muzeum o godz. 12.

**Stan wody w Wiśle z dnia 20-go lutego:** Kraków —1.75, Zawichost 2.03, Warszawa 1.74, Płock 1.73, Toruń 2.29, Fordon 2.48, Chełmno 2.60, Grudziądz 1.66, Korzeniowo 1.76, Piekło 1.05, Tczew 0.91, Einlage 2.10, Schievenhorst 2.28. Temp. wody +0.4.

**BYDGOSKA GIEŁDA**

**ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 19. II. 37 r**

**Zboża**  
Zyto 24.50-24.00-24.25; pszen. standart. 23.75-23.00  
wies 21.00-21.25; jęcz. browarny 25.50-27.00; jęcz. 681-667 g/1 23.50-24.00; jęcz. 643-649 g/1 23.25-23.50; jęcz. 620.5-626.5 g/1 22.50-22.75;

**Przetwory młynarskie.**  
Mąka żytnia wyciągowa 0-30%, w. w. 00.00-00.00 gat 0-50%, w. w. 37.50-38.00 gat. 1.0-55%, w. w. 36.00-36.50, gat. II 50-55%, w. w. 30.00-30.75; mąka żytnia razowa 0-95%, w. w. 29.75-30.50; mąka pszen. gat. I 47.75-49.25; mąka pszen. gat. I wyciągowa 0-30%, w. w. 47.75-49.25; gat. IA 0-45%, w. w. 48.75-47.25 gat. IB 0-55%, w. w. 46.00-46.50; gat. I C 0-60%, w. w. 45.25-45.75; gat. I. D 0-65%, w. w. 44.50-45.00; gat. IIA 20-55%, w. w. 40.00-41.00; gat. IIB 20-65%, gat. w. 39.50-40.50; gat. IIC 45-55%; w. w. 38.50-39.50 gat. IID 45-65%, w. w. 37.75-38.75; gat. IIE 55-60%, w. w. 36.50-37.50; gat. IIF 5-65%, w. w. 33.50-34.00 gat. IIG 60-65%, w. w. 32.50-33.00; mąka pszenna razowa 0-95%, w. w. 35.50-36.00; Otreby żytnie wmyśl stand. 16.75-17.00; Otreby pszenne mialkie 17.00-17.50; Otreby pszenne średnie 16.75-17.25; Otreby pszen. grube 17.50-17.75; Otreby jęczmień 17.75-18.25

**Artykuły strączkowe.**  
Groch Wiktoria 21.00-24.00; groch Folgera 22.00-24.00; groch polny 21.00-22.00; wyka 20.50-22.00; peluska 21.50-22.50; łubin niebieski 12.00-13.00; łubin żółty 13.00-14.00; seradela 23.00-26.00;

**Nasiona.**  
Rzepak zimowy bez worka 57.00-58.00; rzepak zimowy bez worka 00.00-00.00; mak niebieski 63.00-66.00 siemie białe 49.00-52.00; gorczyca 29.00-31.00; koniczna żółta odfuszona 60.00-70.00; koniczna biała 90.00-125.00; koniczna czerw. surowa 100.00-120.00; koniczna czyszczona 97%, 135.00-145.00;

**Artykuły pastewne.**  
Makuch liny 26.50-27.00; makuch rzepakowy 22.00-23.50; makuch słonecznikowy 40/42%, 26.50-27.50; śrut soja 00.00-00.00; wyłki suszone 8.50-9.00; ziemiaki pomorskie 0.00-0.00; ziemiaki na młotek 0.00-0.00; ziemiaki fabryczne kg. 2, 00.00; płaski ziemniaczany 19.50-20.00; słoma żytnia luzem 0.00-0.00; słoma żytnia prasowana 3.00-3.25; siano nadnotec. c. luzem 4.50-5.50; siano nadnotec. prasowane 5.50-6.00. Ogólne wyposażenie: siłnica.

**Bank Polski płacił w dniu 20. 2. 1937 r.**

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25 1/2
funt sterlingowy	25,78
franki szwajcarskie	120,10
franki francuskie	24,53
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	23,50
florenty holenderskie	288,30
korony czeskie	15,90
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

## Ostatnie wiadomości.

### Zakapturzeni komuniści powędrowali do Berez.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Aresztowani i wywiezieni zostali do Berez: Pasternak, Tykociński, Rakowski i Wahl. Zwali się oni bardzo delikatnie: lewicowa grupa literatów. (r)

### Brak jaj w Poznaniu.

Poznań, 20. 2. (PAT). Od kilku dni zauważyć można na rynku poznańskim dotkliwy brak jaj. Nagłe wyczerpanie tego towaru nie dotknęło tylko rynku poznańskiego, ale również targi innych miast wielkopolskich.

### Elektryfikacja południowej Wielkopolski.

Poznań, 20. 2. (PAT). Z Poznania donoszą, że zakład elektryczny Kalisza otrzymał koncesję na elektryfikację szeregu powiatów południowej Wielkopolski, a mianowicie: kępińskiego, jarocińskiego, ostrowskiego i krotoszyńskiego. Sprawa elektryfikacji znalazła się przeto w fazie rozstrzygającej.

### Aresztowanie b. dyrektora KKO. w Szamotułach.

Szamotuły, 20. 2. Po załamaniu się banków Spółdzielczego i Ludowego oraz „Rolnika”, kierowanych przez ludzi z „sanacji”, generalną „klapę” poniosła Komunalna Kasa Oszczędności pow. szamotulskiego, której dług w wysokości około 260 tys. zł pokrył powiat funduszami płatników, aby umożliwić dalsze istnienie tej kasy. Mimo, że rada powiatowa udzieliła pokwitowania b. zarządowi KKO pow. szamotulskiego, Prokurator zajął się interesami kasy, osadzając b. jej dyrektora p. Borowskiego w areszcie śledczym.

### Zebranie naczelników władz niezespólnych i starostów woj. pomorskiego w Toruniu.

Toruń, W dniu 25 bm. odbędzie się w Toruniu pod przewodnictwem p. wojewody pomorskiego Wł. Raczkiwicza zebranie naczelników władz niezespólnych II instancji, a nazajutrz, dnia 26 bm. zjazd starostów woj. pomorskiego.

### Usiłowane samobójstwo 18-letniego młodzieńca.

Grudziądz, W ub. czwartek w godzinach popołudniowych w korytarzu domu przy Placu 23 Stycznia 31 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie 18-letni Jan Karczewski (Porteczna 8). Wezwany nosterunkowy Kowalski pośpieszył z natychmiastową pomocą i następnie przywołał dr. Ornatkiewicza, który zarządził przewiezienie Karczewskiego do szpitala miejskiego, gdzie niedoszły samobójca odzyskał przytomność, a następnie dla braku miejsca w szpitalu udał się o własnych siłach do swego mieszkania. Przyczyny desperackiego kroku młodzieńca dotąd nie ustalono.

### Pięciu komunistów zesłano do Berez.

Sosnowiec, 20. 2. (PAT). Władze administracyjne przesłały do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną: Mariana Leśniaka z Dąbrowy Górniczej, Joska Nunberga z Będzina, Walentego Osucha z Kazimierza, Konstantego Porębskiego ze Strzemieszyc, i Mojżesza Szyncera z Będzina.

### Skazanie wywrotowców.

Sąd okręgowy w Radomiu ogłosił wyrok, mocą którego za działalność wywrotową zostali skazani: Gryner na 8 lat więzienia, Wejman i Saleman po 6 lat, Winter na 5 lat, Kocioł i Majchrzyk na 2 lata z zawieszaniem na lat 5 i Majsternberg na 3 lata więzienia.

### Rosenberg został odwołany.

Moskwa, 20. 2. (PAT). Na mocy postanowienia prezydium Cik'u ZSRR z dnia 19 bm. poseł sowiecki w Hiszpanii Rosenberg został odwołany. Według informacji z kół oficjalnych, odwołanie Rosenberga nastąpiło wskutek przeniesienia go na inne stanowisko, lecz nie wiadomo jakie. (I dlaczego został odwołany?).

Korespondent Pat'a dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż następcą Rosenberga ma zostać radca poselstwa sowieckiego w Stambule Hajkis.

# Madryt jest kompletnie otoczony

## Akcja sił lotniczych.

Rabat, 20. 2. (PAT). Radiowy komunikat z Sewilli, godz. 13,30, donosi: Na południowym froncie lotne kolumny powstańcze, dokonywujące oczyszczania prowincji Malagi i Grenady natknęły się w okolicy Veles Malaga na składający się z 600 żołnierzy oddział rządowy. W starciu, które wynikło, padło 100 rządowych żołnierzy, 80 poddało się, a reszta w popłochu się cofnęła. Atak wojsk rządowych na odcinku Maranosa został odparty. Madryt jest w zupełności odcięty od transportów wojska i żywności z Katalonii, gdyż wszystkie drogi znajdują się pod ogniem artylerii i lotnictwa powstańczego.

Avila, 20. 2. (PAT). Według korespondenta Havasa samoloty powstańcze bombardowały punkty koncentracyjne wojsk rządowych w pobliżu Guadalajara Cuenca oraz sieć dróg około Ciudad Real.

Avila, 20. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż wczoraj stracono 16 samolotów rządowych, 5 na froncie aragońskim, 11 na froncie madryckim. Wśród tych ostatnich znajduje się wielki samolot bombardujący.

### Malaga przybrała normalny wygląd.

Malaga, 20. 2. (PAT). Jakkolwiek uwolnienie Malagi nastąpiło dopiero przed 10 dniami, miasto przybrało już wygląd normalny. Urzędy publiczne i banki wznowiły swą działalność. Teatry i kinematografy są czynne. Na ulicach działa specjalna komisja opieki społecznej, rozdająca ludności żywność. Specjalne oddziały policyjne poszukują kryjących się komunistów. Prasa miejscowa została zreorganizowana, przy czym wszystkie pisma sprzyjające rządowi w Walencji uległy likwidacji.

## Marszałek Śmigły-Rydz w Białowieży.

Białowieża, 20. 2. (Tel. wł.) Wczoraj przyjechał do Białowieży marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego, wiceministra gen. Głuchowskiego oraz komendanta głównego p. p. Kordiana Zamorskiego — na drugi turnus polowania.

W Iwacewiczach, na Polesiu, premier Goering upolował w czwartek dwa rysie.

Na trzeci turnus polowania reprezentacyjnego spodziewany jest przyjazd duńskiego następcy tronu, księcia Akseła.

## Izba Gmin uchwaliła 400 milionów funtów na zbrojenia.

Londyn, 20. 2. (PAT). Dwudniowa debata zbrojeniowa, jaka odbywała się w środę i czwartek w Izbie Gmin, zakończyła się — jak z góry można było przewidywać — uchwaleniem przez olbrzymią większość rządową projektu 400 milionowej pożyczki na zbrojenia, w drugim czytaniu.

Rząd pewien zwycięstwa i doskonale

zdając sobie sprawę z nieszczerości argumentów opozycji, nie trudził się specjalnie dla obrony projektu, mając poparcie zapewnione nie tylko w Izbie, ale i w całym kraju. Ze strony rządu projekt poparli w dłuższych przemówieniach kanclerz skarbu Neville Chamberlain, minister koordynacji obrony Inskup i premier Baldwin.

## Rozbudowa naszej magistrali węglowej.

Warszawa, 20. 2. (tel. wł.). Z wpływów II emisji obligacyj w wysokości 540 milionów frs. przewiduje się dokończenie inwestycji na jednotorowej linii Herby Nowe — Gdynia, co pozwoli na prowadzenie eksploatacji tej linii w lepszych warunkach. Następnym rozporządzeniem ma być budowa odnogi Siemkowie — Częstochowa, długości około 25 km, której znaczenie gospodarcze jest duże, gdyż nie tylko przechodzi przez połacie kraju, pozabawione dotychczas linii kolejowych, lecz łączy ośrodek przemysłowy Częstochowy z Bałtykiem. Ponadto przewiduje się podwojenie toru Siemkowie — Karsznice, które

staje się konieczne na skutek budowy powyższej odnogi w celu odprowadzenia wzmoczonego ruchu stacji Siemkowie oraz podwojenie torów: Karsznice — Inowrocław i Nowa Wieś Wielka — KaPusciska, które stanowią całkowite wykończenie magistrali węglowej. Wreszcie z wpływów tej emisji Towarzystwo dokona zakupu taboru ruchomego, jak lokomotywy, wagony osobowe i towarowe, celem objęcia eksploatacji tej linii przez Towarzystwo. (r)

Posiedzenie w tej sprawie polsko-francuskiego towarzystwa odbędzie się dn. 24 bm.

## Oświadczenie rodziny Henryka Sienkiewicza.

Warszawa, (KAP). Od córki i syna Henryka Sienkiewicza otrzymaliśmy oświadczenie następującej treści:

„W pewnych organach prasowych ukazały się pogłoski, jakoby Henryk Sienkiewicz należał do masonerii, i temu zawdzięczał otrzymanie nagrody Nobla.

Stwierdzamy, na zasadzie znajomości życia i przekonań naszego ojca, że jest to zupełnie fałsz. Jego umysłowość i charakter wyłączały możliwość poddania się rozkazom jakiegokolwiek organizacji, niezgodnej z jego zasadami chrześcijańskimi i obcej jego duchowi, a zarzut dwulicowości uważamy za krzywdę, wyrządzoną jego pamięci.

Warszawa, dnia 18 lutego 1937 r.

(—) Jadwiga z Sienkiewiczów Kornilowiczowa.

(—) Henryk Józef Sienkiewicz.

Oświadczenie to jest zasłużonym policzkiem dla prasy o wiadomych kierunkach i światopoglądach. Na marginesie tego oświadczenia jeszcze jedna uwaga: nieuczciwość, korsarskie rozbijactwo pewnego odłamu prasy sięga granic, poza którymi czekać ich może tylko skuteczne działanie kodeksu karnego.

### Starcie arabsko-żydowskie.

Jerozolima, 20. 2. (PAT). Wczoraj po południu doszło w okolicy Tiberias do starcia między Arabami i żydami. Policja była zmuszona do oddania salwy do tłumów.

### Wybuch prochu pod Libawą.

Ryga, 20. 2. (PAT). Wczoraj rano w

jednym z budynków bocznych w fabryce prochu, położonej o 3 km. od Libawy, nastąpił wybuch, od którego zginęło 2 robotników i maszynista, przy czym ten ostatni odrzucony został siłą wybuchu o 400 metrów. Wybuch spowodował poza tym pożar, który strawił cały budynek. Jedynie dzięki wysiłkom straży ogniowej, zdołano zapobiec rozszerzeniu się pożaru na główny kompleks fabryczny.

### Rokowania włosko-japońskie

Rzym, 20. 2. (PAT). Pomiedzy rządem włoskim a ambasadą japońską w Rzymie toczą się od paru dni rokowania, których celem jest zawarcie rozległego traktatu handlowego, któryby objął m. in. interesy ekonomiczne Japonii w Abisynii oraz interesy włoskie w Mandżurii. W związku z tymi rokowaniami przewidziany jest w maju rb. przyjazd do Rzymu podsekretarza stanu spraw zagranicznych Mandżukuo p. Ohashi.

### Czang-Kai-Szek chce ustąpić.

Szanghaj, 20. 2. (PAT). Czang-Kai-Szek złożył ponownie dymisję na ręce komitetu wykonawczego Kuomintangu. Komitet nie przyjął dymisji i prosił marszałka o dalsze pozostanie na czele rządu. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że ta trzecia z rządu próba o dymisję podyktowana jest u Czang-Kai-Szeka życzeniem uzyskania aprobaty Kuomintangu na prowadzenie swojej polityki.

### Odebrali kasjerowi 1.350 tys. franków.

Nicea, 20. 2. (PAT). Wczoraj dokonano w śródmieściu Nicei napadu bandyckiego, wzorowanego na metodach gangsterów amerykańskich. Dwóch zamaskowanych bandytów zaatakowało na jednej z głównych ulic kasjera banku i odebrało mu 1.350 tysięcy franków. Po dokonaniu rabunku bandyci wsiadli do samochodu, gdzie oczekiwał ich wspólnik i zbiegli. Wszelkie poszukiwania nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

### Zebranie likwidacyjne Komitetu Wystawy „Mebel i Wnętrze”.

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Chrześcijańskiej Ligi Pracy, ul. Dworcowa 6, II p. zebranie likwidacyjne Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze”, na które zaprasza się członków Komitetu oraz wystawców. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdania: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 3) Odczytanie wniosków komisji rewizyjnej. 4. Udzielenie absolutorium Komitetowi. 5. Likwidacja Komitetu i wystawy i przekazanie agend. 6. Wolne głosy i wnioski. 7. Zamknięcie.

### Ile płacono na targu?

Dnia 20 lutego 1937 r. płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,50, masło mleczarskie 2,90, jaja 1,80, twaróg 0,50, cebula 0,15, ogórki kisz. szt. 0,10—0,15, jabłka 0,60 do 1,20, cytryny 2 szt. 0,25, marchew 0,20, pomarańcze 4 szt. 0,50. Za drób: kury 2,— do 3,—, kaczki 3,— do 3,50, gęś 5,— do 6,—, indyk 5,— do 6,—, gołąbki para 1,—, perlica 2,— do 2,50, królik dziki 1,— do 1,30. Mięso: kg. kotlet wieprzowy 1,40, boczek 1,30, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20, słonina 1,—. Ryby kg: karasie 1,60—2,40, liny 2,40 do 2,80, plotki 0,40, leszcze 1,20—2,—, szczupak 2,40—3,—, karpie 2,40—2,80, okonie 0,80 do 2,—.

### Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W niedzielę, 21 lutego o godzinie 19,15 usłyszymy w Bydgoszczy i Toruniu koncert solistów. Przed mikrofonem bydgoskim wystąpi Ludmiła Janicka w koncercie fortepianowym, z Torunia Maria Jedryczkówna (śpiew) przy akompaniamencie fortepianowym prof. Ireny Kurpisz Stefanowej. Koncert posiadać będzie charakter popularny. Zwracają na siebie uwagę 2 utwory na temat marynistyczny: Nowowiejskiego aria z op. „Legenda Bałtyku”, „Kocham Bałtyku wody”, oraz Łopieńskiego do słów Tetmayera „Po szerokim morzu”.

O godz. 20,30 zwracamy uwagę wszystkich radiosłuchaczy na transmisję koncertu Kiepurzy z Krakowa na rzecz pomocy zimowej. Byłoby wskazaniem, ażeby w dniu tym zostały zainstalowane głośniki w salach i świetlicach i lokalach klubowych, by umożliwić szerokiemu ogółowi wysłuchanie tego koncertu, stanowiącego dla radiosłuchaczy wielkie wydarzenie.

### Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa” do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Oddział w Bydgoszczy. (833)

Za okazanie nam tak licznych dowodów szczerego współczucia i życzliwości z powodu zgonu drogiej nam i ukochanej żony i matki śp.

# Józefy Tyslerowej

składamy na tej drodze nasze serdeczne

## Bóg zapłać

Szczególnie dziękujemy przewielebnemu duchowieństwu z ks. kanonikiem Schulzem na czele, II klasie gimnazjalnej Miejsk. Gimnazjum Żeńskiego, I kl. gimnazjalnej i drugiej klasie wstępnej Gimn. im. Kopernika, 5 kl. szkoły powsz. Św. Trójcy, delegatom Koła Rodzicielskiego, SS. Elżbietankom, delegatom Stow. św. Wincentego i Paulo oraz wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli tak liczny udział w odprawieniu drogiej nam żony na miejsce wiecznego spoczynku.

3273)

### Rodzina.

Dnia 18 lutego 1937 o godz. 11 wieczorem zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany syn, nasz najdroższy brat i brat śp.

## Tadeusz Bogustawski

przeżył lat 23, o czym donosił w ciężkim smutku pograżona

**Matka, siostry i brat.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Świąskiej 46 na cmentarzu starofary przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. żałobna odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 7. mej. (3106)

Osobnych uwładowień nie wysyła się

Za okazane mi współczucie i życzliwość z powodu zgonu mego ukochanego męża śp.

## Władysława Zielińskiego

składam na tej drodze serdeczne

### Bóg zapłać

a w szczególności dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu, Cechowi Krawieckiemu męskiemu i damskiemu, Tow. Czeladzi Kat., Tow. Śpiewu „Harmonia” za śpiew na cmentarzu, Związkowi Pracodawców, wszystkim krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie (3191)

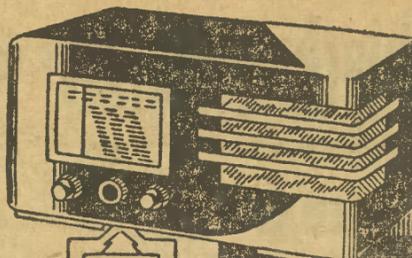
**Żona.**

Za okazane serdeczne współczucie, liczne wieńce oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Zmarłego składamy wszystkim serdeczne

## „Bóg zapłać!”

### Rodzeństwo Toporek.

Bydgoszcz, Pomorska 48. (3257)



# DZIESIĄTKI TYSIĘCY

ZADOWOLONYCH POSIADACZY  
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO  
ODBIORNIKA TELEFUNKEN

## RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYSIĘCY

2167

**Lokomobile**  
od 300— do 500 KM. w dobrym stanie poszukuje. Oferty wraz z opisem do administracji pod „Okazja L. K”. (2874)

**Motor**  
jednokondy prąd zmienny, tokarkę drzewną kupię. Pod nr. „21”. (2426)

### LEKCJE

**Muzyki**  
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka Gdańska 51—3. (1751)

### POSADY WOLNE

**Gorzelnicy**  
dobry fachowiec, samotny, potrzebny zaraz na sezon, lub gorzelnicy-urzędnik, stale zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji Dziennik pod „67”. (3265)

**Potrzebna** (3212)  
od 15 marca na 400 morgowy majątek gospodyni samodzielna, energiczna, znająca się na gospodarstwie domowym i podwórzowym. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. J.”

**Dziewczyna**  
młodsza ze wsi potrzebna od 1-go. Hotel Victoria, Bydgoszcz, Dworcowa 85. (3262)

**Chłopak**  
z wioski potrzebny. Pomorska 9, skład. (1713)

**Chłopak**  
do koni potrzebny. Ułańska nr. 20. (3119)

**Szofer**  
do auta osobowego kaucja 500 zł potrzebny. Zgłoszenia — Dziennik Grudziądz „375”. (3223)

**Czeladnik**  
krawiecki na duże sztuki potrzebny. St. Bałoniak, Inowrocław, Królowej Jadwigi 6. (3228)

**Przychodnia**  
świadectwami, gotowanie Św. Trójcy 25—4. (3256)

**Czeladnik**  
ślusarski, potrzebny. Filia „Młodzież”. (1792)

**Marszantka** (3245)  
samodzielną ekspedientką potrzebna. Poznańska 4.

**Ogrodnik**  
na warzywo, przedmieście potrzebny, mała kaucja. Oferty filia Dziennik Bydgoski „Ogrodnik”. (1793)

**Człowiek** (3120)  
do prac rolnych, potrzebny zaraz. Fordońska 11.

**Uczennica**  
do sycia w krawiectwie damskim, zaraz potrzebna. Nowogrodzka 10—2. (2345)

**Chłopiec**  
18 letni z własnym rowrem potrzebny. Zgłoszenia filia „Apteka”. (1782)

**Bufetowa**  
pierwszorzędna siła wład. językiem niemieckim, od zaraz potrzebna. Gdańska nr. 67. (1774)

**Do większego**  
przedsiębiorstwa handlowego, potrzebny kierownik z gotówką 3—4.000 zł. Zgłoszenia pod „Z. 200”. (3192)

**Stenotypistka**  
adwokacką rutynowaną przyjmę zaraz Adam Michnik, adwokat, Bydgoszcz, Mostowa 6. 1779

**Jednego**  
szofera z własnym osobowym samochodem do rozwożenia towarów spożywczych, poszukuję zaraz. Zgłosz. pod „Kawa”. (3193)

**Kasjerkę** (3224)  
do składu, kaucja 1000 zł zagwarantowana, poszukuje starszy samotny. Zgłosz. Dziennik Grudziądz „484”.

### POSADY POSZUKUJĄ

**Bufetowa**  
kilkuletnimi świadectwami poszukuje posady, miejscowość obojętna. Lewandowska, Gniezno, Grzybowo 10. (3271)

**Poszukuje**  
posady z gotowaniem. Długoletnie świadectwa. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Długoletnie”. (3239)

**Stołowy** (3219)  
z kaucją poszukuje posady zaraz. Dziennik Bydgoski Grudziądz „38”.

**Poszukuje** (1787)  
posady biurowej Filia „Wymagania skromne”.

**Duet** (3230)  
wolny. Grzędzielska, Inowrocław, Kościelna 1.

**Wolontariusz**  
dekorator z 1 do 2 letnią praktyką dekoratorską — który ma chęć dokończyć naukę w składzie artykułów męskich może się zgłosić. Nozdrzykowski, Mostowa 6. (3238)

**Trio**  
koncert jazzowy wolny 1 marca b. r. Zgłoszenia Goebel, Inowrocław, Poznańska 33. 3227



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowa:**  
kuchnia. Garbary 19—1.

kuchnia. Czackiego 19—1.

**2 pokojowe:**  
kuchnia. Babia Wieś 4.

Nakielska 127.

**3 i 4 pokojowe:**  
do wyn. Śniadeckich 20/4.

**4 i 5 pokojowe:**  
wygody. Św. Trójcy 23/6.

**5 pokojowe:**  
komfort. Śniadeckich 61.

**6 pokojowe:**  
wyg. remont. Gdańska 32.

**Warsztat**  
mieszkaniem 2 pokoj. kuchnią. Pod Blankami 20.

**5 pokojowe**  
Libelta 10. (1783)

**4 pokojowe** (2269)  
wygody ulica Warszawska. Zgłosz. Grunwaldzka 34.

**Mieszkanie**  
jedno lub dwupokojowe, dla starszej osoby, poszukuje od zaraz w Bydgoszczy, pewny płatnik, ewentualnie rok z góry. Oferty pod „Płatnik” Dziennik Bydgoski. (3221)

**Pokój**  
umeblowany. 20 Stycznia nr. 16/5. (1790)

**Pokój**  
utrzymaniem, stałym — przyjezdny. Gdańska 55—4. (1777)



to jest objawem złej przemiany materii, kiedy produkty tłuszczowe w organizmie nie ulegają dostatecznemu spalaniu, co powoduje odkładanie się tkanki tłuszczowej i sprowadza cierpienia artretyczno-reumatyczne. Skutecznie na przyspieszenie przemiany materii działają

## ZIOŁA DRA BREYERA Nr. 2

Do nabycia wszędzie. Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze. 3098

**Klepsydry**  
wykonuje szybko i tanio  
Drukarnia Bydgoska  
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

**Meble**  
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227)  
składzie fabrycznym T. Kasprovicz, ul. Długa 34.

**MEBLE**  
solidnie wykonane po cennych ścieżkach fabrycznych polecia  
M. Rossowska  
Bydgoszcz (3083)  
ul. Poznańska 8.

**Maszyny swetrowe**  
pończosznice, rękawiczarzki, fabryka maszyn Aleksy Linke — Łódź, poleca „Wełnianka”, Poznań, Podgórną 13. (3216)

**Fotografie**  
legitymacyjne 1 zł „Wioł” Św. Trójcy 21. 3233

**Szczapy olszowe użytkowe**  
Wałki olszowe użytkowe dla PP. rzeźników oraz szczapy lipowe bardzo korzystnie sprzedaje (2218)  
**Fa E. Haw**  
Bydgoszcz  
ulica Toruńska nr. 1  
Tel. 3793 Tel. 3793

**SPRZEDAŻ**  
**Gospodarstwo**  
20 morgowe w tym 3 morgi łąki z torfem w pow. Tucholskim z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena według ugody. Zgłoszenia Kneblewski Stare Suminy poczta Cekocyn. (1791)

**Tczew**  
Skład kapeluszy damskich, dobrze zaprowadzony od 10 lat, wskutek śmierci korzystnie na sprzedaż. Informacji u dziela Mroczyński, Gdańska 42. (3264)

**Kiosk**  
dzierżawa 20 zł, interes dobry dla inwalidy lub zasłużonego. Oferty „500 Kiosk”. (3236)

**Gramofon** (3244)  
płytami tanio. Jasna 8/2.

**Wozy**  
skrzyniowe, — platforma. Langiewicza 3. (1776)

**Łózka**  
żelazne, maszyna krawiecka sprzedam. Pomorska 46. (3247)

**Rower** (3248)  
damski męski nowy bardzo tanio. Nakielska 3.

**Dwa**  
mleczne krowy na sprzedaż. Fredry 2. (3199)

**Sypialkę** (3209)  
złota brzoza, sprzedam. Stolarska, Jezuitka 4.

## Drogeria

w centrum miasta Grudziądz, z powodu stosunków rodzinnych (3222)

**Magiel**  
na sprzedaż. Łokietka 16—1. (1761)

**Pies**  
piękny angielski terier ostrowłosy 6 miesięcy sprzedam. Oferty do administracji pod „Terier” (3260)

**Rzeźnictwo**  
miasto powiatowe (Pomorze), w biegu, z powodu przejęcia własności sprzedam. Adres filia Dziennika. (2778)

**Restaurację**  
do wynajęcia dobrze zaprowadzoną, do objęcia potrzebne około 2.000 zł. Zgłoszenia Dzien. Bydg. nr. „727 Gdynia”. (3268)

**Zakład**  
fryzjerski na sprzedaż. Wiadomość Golebia nr 2, m. 4. (3234)

**Skład** (3259)  
kolonialny w dobrym położeniu z stałą klientelą z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres Dziennik.

**Parcelę**  
uroznożoną Br. Pierackiego sprzedam. Wiad. Wawrzyńska 9. (1784)

**Singera**  
maszyna tania. Szczecińska 6—17. (1786)

**Dom**  
sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10. (3250)

**Pensjonat**  
8 pokojowy, dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty filia Dziennika „Śródmieście”. (1780)

**Maszyny**  
„Singer” krawiecka, damska, futra, dywany. „Okazja”, Pomorska 7. (1781)

**Skład**  
rowerów dobrze zaprowadzony z warsztatem i mieszkaniem na sprzedaż. Hetmańska 16. (1785)

**Kolonialkę**  
z powodu zmiany przedsiębiorstwa sprzedam. Gdańska 62—1. (1788)

**Sprzedam**  
gospodarstwo 66 morg. ziemia pszenno-buraczana, zabudowania maszynowe. przy szosie, inwentarz żywy i martwy kompletny. Fr. Zdręka, Zalesie, pow. Sępólno. (2455)

### KUPNA

**Kupię**  
przyczepny motor kajakowy. Oferty do filii pod „Stopp”. (1789)

**POLECENIA**

**Dentystyczne**  
krzesła i urządzenia do-  
starcza Fabryka Łózek  
Metalowych „Merkur”,  
Bydgoszcz, Nowodworska  
nr. 26, tel. 2206. (3147)

**Meble**

kupisz zawsze najtaniej  
tylko u (2812)

**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**Lisy**

szyki, krawaty, kołnierze,  
kurtki, najpiękniej wyko-  
nuje Stanisław Rudak,  
Dworcowa 70. (3232)

**Dobrze**

tanio, pierze, prasuje koł-  
nierzyki, wszelką bieliznę,  
preży firany pod gwaran-  
cją tylko pralnia „Astra”,  
Parkowa 2, — róg Gdań-  
skiej. (1747)

**MEBLE**

wszelkiego rodzaju, wy-  
sokiej jakości, gwarancja,  
najtaniej. Uwaga na adres  
Długa 32, S. Dobrzyński.

**Jak najtańsze**  
pierwszorzędne czyszcze-  
nie, reparacja garderoby.  
„Ekonomia”, Dra Emila  
Warmińskiego 10/6. (3131)

**SPRZEDAŻE**

**Gospodarstwo**  
70—75 mórg, budynki no-  
we, bez inwentarza, cena  
12.500 zł. Adres wskaże  
Dziennik. (1707)

**120**  
mórg pszenno-buracz-  
anej, 6000. Oferty Dziennik  
„Kontyngent”. (3144)

**Plac**  
budowlany tanio Strze-  
lecka 26. (3143)

**Sprzedam**  
kolonialną, urządzeniem,  
towarem. Oferty filia  
Dziennika pod „Byd-  
goszcz”. (1722)

**Dom** (1721)  
piętrowy na sprzedaż.  
Wiadomość w Dzienniku

**Parcela**  
na sprzedaż, Chrobrego  
6, m. 5. (1727)

**Skład** (1725)  
kolonialny sprzedam —  
1000 zł. Sienkiewicza 16.

**Maszyna**  
do pisania, Remington  
Portable sprzedam. Zdun-  
y 1, m. 6. (3130)

**Gdynia.**  
Sprzedam okazynie z po-  
wodu wyjazdu składnicę  
węglą wraz urządzeniem  
za 1500 zł. Of. Dziennik  
Bydg. Gdynia „Dobra  
egzystencja”. (3169)

**Kinowy** (3185)  
aparat sprzedam. Wincen-  
tego 1'ola 1, Marecki.

**Dom**  
ogród 2700, sprzedam. Ka-  
szubska 11, m. 1. (1763)

**Kawiarnia**  
w najlepszym położeniu  
Gdyni, dobrze prosperująca  
z powodu wyjazdu okazynie  
nie i korzystnie do sprze-  
dania. Westfalewski, Gd-  
ynia, Skwer Kościuszki 19,  
tel. 30-15. (3165)

**Rowery**  
dobre wyroby, korzystnie  
Sobieskiego 9, mieszka-  
nie 6. (1752)

**Dom**  
nowy z ubikacjami. Wła-  
ściciel, Kossaka 43. (3210)

**Szafę**  
ogniotrwałą dwuskrzydło-  
wą sprzedam tanio. Ko-  
ściuszki 25, m. 1. (3195)

**Dom**  
restauracja, dobrze pro-  
sperująca powodu pode-  
szłego wieku na sprze-  
daż. Adres Dzień. (3189)

**Skład** (3142)  
kolonialny sprzedam ko-  
rzystnie. Zgłoszenia  
Grunwaldzka 54, kiosk.

**Podstaw**  
walcowy 400x500 dobrym  
stanie sprzedam. Szop-  
ieraj, Długa 57. (3039)

**Sprzedam**  
tanio maszynę do szycia.  
Chrobrego 8—14, w po-  
dwórzu. (1719)

**Limuzynę** (318)  
„Opel” 4/16 „Ariel” — 500  
obm. sprzedam. Tel. 37-50

**Platformę**  
lekka, rower damski sprze-  
dam. Orla 32. (3183)

**Maszyna**  
do szycia, dywan 1,50x  
2,00. Śląska 13—6. (3160)

**Mebelki**  
wiedeńskie garnitur, cho-  
dnik, skrzypce. Gdańska  
19 I. (1705)

**Skład**  
towarów kolonialnych i  
delikatesów w Gdyni,  
główna ulica, urządzenie  
luksusowe, elektryczna  
instalacja alarmowa, z to-  
warem, natychmiast; rze-  
dza 2,500 zł, bez wagi  
automatycznej 2,000. Zgło-  
szenia Gdynia, Śląska 32,  
skład. (3170)

**Akwarium**  
łóżecko żelazne, szafa,  
szafonierka i lustro tanio  
na sprzedaż. Leśna 11  
m. 7. (3159)

**Ekspresso**  
aparat do parzenia kawy  
średniej wielkości i kasa  
National do sprzedania.  
B. Fons i Ska Dworcowa  
22. (1750)

**W Gdyni**  
restauracja, pełen wyszynk  
tanio sprzedam, obrót mie-  
sięczny 7.000 zł, kwity za-  
kupów na miejscu, cena  
3.500 zł, albo spółnik z go-  
tówką 2.000 zł. Oferty  
Dziennik Bydgoski Gdynia  
„Restauracja”. (3164)

**Skład**  
kolonialno — delikatesowy  
(wódki) świetnie prosperu-  
jący, sprzedam za go-  
tówkę, z powodu choroby  
Zgłoszenia filia Dziennika  
„Gotówka”. (1759)

**Bechsteina**  
fortepian piękny, bardzo  
dobrze utrzymany, instru-  
ment naprawde okazynie  
sprzeda Centralny Maga-  
zyn Pianin. Poznań, Pie-  
rackiego 11. (1760)

**Gdynia** (368)  
sprzedam natychmiast, z  
powodu wyjazdu, parcelę  
rogową 742 m<sup>2</sup> w tym ofi-  
cyna 2 pokoje kuchnia,  
8.000 zł. Oferty Dziennik  
Bydgoski Gdynia, „8000”.

**Sprzedam**  
skład spożywczy przy  
ruchliwej ulicy. Wiado-  
mość Dziennik. (3198)

**Dom** (1772)  
dwupiętrowy, niewykoń-  
czony sprzedam z powo-  
du stosunków rodzinnych.  
Cieszkowskiego 14, m. 1.

**Waga**  
ciężarowa 500 kg bez cięż-  
żarków z posuwakiem  
(Schiebegewichte) sprze-  
dam tanio. Kościuszki 25,  
m. 1. (3194)

**KUPNA**

**Jezioro**  
kupię. Oferty filia Dzien-  
nika Bydg. „Jezioro”. (1711)

**Burko** (1741)  
kupię. Pod „Burko” filia.

**Motocykl**  
w dobrym stanie ze świat-  
łem kupię. Of. pod „Mo-  
tocykl” Dz. Bydg. (2698)

**Obrabiarki i motory**

strugarkę grubościową, gryzarkę i piłę taśmową (małe modele) oraz motory 1½—3 P. S. na prąd stały 220 V.

**kupię.**

Oferty szczegółowe z podaniem ceny urosza się skierować do filii Dzień. ul. Dworcowa, pod „1000 M. P.”

**Pasy**

Kameelhaar, długie kupię. Wyżenkiewicz, Osie pow. Swiecie, Tartak. 1771

**Pianino**

Bechstein albo Blüthner kupię. Oferty pod „W. R 25” do filii Dziennika.

**Restauracje**

poszukuję. Oferty z podaniem warunków Dzień. Bydg. pod „L. S.” (3124)

**POSADY WOLNE**

**Agentów**  
do sprzedaży poważnych dzieł, poszukuje na Powiaty Województwa Pomorskiego Wyda. wnięto Trzaski, Ewert i Michałskiego w Warszawie. Zgłoszenia oddział Gdynia, Świętojańska 72. (3167)

**Emerytki**

uwaga. Poszukiwana inteligentna pani do zarządu z dobrą znajomością kuchni warszawskiej za mieszkanie i utrzymanie. Filia Dziennika pod „Inteligentna”. (1708)

**Kilka**

ekspedientek i uczennic z branży obuwia do nowozakładającego sklepu obuwia potrzebne. Oferty z wymaganiami pod „Piłne-obiawie”. (3181)

**Stolarz**

i polier potrzebny Marsz Focha 32, stolarnia. (1721)

**POSADY POSZUKUJA**

**Dziewczyna**  
wioski, lepszej rodziny. poszukuje posady — gotowaniem. Oferty Dziennik „Genia”. (3134)

**Pan wymaga od swoich pracowników intensywnej i wydajnej...**



**od Pana natomiast przedsiębiorstwo żąda umiejętnej i sprężystej**

**ORGANIZACJI**

**Jedną z najważniejszych czynności organizacyjno-handlowych jest nowoczesna reklama.**

**Zdolni organizatorzy-kupcy dawno przekonali się o wysokiej wartości ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim”**

**Fiat** (3211)  
508 III kupię Sartowski, Kościerzyna, Pomorze.

**DZIERŻAWY**

**Skład**  
z pokojem i przedpokojem do wynajęcia. Wł. Perlicki, Gdynia, Morska 151. (3171)

**Ubikacja**  
warsztatowa nadaje się na każdy cel, odda gospodarz. Zygmunta Augusta nr. 26. (1766)

**Młyn**  
poważniejsze przedsiębiorstwo poszukuje celem dzierżawy. Oferty do adm. Dz. Bydg. pod „D. Z.” (3121)

**Ubikacja**  
na warsztat lub składnicę wynajmie. Grunwaldzka 18, gospodarz (3140)

**Składnica**  
węglą, dobrze zaprowadzona z stajnią, nadająca się również na warsztat od I. III. do wynajęcia. Kujawska 82. (3126)

**Dochodząca**  
potrzebna. Zgłoszenia niedziela przed południem Wileńska 3 m. 3. (1731)

**Ogrodnik**  
gospodarz, kawaler, potrzebny na 200-morgowe podmiejskie gospodarstwo znajdują się na sadownictwie i pszczelnictwie. Skrzynka pocztowa 34, Brodnica n/Drw. (3217)

**Przedstawiciela**  
drogerzysty na okręg pomorski lub poznański, poszukuje poważna fabryka farb. Zgłoszenia Dzień. Bydg. pod „Nr. 1414” 3176

**Panna** (1706)  
obeznana z pracami apotecznymi, potrzebuje do wytwórni kosmetycznej. Oferty filia „Kosmetyka”.

**Służąca** (3204)  
z gotowaniem zaraz potrzebna. Gdańska 86 m. 2.

**Kamieniarz - rzeźbiarz**  
wszechstronnie obeznany z wyrobem nagrobków potrzebny od zaraz. Oferty skierować do filii Dzień. Bydg. pod „Stała”. (1710)

**Za kaucję**  
500 zł poszukuję posady inkasenta najchętniej podróżu aego na ciężarówkę kupiec branży kolonialnej. Oferty proszę pod „B. T. 1910” filia Dziennika. (1717)

**Przedstawicielstwo**  
pracę organizacyjną, propagandową przyjmij kupiec energiczny, doświadczony. Oferty pod „Energię” Dziennik. (3155)

**2 bufetowe**  
o miłej powierzchowności branży cukierniczo-restauracyjnej poszukują posady. Kwiatowa 1—2. (1705)

**Uczniwa**  
z gotowaniem i do wszelkich prac szuka zajęcia. pod „A. B. F.” (3141)

**Kobieta**  
lat pięćdziesiąt poszukuje tylko za życie do osoby chorej, albo do lekkiej pracy domowej. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Zdrowa”. (3178)

**DACH NAD GŁOWĄ**  
**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**  
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**4 pokojowe**  
mieszkanie i ubikacje handlowe, parter. Zgłoszenia Catiński, Marsz. Focha 12—4. (3157)

**3 pokojowe** (1714)  
wolne, Sienkiewicza 22—2

**2 pokoje**  
z kuchnią, z wygodami do wynajęcia Zgł. Dzień. Bydg. pod „30”. (3146)

**Pokoje** (1709)  
puste 1—2. Oferty filia Dziennika „Centrum”.

**4 pokojowe**  
z łazienką przy nowym szpitalu. Curie Skłodowskiej 24. (3210)

**Mieszkanie**  
jednopokojowe z kuchnią poszukuję. Czynsz płatny z góry. Oferty „105” Dziennik Bydgoski. (3220)

**3 pokoje**  
kuchnia. Gdańska 34, gospodarz. (1753)

**Pokój**  
kuchnia do wynajęcia. Filarcka 15. (3197)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuję**  
2 dużych względnie 3 pokoi z kuchnią, łazienką pożądana. Oferty filia „Inżynier”. (1748)

**Poszukuje**  
dwa pokoje kuchnią nie w podwórzu. Oferty filia „Starsze”. (1749)

**POKOJU POSZUKUJA**

**Pokoju**  
czystego tańszego, dzielnicą obojętna. Zgłoszenia Filia „Urzednik”. (1723)

**Szukam**  
eleganckiego pokoju lub dwóch umeblowanych, ewentualnie z własną łazienką, z wejściem wprost z klatki schodowej, dam dobry czynsz Oferty „Niekrepujący” filia. (1764)

**Ładnie**  
umeblowanego pokoju poszukuje małżeństwo. Oferty „Bezdzietni” filia. (1773)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
umeblowany. Wiatrakowa 15—3. (1742)

**Pokój**  
utrzymaniem. Kościuszki nr. 7—2. (1746)

**Pokoik**  
umeblowany. Marcinkowskiego 9—14. (1551)

**Pokój**  
Dolina 5—3 (3187)

**Umeblowane**  
centralne ogrzewanie, osobne wejście. Podgórna nr. 5—2. (3183)

**Pokój**  
Sw. Trójcy 29—4. (3184)

**Pokój**  
ładny, słoneczny, kulturalnemu panu, pani — na stanowisku. Sowińskiego nr. 6, m. 5. (3179)

**Pokój**  
kuchnia umeblowany dla samotnych. Jackowskiego 17—6. (3202)

**Próżny**  
lub umeblowany Gdańska 42—8. (1770)

**Pokój**  
ciepły utrzymaniem. Pomorska 70—1. (1762)

**RÓŻNE**

**Koncesje**  
przyjmę na sprzedaż wyrobów alkoholowych, warunki według umowy. Zgł. Pomorska 1a, skład papieru. (1720)

**Obciążę**  
zruconą na p. Janika cofam. Łepeck. (1735)

**Bezkonkurencyjnie**  
przepowiada, Grafolog. Król. Jadwigi 13—6. (3182)

**Chiromantka**  
trafnie przepowiada Stary Rynek nr. 3, m. 7, w podwórzu. (3158)

**Bar**  
dancing, pierwszorzędnny, nocny przyjmie udziałowca z współpracą na 25%, z gotówką 1000. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „M”. (3175)

**Nie ufaj byle komu!**  
Przepowiednie. Redaktor Szyller-Szkolnik psychografolog, autor prac naukowych, wielki znawca duszy ludzkiej, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wskazuje szczególne numery losów Loterii Państwowej. Medium Evigny pod wpływem Jego sugestii odgadnie imiona, nazwiska, wyścześnie najważniejsze fakty życia, daje odpowiedzi na pomyślane pytania. Przyjęcia codzienne. Przyjdź osobiście lub podaj datę urodzenia, otrzymasz horoskop astrologiczny bez żadnej dopłaty. Załącz 50 groszy znaczkami pocztowymi. Warszawa, redakcja „Świt” Żulińskiego 9, 3231

**POŻYCZKI**

**Pożyczki**  
poszukuję na I hipotekę 4—4 tys. procent podług umowy. Oferty Dziennik „5.000 tys.”. (3157)

**MATRYMONIALNE**

**Czy**  
jest gdzieś człowiek szlachetny który poślubiłby niebieską i sympatyczną sierotę, która bardzo pragnęłaby mieć własną rodzinę? Jeżeli komuś zależy na szczęśliwym pozyciu rodzinnym, proszę skierować oferty pod „Sierota” administr. (3109)

**Runo—Gdynia**  
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samotnym sfer ziemiankich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności (3166)

**Która**  
z pań do lat 35, zdrowych zasad moralnych, przez poślubienie pomoże do budowy domu kuracyjnego Szwajcarii Kaszubskiej, gotówki od 3000. Oferty fotografią Dziennik Bydg. Gdynia, „Artysta Peinke 35”. (3172)

**Młody**  
wdowiec na kierowniczej posadzie, poszukuje pani lub wdowę z dobrym charakterem, z pewną gotówką. Oferty pod „Młody” Dziennik Bydgoski Toruń. (3174)

**Ołbrzymim** (3163)  
dobrem poważnych panów pragnących własnego ogniska, dysponuje jedynie Biuro matrymonialne „Partia” Gdynia Zigm. Augusta 6.

**RADIO ODBIORNIKI MASZYNY do SZYCIA ROWER Y**  
**»DELTA«**  
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 39 oraz  
**JAN SZALSKI, WIĘCIBORK** Marsz. Piłsudskiego 21  
**I A. SZCZERBAN, TORUŃ** ul. Kaz mierz Jagiellończyka 3  
Wszelkie pożyczki państwowe przyjmujemy po cenie (nominalnej zł 100 za 100). 15-to miesięczne spłaty. 1081

POLECENIA

Szko taflowa butelki szelone i biale, balony, zamknięcia do butelek polaca Wielkopolska Huta Szkla Tel. 1325. (23335)

Klamry do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrobienia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218)

Pomarańcze

mandarynki, cytryny, figi i banany poleca Brunon Pinkowski Pod Blankami 57 telefon 24-69. (2025)

Szoferów

I amatorów, szkołą koncesjonowane Kursy Samochodowe Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja 20 a. tel. 1185. Dla przedpoborowych ulgi. Zamiejscowym zapewnia się tanie mieszkanie. Zadzajcie prospektów. Zapisy przyjmuje każdego czasu. (3151)

MEBLE

wszelkiego rodzaju, i solidnego wykonania kupuje się w znanej firmie Ign. D. Grajnera Bydgoszcz, Dworcowa 21. Zwracamy uwagę na okno wystawowe przy ul. Dr. Em. Warmińskiego.

Trwała i wodna ondulacja, farbowanie włosów, brwi i rzęs nieszkodliwą farbą — fachowe wykonanie poleca się Franciszek Górski, mistrz fryzjerski, ulica Pomorska róg Zduny.

Dywany chodniki, wyroby kokosowe ceraty, linoleum, tania M. Szolke, Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610)

Deski debowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tania Ogródowa 2, tel. 13-40

Tarcze transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Swetry kamizelki, bluzy, pulowki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (3152)

Kuchnie

największy wybór, modne wzory po każej cenie poleca Ign. D. Grajnera Bydgoszcz, Dworcowa nr. 21.

SPRZEDAŻE

Okazja! Obejrzyjcie placem jarmarczonym sprzedam z powodu starości, stacja kolejowa, poczta, szkoła i 2 kościoły na miejscu. Kramer, Nowa Wieś Wielka, telefon 4, powiat Bydgoszcz.

Dom komfortowy, Grudziądz, dochód 6.510, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Okazyjnie”.

Kolonialkę sprzedam. Adres Dziennik. (3049)

Parcele centrum Gdyni, przy ul. Starowiejskiej, front 18 1/2 metra, okazjnie sprzedam. Zgłoszenia Gdynia, Śląska 51, m. 97. (1823)

Skład obuwia, towarem, urządzeniem, warszatem zaraz sprzedam, centrum miasta wycieczkowego. Oferty Dziennik Bydgoski pod „3086”. (3086)

Oberża w dużej wiosce nad główną szosą, krzyżowanie autobusowe (poczekalnia), telefon, światło elektryczne z powodu starości za małą wplatą zaraz na sprzedaż. Fritsche Rudno, poczta Pelplin, stacja Pelplin, Pomorze. (3071)

Płac budowlany sprzedam. Wiadomość: Na Wzgórzu 5, m. 2. (3103)

Parcele budowlane sprzedam kozyntnie Bank Kredytowy Jagiellońska 7. (1733)

Kolonialkę (8053) sprzedam. Wiadomość: Piękarnia Grunwaldzka 149.

Dom sprzedam korzystnie. Filarowska 7. (2961)

Okazja. Skład naczyń kuch., stary, dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu, towar 4 tys. zł. Grunwaldzka 35. (1547)

Kolonialka dobrze zaprowadzona, bezkonkurencyjna, tania. Adres, w Dzienniku Bydgoskim. (3117)

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam parcelę przy szosie Gdańskiej z rozpoczętą budową i zatwierdzoną pożyczką B. G. K. Wiadomość u p. kapitana Polakiewicza ul. Curie-Skłodowskiej 18, od 3-5 po południu. (1737)

Piekarnię dobrze zaprowadzoną, dużym mieście, urządzeniem sprzedam. Cena 2.200.—. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „909”. (3090)

Choroby weneryczne i ich leczenie. W opracowaniu jednego z najznakomitszych lekarzy wenerologów. Zadnej gotówki z góry nie wpłacać. Wysyłamy broszurę po zapodaniu adresu za zaliczeniem pocztowym zł 1.50. Zgł. do „Par” Katowice, pod „Choroby”. 3095

Wózek dziecięcy sprzedam. Scieżka 27, Darnowski. (3078)

Powózka kryta (Landauer), lekki polowiec (Feldwagen) obydwa na prima patentowych osiach, w bardzo dobrym stanie oraz urządzeniem składowe na kolonialkę, jak nowe sprzedam korzystnie J. Swoiński, Chełmno, Dominikańska 16, tel. 11. (3062)

Worki używane tania na sprzedaż. Wileńska 11 m. 1, Tel. 3536. (2297)

3 platformy cięższe, wymagają remontu, tania na sprzedaż. Dziennik Bydgoski „Platformy”. (2958)

Mebie najróżniejsze, inne przedmioty korzystnie sprzedam „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (3148)

Pianino krzyżowe dobrze utrzymane na sprzedaż. Oferty pod „S. 205” do Dziennika Bydgoskiego. (3127)

Gabinet renaissanceowy i salon Chippendale na sprzedaż. Zakład rzeźbiarski, Wachowicz, Pomorska 15. (1610)

Rasowa pieski pokojowe, Blenheim-Spaniele z rodowodami, okazystawowe, rzadkie w kraju, sprzedam 3 mies. wysyłam fotografie. Wąbrzeźno, Stienss, Rynek. (3057)

Karmielkarza i mydlarza samodzielnych, karta rzemieślnicza, ewentualnie z udziałem. Zgłoszenia zaraz do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „M. Z.” (3115)

Kołodziej (3039) znający stolarstwo, żona, ogrodnik znający uprawę tytoniu, samotny, kołodziej ewentualnie z posyilką, poszukuje posady. Zgłoszenia, Pawłowicz, Grudziądz, Rybacka 25.

Trío kwartet wolne i. M. Tuchola, kawiarnia „Tuchołanka”. (3070)

Praktyki! większym przedsiębiorstwie poszukuje panią, wykształcenie gimnazjalne, biegle: maszyna, polski, niemiecki. Oferty „19”. (2929)

Sekretarz (3087) adwokacki z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika pod „Sekretarz”.

Bufetowa-kelnerka młoda, przystojna, biegle w zawodzie, poszukuje zaraz względnie I III posady. L. Aniołowska, Kościerzyna, rest. Szydlice 36. 3135

DZIERŻAWY

Składnicę każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76, Telefon 30-15. (1393)

Skład (2919) z dużymi bocznymi ubikacjami i piwnicą, na głównej ulicy miasta Teżewa, nadający się do każdego celu od 1. 3. 37 albo później do wydzierżawienia, Fr. Schüneman, Teżew Pl. Br. Pierackiego 22.

Mały pałacyk o 8-miu pokojach, położony pomiędzy lasami, nad łakami w pobliżu Wisły, nadający się na letnisko, natychmiast do wydzierżawienia. Komunikacja autobusowa i kolejowa dogodna. Zgłoszenia Ordynacja Ostromecko, pow. Chełmno. (3108)

Hotel wydzierżawie od maja, egzystencja zapewniona. J. Maje wski, Skład żelaza, Kcynia. (3041)

Gdynia willa z ogrodem, 10.000 metrów kwadratowych dobrej ziemi, komfort, wydzierżawie lub sprzedam tania. Blum, Lwów, Akademicka 17. (3112)

3 ubikacje jedna nadająca się na skład kolonialny, oraz stajnia do wydzierżawienia. Inowrocław w, Kasztelańska nr. 29. (3132)

Skład kolonialny narożnikowy, trzypokojowym mieszkaniem, tania dzierżawa, sprzedam. Zgł. „Egzystencja” filia Dziennika. (1739)

Dzierżawy względnie administracji domu z ogrodem lub małego gospodarstwa rolnego poszukuje starsze solidne małżeństwo. Oferty podaniem ceny filia Dziennika „Sad”. (1716)

POKOJE WOLNE

Pokój próżny dla starszych emeryt. Malborka 3. (3104)

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wełniany Rynek 10, m. 11. (3040)

Pokój do wynajęcia. Gimnazjalna 6-2a. (3022)

Pokój komfortowy, pianino, Gdańskiej wynajęcia. Of. „K. 8” filia. (1734)

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje szuka bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod „Stajle 2” do filii. (1726)

NAJKRÓTSZY FORTEPIAN

SOMMERFELDA

BABY-GRAND



Zł 2.750.— 138 cm.

KUPNA

Kupię piec do emaliowania ram rowerowych. M. Jabłonka, Pelplin. (3085)

Motor ropowy 8 KM lub na benzynie, leżący w dobrym stanie kupię. Siuda, Czernsk Kościuski. (3084)

Obbligacje (1666) Konsolid. Narod. bez kuponu styczeń, inne kupuje Górny, Gdańska 64 m. 3.

Kupię używaną maszynę heblarkę w dobrym stanie. Leonard Wróblewski, Brusy, Pomorze. (3107)

Kupię dom, wplacę 8000 zł. Oferty „Dochód”. (3105)

Advertisement for A. Hensel lamps, featuring an illustration of a lamp and text: „Najnowsze modele lamp elektrycznych”, „A. Hensel”, „ul. W. Sierpiński i I. Kasprzak ulica Dworcowa 4”, „Tel. 31-93”.

Kupuję szczeniaki z dzika. Śląska nr. 36. (3116)

LEKCJE

Korepetycji niemieck. i konwersacji udziela z bardzo dobrym wynikiem. Zgłoszenia pod „Niemka” filia. (1656)

Maturzysta udziela lekcji. Przygotowuje do gimnazjum, łacina, francuski, niemiecki. Adres Dziennik. (3122)

POSADY WOLNE

Agentów portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans”, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”. Nowości fotograficzne. Zadać prospektów. (339)

Poszukujemy (2887) energicznego, sumiennego pracownika, ekspedienta, do sklepu elektrotechnicznego z praktyką i ewent. ze znajomością akwizycji. Oferty z warunkami kierować Gdynia, oddział Dziennika Bydgoskiego dla „I. S.”.

Kucharka samodzielna, znajomośc kuchni warszawskiej, dobra siła od 1 marca potrzebna. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod „L. P. 24.” (3077)

Kucharka lub dziewczyna z dobrym gotowaniem od zaraz potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw przyjmuje Garnizonowe Kasyno Podoficerskie, Chełmno — Rynek. (3036)

FABRYKA

cukrów i czekolady poszukuje dzielnego i zaprowadzonego na Pomorze i Poznańskim podróżującego do sprzedawcy z samochodu za kaucją Oferty z referencjami do filii Dziennika Bydgoskiego pod „565”. (1730)

Stołowy lub bufetowa do pierwszorzędną restauracji zaraz potrzebni. Kaucej 500 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „O. B. 500”. (3076)

Fryzjerka dobra siła lub fryzjer damsko-męski na trwałą i wodną ondulację zaraz potrzebni. Jan Rezmer, Skórcz (Pomorze). (3064)

Służąca (3114) gotowaniem Zgłoszenia 2-4, Magdzińskiego 14-3.

Advertisement for A. Hensel lamps, featuring an illustration of a lamp and text: „Najnowsze modele lamp elektrycznych”, „A. Hensel”, „ul. W. Sierpiński i I. Kasprzak ulica Dworcowa 4”, „Tel. 31-93”.

Dzielną kucharkę i kelnerkę, z kaucją od 1. III b. r. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego „Kelnerka”. (3106)

Stenotypistkę ze stenografią polską i niemiecką poszukuje się zaraz. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną z kilkuletnią praktyką. Oferty z curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem wysokości wymagającego wynagrodzenia skierować prosimy pod szifr. „3035”. (3035)

Człowiek (3120) do prac rolnych, potrzebny zaraz. Fordońska 117

Biuralista poniżej lat 20, na popołudnie lub wieczór. Of. „Wszeczhronny” Dziennik”. (3136)

Chłopak do koni potrzebny. Ułańska nr. 20. (3119)

Ucznia ogrodniczego najchętniej ze wsi przyjmie zaraz Jan Kaczyński, Bydgoszcz, ul. Flisacka nr. 18. (3039)

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera. Związek Zawodowy, ulica Sniadeckich 32, telefon 35-58, poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmujących gwarancję moralną i materialną. (22086)

Samodzielna inteligentna, dobra rodzina, oszczędna, do prowadzenia gospodarstwa domowego, dobrymi świadectwami, u samotnego, język polski — niemiecki. Zgł. pod „Dobra reprezentacja”. (3133)

Advertisement for VIM cleaning product, featuring an illustration of a chair and table and text: „VIM czyści wszystko”, „...dobre przedmioty lakierowane jak posadzki kamienne”.

Vim czyści delikatne przedmioty, nie niszcząc ich i nie rysując. Bez trudu usuwa wszelki brud. Cena puszek 40 gr., pączki 20 gr.

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.

Advertisement for MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY, featuring an illustration of a house and text: „DACH NAD GŁOWA”, „MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY”.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr. 5 pokojowe I p. tr. ston. Sienkiewicza 13.

6 pokojowe słoneczne od 1 kwietnia do wynajęcia 20 Stycznia 10, gospodarz. (1635)

6 pokojowe (1613) komfortowe od 1. 4. do wynajęcia. Gdańska 91, III.

5 pokojowe wygodny remont. Grunwaldzka 5. m. 5. (1646)

1 pokój (3113) kuchnia. Wileńska 6, Jary.

4 pokoje z kuchnią natychmiast wolne, ul. Długa 70, I. (3150)

6 pokojowe komfortowe na biura, wraz z mieszkaniem przy ul. Dworcowej, zaraz wolne. Zgłoszenia Hotel „Victoria”. (3149)

Pokój kuchnia na strychu 4. piętro, bezdzietne małżeństwo. Oferty filii Dziennika „Bezdzietne”. (1732)

5 pokoi kuchnia, łazienka do wynajęcia. Wileńska 7. (3123)

3 pokoje kuchnia Ułańska 3. (3145)

4 pokoje słuźbowy, łazienka, centr. ogrzewanie, balkon. Kościuski 10-17. (1723)

4 pokoje wszelkie wygody od 1. III. Grunwaldzka 77. (1715)

POŻYCZKI

Przemysłowiec poszukuje 1.500 zł. na 6 miesięcy, za wysokim oprocentowaniem, oraz potrójną gwarancją. Of. pod „7715” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (2977)

Pożyczkę 4000 na I hipotekę domu wartości 35.000 złotych w powiatowym mieście. Oferty pod „4000 W.” (2915)

15.000 zł. na pierwszą hipotekę poszukuje. Oferty do Biura Ogłoszeń. Dworcowa 54 pod „I hipoteka”. (3153)

8.000 zł. poszukuje na drugą hipotekę, za dobrym oprocentowaniem. Of. pod „8000” Agencja Reklam Prasowej, Dworcowa 54. (3154)

RÓŻNE

Piegi (24212) węgry, krosty, zółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki, liszaje usuwamy. Masaż. Naświetlanie. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib”, Słowackiego 1. Tel. 1039.

Kobieta z ul. Ułańskiej rozpoznana, która w śróde rano wzięła z czarnej mufki lakierowaną portmonetkę. Chcąc uniknąć konsekwencji zechce złożyć takową, choć z częścią zawartości w kopercie, w ekspedycji Dzien. Bydg pod „D. D.”. Dyskrecja zapewniona. (3080)

Jasnowidząca Sienkiewicza 1-10. (1728)

MATRYMONIALNE

Panią mającą możność wybudowania domu dwupiętrowego, zapozna kawaler mający plac wartości 20.000. Poważne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Bydgoszcz”. (3072)

Kawaler lat 31, przystojny, mistrz stolarski, posiada kilka tysięcy gotówki, poszukuje panny, posiadającej przedsiębiorstwo stolarskie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografią którą się zwraca do „8000” do administracji. (3081)

Kupiec kawaler, lat 30, posiadający gotówki 30.000 zł poszukuje panny, miłej towarzyski życia celem małżeństwa. Of. z fotografią którą się zwraca prosię skierować do Dzien. Bydgoskiego Toruń pod „Kupiec”. (3088)

Dla szwagierki lat 20, przystojnej brunetki, posiadającej kamienicę wartości 60.000, kawaler, wyszynk, piekarnię, poszukuje męża, dobrego fachowca z gotówką do 25.000. Zgłoszenia do Dziennika „D. K. L.” (3092)

Kawaler lat 30, katolik, mistrz rzeźnicki, własny interes, dom większym mieście, szuka panny najchętniej z branży rzeźnickiej. Of. fotografią Dziennika pod „Z. W. 30”. (3045)

Kawaler 26 lat, stanowisko, dom wartości 10.000 zł, zapozna pannę rzym. kat., cośkolwiek gotówki wymagane celem spłat rodzinnych. Poważne zgłoszenia do filii Dzien. Bydgoskiego pod „Dyskretny”. (1738)

Pani lat 36, inteligentna, zgrabna, przystojna, solidna, szlachetnej dmszy, pozna stosownego pana, najchętniej wdowca. Oferty Dz. „Powazna F.” (3125)

# „UNIA-VENTZKI” Spółka Akcyjna w Grudziądzu

produkuje — sprzedaje — eksportuje (3091)

## maszyny i narzędzia rolnicze oraz części do nich.

### Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowa część **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

### Nasi klienci — nasza reklama!

to tajemnica powodzenia pianin i fortepianów

### „Arnold Fibiger”

fabryka Kalisz, Szopena 9

Przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, ul. Pierackiego 11  
Niskie ceny. Oferty bez zobowiązania! Dobre warunki płatności (3202)

### KABLOWNIK

samodzielny majster, obeznany gruntownie z produkcją i organizacją zaraz **poszukiwany.** (3061)  
Oferty sub: „Kablownik” przesyłać do biura ogłoszeń „REKLAMA PRAOWA” Warszawa, Poznańska 22.

**Ogłoszenie.** Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszy na zasadzie art. 51, 255 § 3 k.k. oraz art. 542 § 2 k.p.k. podaje do publicznej wiadomości, że dziennikarz, **Zygfryd Kowalkowski**, urodzony 5. grudnia 1911 r. w Swinemünde (Niemcy), syn Antoniego i Eleonory z d. Ligarzewskiej, zamieszkały w Bydgoszy, został prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25. lipca 1936 r. No. IV. K. A 1672/36 **skazany** na mocy art. 255 § 1 i 3 k.k. przy zastosowaniu art. 61 k.k. na karę trzech miesięcy aresztu i pięćdziesiąt zł. grzywny z równoczesnym warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na przeciąg trzech lat oraz zarządzeniem ogłoszenia skazującego wyroku na koszt skazanego w czasopiśmie „Dzień Dobry” wychodzącym w Warszawie i czasopiśmie „Dziennik Bydgoski” wychodzącym w Bydgoszy, a to, za zniesławienie p. Dra Abdona Paszkiewicza, popełnione treści artykułu: „Czy tak się zachowuje inteligent lekarz?” — zamieszczonego w Nrze 21. czasopisma „Dzień Dobry” z daty Warszawa 21. stycznia 1936 roku. **Bydgoszcz**, dnia 19. lutego 1937 r. W zastępstwie Prokuratora (3129) (—) Dr Kastelik, Wicoprokurator

## Lokalu handlowego

w centrum Bydgoszczy **poszukuje** solidne przedsiębiorstwo handlowe. Szczegółowe oferty tylko od właścicieli domu uprasza się kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „53,381”. (3177)

## S. J. Rolnicy!

Na sezon wiosenny polecam:

**Nasiona  
Zboża siewne  
Maszyny i narzędzia rolnicze  
Nawozy sztuczne, artykuł. żelazne itd.**

Kupuję i płacę najwyższe ceny za:

**Zboża (2407)  
Artykuły strączkowe, nasiona**

**Bronisław Czarniecki  
TORUŃ, ul. Jęczmienna nr. 10.**

Adres telegraf. Rolhan, Toruń — telefon 14-90 i 24-24.

## SERADELE

koniczyny, wykę, peluszkę itd.

po najwyższych cenach dziennych kupuje

## St. Szukalski

Skład i hodowla nasion (3161)

**Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 8.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

Zakład ortopedyczny **Bydgoszcz Sniadeckich nr. 29, m. 1** M. Kiciński i Syn wykonuje

Protezy rąk i nóg (25066)  
Przyrządy ułatwiające chód i prostując krzywe stopy.  
Gorsety ortopedyczne  
Pasy brzuszne i rapturowe.

Przeprowadzki przewozy. Ekspres, Warszawska 25, tel. 380). (2571)

### Zawiadomienie o procesie.

Komwojażer **Kazimierz Thielman** z Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy nr. 18, który dla firmy Spółka Zakupu i Sprzedaży w Bydgoszczy sносobem demokratycznym z samochodu sprzedał na obszarze Województwa Pomorskiego masarom i reżnikom jelita i inne towary, rozszerza kłamliwe i oszczercze wiadomości, skierowane pod adresem naszej firmy w celu szkody nam tak pod względem moralnym, jak i materialnym wobec naszych stałych klientów.  
Wobec powyższego wystąpiliśmy przeciwko Kazimierzowi Thielmanowi na drodze postępowania karnego z artykułu 6-go ustawy z dnia 2 sierpnia 1935 r. o nieuczestnej konkurencji.

**ERGAMON Sp. z o.o.**  
Zakłady Przemysłowo-Handlowe  
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 25.

### UWAGA!

### UWAGA!

## Kurs samochodowy i motocyklowy

rozpoczyna się **2. III. 37** o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Marszałka Focha 39, I ptr. Opłata za kurs wynosi 10 zł Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat od godz. 19—20.

**Motocyklowy Klub Z. S.** (3038)

**PROSZKI MIGRENO-NERWOSIN**  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**  
ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZH. FABR. Z. „KOGUTKIEM”  
**PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA**  
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERWOSIN” z „KOGUTKIEM”  
**SA TYLKO JEDNE**  
SZANSZĘ z BYSUNKIEM KOGUTKA  
PROSZKI „MIGRENO-NERWOSIN” SA TEŻ I w TABLETKACH (3267)

### Adwokat poszukuje spółnika

ewentualnie w razie przeniesienia się **nabywcę na kancelarię** istniejącą od dłuższego czasu w Bydgoszczy znajdującą się w śródmieściu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Adwokat Y”. (3156)

**Licytacja.** (3253)  
W poniedziałek 22 bm. sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej wino konserwy, wyroby papierowe, papier, lustra, porcelana, części rowerowe, nakrętki żelazne i opona jutowa. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz.

**Gospodarstwo**  
sprzedam. 12 morgowe w tym trzy stawy rybne, budynki w dobrym stanie, pięknie położone, cena kupna według umowy. Bydgoszcz, Jacheice, ul. Szamarzewskiego 17. (1745)

**Okazyjnie**  
piętrowy 9,000 lub zamienię. Fordon, Mickiewicza 5. (1744)

**C cęzarówkę**  
3 tonn dobrym stanie tanio sprzedam. Szymaniewicz, Nakło, Dąbrowskiego 20. (3213)

**Skład**  
rzeźnicki mieszkaniem, warsztatem, urządzeniem lub bez sprzedam zaraz. Pomorska 70. (1754)

**Sprzedam** (3186)  
szafa, łóżka, wiertarkę, imadło. Nakielska 111—1.

**Sypialnie**  
brzozowo giuszkowe sprzeda (stolarnia). Podwale 15. (3190)

**Dom**  
centrum Bydgoszczy 2 piętrowy 2 składy. Czynsz roczny 11.460. Cena 85.000, wpłata od umowy. Gdańska 60—3. (1757)

**Futro**  
męskie czarne nie wykupione okazjnie sprzedam za 120,— zł. Kuźnierstwo Dworcowa 70. (3233)

**Skład**  
zboża, mąki, komplet odstąpię, dzierżawa tanio. Agentura Miemczyk — Chełmża. (3218)

**Kino - aparat**  
za 1.000 zł. nadkompletny z koncesją, opłaconym podatkiem 1937, 3 filmami, sprzedam natychmiast, powodu wyjazdu zagranicę. Bydgoszcz, ul. Skwarska nr 10/3. (3249)

**Radioaparaty** (3197)  
sprzedam. Karpacka 36.

**Dom**  
czynszowo-handlowy, centrum miasta powiatowego garnizonowego okazjnie na sprzedaż. Dochód 4000 zł. Zgł. Fabryka Walizek Bydgoszcz, Wiatrakowa 3 tel. 1932. (3207)

**Maszyny**  
Singera, dywan 2x3, łożko żelazne. Pomorska 21, m. 13. (3267)

**Nowoczesny**  
skład spożywczy, dobrze położony, powodu stosunków rodzinnych, korzystnie sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. „A. K.” 3255

**Sypialnie** (3263)  
nową okazjnie „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

### KUPNA

**Repozytorium**  
kupię do składu krótkich towarów. Zgł. Dzien. Bydgoski. (3229)

**Kupimy** (3225)  
1500 m toru dla kolejki wąskotorowej 600 mm, profil 70) mm, z podkładami nb bez. Parowóz 3-osioły do robót ziemnych, rozstawienie kół 600 mm, Oferty do administracji „Tor”. (3225)

## Kupimy kocioł parowy mały

używany, zdolny do pracy o powierzchni ogrzewalnej 1—2 m<sup>2</sup> i ciśnieniu roboczym 5—6 atm. W ofercie należy podać odpis księgi rewizyjnej. Oferty uprasza się pod nr „3170” do Dzien. Bydg. (3270)

## MŁYN

WODNY GOSPODARczo - HANDLOWY  
kupię.

Oferty z opisem szczegółowym i ceną do **P. A. T., Łódź, Piotrkowska 125** pod „Gotówka”. (3101)

### DZIERŻAWY

**Skład** (3261)  
z przyległym mieszkaniem rynku, zaraz wydzierżawie Ronatowicz, Mogilno.

**215 mórg**  
folwarczek, dobry, korzystnie wydzierżawie, objęcie 6 500 zł (3255)

**240 mórg**  
5 km., miasto gimnazjalne, sprzedam za 24 000 zł i długoterminowa hipotekę lub wydzierżawie, objęcie 15 000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty Dziennik „240”. (3254)

**1 900 mórg**  
korzystnie wydzierżawie, znakomita rola, przy stacji, blisko miasta, objęcie 80 000. Oferty Dziennik „1900”. (3254)

### SPRZEDAŻE

**Dom**  
piętrowy ze składem kolonialnym i ogrodem na sprzedaż. Nakło, Staszica 2. (3214)

**Bufet**  
składowy na sprzedaż. Koronowska 45 (1743)

**Sprzedam**  
2 małe domki korzystnie Koszarowa 22. (3208)

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Pieśń jej matki” (Hofkonzert) z Martą Eggerth, premiera i nadprogram.

**ADRIA:** „Romeo i Julia” premiera i nadprogram

**APOLLO:** „Kły i pazury” prawdziwy film dzunglowy Franka Bucka oraz nadprogram.

**REWIA:** Pat i Patachon w „Cyrku na okęcie”. Na scenie rewia pełna humoru, muzyki, piosenek i tańca.

**BALTYK:** „Ostatni sygnał” oraz „Nasi Chłopcy Marynarze”.

### Pamiętajcie o bezrobotnych!!!

**Siódlarstwo**  
pewna, stała klientela, z powodu śmierci zaraz do objęcia. Pilia Dziennika pod „Tapicerstwo”. (2392)

**Fotografie**  
paszportowe wykonuje na oczekaniu 6 sztuk 1,75 tylko (513)  
**Centrala Fotograficzna**  
Gdańska 27.

codziennie świeży  
**konfekt**  
Pfefferel  
Gdańska 5

### SPRYTNY WĘDKARZ.



— Czy tu są ryby.  
— Jeszcze ile. Tu przepływają przecież statki rybackie.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście ndziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.